

Kraków Culture

Egzemplarz bezpłatny / Free copy

3

Jesień
Autumn '21

4

Muzeum Krakowa
Tysiące opowieści

Museum of Krakow

Thousands of Stories

38

Festiwal Conrada
Światy literatury

Conrad Festival

Worlds of Literature

42

Unsound

W poszukiwaniu
autentyczności

In Search of Authenticity

ISSN 2719-9134
kwartalnik / quarterly
2021 (3)

Unsound 2021, Robert Aiki Aubrey Lowe

foto / photo by Chloe Alexandra Thompson



GALERIA
KAZIMIERZ

**Z MIEJSCA
WYJĄTKOWE**

**NOWE
KOLEKCJE**





Ukryte znaczenia Hidden Meanings

Nadchodzi jesień, ale zamiast uważać się nad coraz krótszymi wieczorami i końcem plenerowych wydarzeń, skupmy się na tym, co ważne w kulturze: wraca pełen sezon teatralny, koncertowy i wystawienniczy, dzieje się dużo i dobrze! Czy jednak możemy mówić o powrocie w dawne koleiny?

Z licznych rozmów, jakie również w tym numerze prowadzimy z organizatorami krakowskiego życia kulturalnego, wyłaniają się dwa ważne wątki. Pierwszy z nich to niepokój: ciągle jeszcze nie czujemy się spokojni w sytuacji, gdy głowa pandemicznej hydry wciąż może odrastać – a przecież wszyscy podkreślamy, że bezpieczeństwo jest najważniejsze. Drugim, równoległym wątkiem jest jednak nadzieja: bo już nauczyliśmy się działać w nowej pandemicznej rzeczywistości, bo jesteśmy przygotowani i mamy plan B, a czasem i C, na (prawie) każdą okoliczność. To dzięki takiemu myśleniu, na przekór wszelkim przeciwnościom losu, tak wrażliwa na wszelkie obostrzenia kultura funkcjonuje sprawnie i ku powszechnemu zadowoleniu.

Jednym z czynników, który pozwolił zachować ciągłość działań kulturalnych w najtrudniejszych miesiącach, stała się możliwość ich umieszczenia w szeroko pojętej rzeczywistości wirtualnej. W dość oczywisty sposób zaowocowało to przyspieszonym wkraczaniem także w nasze domowe życie kolejnych zdobyczy technologii. Ostatnie miesiące to bujny rozkwit najbardziej elektronicznej ze sztuk, która w pandemii paradoksalnie znalazła swój impuls rozwojowy. Sztuka cyfrowa od lat ma w Krakowie

swoje święto podczas festiwalu Patchlab. Jak odczytać jego tegoroczny podtytuł GAME OVER? A podtytuł Unsoundu – „dæp authentic”? Śmiało mierzący się z najważniejszymi ludzkimi dylematami Festiwal Conrada wybrał tym razem motto „Natura przyszłości”... Wszyscy mamy najwyraźniej wrażenie, że coś się kończy, a nowe dopiero nadchodzi. Co to będzie? Może dobrą odpowiedź stanowi podtytuł kolejnego z dorocznych jesiennych festiwali – Sacrum Profanum: „Dojrzałość”.

Grzegorz Ślęcz
Redaktor naczelny

to all adversities, that culture continues to thrive in spite of being especially sensitive to pandemic restrictions.

One of the factors which has helped cultural events to continue even in the most difficult months has been the ability to hold them in the virtual world. This has also accelerated the process of state-of-the-art technologies becoming an invaluable part of our lives. Recent months saw the rapid development of digital arts, which have thrived during the pandemic. Digital art has long been celebrated in Kraków during the Patchlab festival, but how do we interpret this year's motto GAME OVER? What about Unsound and its “dæp authentic”? The Conrad Festival, boldly tackling some of the most important dilemmas facing humankind, has chosen the motto “Nature of the Future”... We clearly all have a feeling that some things are coming to an end and new ones are arising. What's it going to be? Perhaps the best answer is the theme of this year's Sacrum Profanum: “Maturity”.

Grzegorz Ślęcz
Editor-in-Chief

Autumn is upon us, but rather than moping over shorter days and less time in the great outdoors, let's focus on more important matters: the return of the full theatre, concert and exhibition season – and there is plenty to explore! But can we really talk about falling back into the old routine?

Various discussions with organisers of Kraków's cultural life, many featured in this edition, reveal two important themes. The first is the continuing unease: we are still not comfortable while the head of the pandemic hydra might grow back at any moment, especially since we all stress that safety is of the utmost importance. The second, parallel theme is hope: we have learned how to operate in this strange new reality, we are ready and we have a plan B – and frequently even C! – for (almost) all circumstances. It is thanks to this way of thinking, facing up

Kraków Culture

Magazyn o kulturze Miasta Krakowa
City of Kraków cultural magazine

Wydawca / Publisher:

Krakowskie Biuro Festiwalowe, ul. Wygrana 2, 30-311 Kraków
tel. 12 354 25 00, fax 12 354 25 01

Dyrektor / Director:

Izabela Błaszczyk

Zastępca Dyrektora ds. Marketingu /

Deputy Director for Marketing:

Aleksandra Wdowiak

Redakcja / Editors:

ul. Konopnickiej 17, 30-302 Kraków
tel. 12 354 27 30, redakcja@krakowculture.pl

Redaktor Naczelny / Editor-in-Chief:

Grzegorz Ślęcz (grzegorz.slacz@krakowculture.pl)

Redagują / Editorial staff:

Dorota Dziunikowska (dorota.dziunikowska@krakowculture.pl)
Anna Mazur (anna.mazur@krakowculture.pl)
Izabela Osiały (izabela.osiady@krakowculture.pl)
Justyna Skalska (justyna.skalska@krakowculture.pl)
Barbara Skowrońska (redaktor prowadzący,
barbara.skowronska@krakowculture.pl)
Bartosz Suchecki (bartosz.suchecki@krakowculture.pl)

Tłumaczenie / Translation and proofreading:

Caroline Stupnicka

Projekt makiety / Layout design:

Kuba Sowiński (Biuro Szeryfy)

Oprac. graficzne i skład / Design & typesetting:

Kuba Sowiński (Biuro Szeryfy), Łukasz Podolak (Weird Gentlemen)

Współpraca graficzna / Graphic design collaboration:

Anna Górka, Jacek Kabziński

Druk / Printed and bound by:

Drukarnia Legra

Reklama / Advertisement:

reklama@krakowculture.pl
Agnieszka Wyrobek-Kaczor, tel. 515 137 990
Agata Kubec, tel. 511 832 762

Nakład / Circulation:

10 000 egz. / copies

Okładka / Cover:

Unsound 2021, Robert Aiki Aubrey Lowe, fot. / photo by
Chloe Alexandra Thompson

Kwartalnik „Kraków Culture” można otrzymać pocztą na terenie Polski pod warunkiem dokonania przedpłaty na pokrycie kosztów wysyłki: 6 zł (w tym VAT 23%) za egzemplarz.
Zamówienia: redakcja@krakowculture.pl.

You can receive “Kraków Culture” quarterly by post in Poland after pre-payment of p&p costs: PLN 6 (incl. VAT 23%) per copy.
Orders: redakcja@krakowculture.pl.

Redakcja przyjmuje informacje o imprezach. Prosimy o informowanie na bieżąco o wszelkich zmianach i imprezach dodatkowych. Publikowane wiadomości pochodzą od organizatorów. Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów, selekcji oraz opracowywania dostarczonych materiałów. Redakcja nie odpowiada za zmiany repertuarowe oraz za treść reklam. Organizatorzy zastrzegają sobie możliwość zmian w programach.

 **Kraków**

kbf: operator programu
Kraków Culture

Kraków Culture

WYDARZENIA

To jest całe miasto.

Rozmowa z Michałem Niezabitowskim

Sacrum Profanum

Ludzka twarz moderny

Bartosz Suchecki

Wspólny mianownik

Bartosz Suchecki

Krakowskie wariacje

Barbara Skowrońska

Teatr emocji.

Rozmowa z Krzysztofem Gluchowskim



Od secesji do współczesności

Dorota Dziunikowska

Mity i współczesność

Dorota Dziunikowska

Lektury obowiązkowe

Anna Mazur

Zbiór obfitości...

Justyna Skalska

ŁUDZIE

Festiwal Conrada

Natura literatury.

Rozmowa z Michałem Pawłem Markowskim

Unsound

W poszukiwaniu autentyczności.

Rozmowa z Gosią Plysą i Matem Schulzem



KRAKÓW KREATYWNY

Patchlab

Nowe światy kultury.

Rozmowa z Elwirą Wojtunik i Popeszem Csabą Lángiem

Kreatywnie i cyfrowo

Grzegorz Ślęcz

Sztuka do rzeczy – design w Krakowie

Moda na wszelkie sposoby

Dorota Dziunikowska

Open Eyes Art Festival

Twórczo opisać świat

Dorota Dziunikowska

EVENTS

4

This Is the Whole City.

Interview with Michał Niezabitowski

Sacrum Profanum

10

Human Face of Modernism

Bartosz Suchecki

14

Common Denominator

Bartosz Suchecki

18

Cracovian Variations

Barbara Skowrońska

22

Theatre of Emotions.

Interview with Krzysztof Gluchowski

Dominika Bednarczyk

fot. / photo by Bartek Barczyk

28

From Young Poland to the Present Day

Dorota Dziunikowska

30

Myths and the Present

Dorota Dziunikowska

36

Essential Reading

Anna Mazur

80

A Cornucopia...

Justyna Skalska

PEOPLE

Conrad Festival

38

The Nature of Literature.

Interview with Michał Paweł Markowski

Unsound

42

In Search of Authenticity.

Interview with Gosia Plysa and Mat Schulz

Angel Bat Dawid, Unsound 2021

fot. dzięki uprzejmości organizatora / photo courtesy of the organiser

CREATIVE KRAKÓW

Patchlab

48

New Cultural Worlds.

Interview with Elwira Wojtunik and Popesz Csaba Láng

51

Digital Creativity

Grzegorz Ślęcz

A Thing for Art. Design in Kraków

52

Every Kind of Fashion

Dorota Dziunikowska

Open Eyes Art Festival

54

Describing the World

Dorota Dziunikowska



Z latawcem / With a kite, 1973 źródło / source: lem.pl

NA GORĄCO

Rok Stanisława Lema

Lem i przedmioty

Olga Drenda

Sezon na młodość

Anita Piotrowska

Kamienie milowe

Tomasz Domagała



HOT TOPICS

Year of Stanisław Lem

Lem's Things

Olga Drenda

A Season for Youth

Anita Piotrowska

Milestones

Tomasz Domagała

Helena Modrzejewska

ilustracja / illustration: Aleksandra Cieślak

GŁOSY

Miasto modernizmu

Michał Wiśniewski

FELIETON

Srebrna podszewka

Agnieszka Drotkiewicz

Patrz w górę!

Aga Kozak

REKOMENDACJE

Muzyka

Wystawy

Turystyka miejska

Gaja Grzegorzewska

VOICES

A City of Modernism

Michał Wiśniewski

COLUMN

Silver Lining

Agnieszka Drotkiewicz

Look Up!

Aga Kozak

RECOMMENDATIONS

17

Music

34

Exhibitions

58

Urban Tourism

Gaja Grzegorzewska

Ta przewaga kobiet pokazuje naszą próbę przełamania tradycyjnego patriarchalnego modelu festiwali literackich, w którym to mężczyźni odgrywają główne role.



This gender balance goes towards breaking through the traditional patriarchal model of literary festivals, which are generally dominated by men.

Michał Paweł Markowski
(s. / p. 38)

To jest całe miasto

O muzeum, które pamięta i patrzy w przyszłość, opowiada **Michał Niezabitowski**.



foto: / photo by Kamila Buturda

Dr Michał Niezabitowski

Historyk, muzealnik, muzeolog, menedżer kultury, dyrektor Muzeum Krakowa, pracownik naukowy Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, prezes Stowarzyszenia Muzealników Polskich. Znaczący historyk Krakowa, promotor i interpretator materialnego i niematerialnego dziedzictwa miasta.

Historian, museologist, cultural manager, director of the Museum of Krakow, researcher at the Pedagogical University in Kraków and president of the Polish Museologist Association. Historian of Kraków, and promoter and interpreter of the city's material and non-material heritage.

GRZEGORZ ŚLĄCZ: Czy dokonana kilka lat temu zmiana nazwy Muzeum Historycznego Miasta Krakowa na Muzeum Krakowa jest dla pana symboliczna?

MICHAŁ NIEZABITOWSKI: Muzeum Historyczne Miasta Krakowa powstało w roku 1899, u progu wolności, ale jeszcze przed jej odzyskaniem – wtedy, kiedy polskość oznaczała przede wszystkim odwołanie do przeszłości. Oczywiście Kraków dysponował pewną przestrzenią wolności w ramach monarchii habsburskiej – zwaną autonomią galicyjską – jednak w jej ramach przypadki prawdziwie spełnionych polskich życiorysów były jednostkowe. To dlatego tak często odwoływano się do historii: to ona przynosiła wspomnienia o wolności, o czasach,

This Is the Whole City

We talk to **Michał Niezabitowski** about the museum which remembers and which looks towards the future.

GRZEGORZ ŚLĄCZ: The Historical Museum of the City of Kraków was renamed the Museum of Krakow a few years ago. Do you see this change as symbolic?

MICHAŁ NIEZABITOWSKI: The Historical Museum of the City of Kraków was founded in 1899, a few years before Poland regained independence – at a time when being Polish was something of a throwback to the past. It's true that Kraków was relatively independent within the Austro-Hungarian Empire, falling under the so-called Galician autonomy, but instances of truly Polish lifestyles were few and far between. This is why people commonly looked at history: it carried memories of freedom and independence, of a time when their lives weren't controlled by external factors.

After many years – even though of course the 120 years since the museum's foundation haven't been exactly easy for our nation and society – the time came when we felt the institution must no longer just reach for the past, but it must be an active participant in shaping our present reality. Of course we are always linked to the past in one way or another: without a clear interpretation of history, we have no chance of building a future. As museum curators, we are responsible for the culture of remembrance and we have no intention of policing how people think about the past – but we are here and now, and the Museum of Krakow exists to shape our city today. The change has had a positive effect on how we work.







Pałac Krzysztofory, sala Baltazara Fontany
Krzysztofory Palace, Baltazar Fontana's room
fot. / photo by Magdalena Rusek-Karska

gdy nasze życie nie było regulowane przez czynniki zewnętrzne.

Po wielu latach – choć wiemy, że tych 120 lat od powstania muzeum nie było łatwym okresem w życiu naszego społeczeństwa i narodu – nadszedł taki czas, w którym mamy świadomość, że muzeum nie może już tylko i wyłącznie odnosić się do przeszłości, ale że musi uczestniczyć w kreowaniu teraźniejszości. Rzecz jasna, my zawsze jesteśmy w jakiś sposób zahaczeni o przeszłość: bez dobrej interpretacji przeszłości człowiek nie potrafi zbudować przyszłości. Jako muzealnicy jesteśmy odpowiedzialni za kulturę pamięci i nie zamierzamy nikogo uwalniać od pamiętania – ale też jesteśmy tu i teraz, a Muzeum Krakowa jest po to, żeby kształtować nasze miasto również dzisiaj. Ta zmiana nazwy bardzo wpłynęła na sposób naszej pracy.

Żywym komentarzem do naszej rzeczywistości i codzienności jest z pewnością wystawa *Współistnienie...*

Ta wystawa próbuje się zmierzyć z obecnością wirusa w naszym życiu i zastanawia się, jak miasto i jego mieszkańcy radzą sobie z tym bardzo trudnym i nieprzewidywalnym sąsiedztwem... Ale na co dzień odnosimy się

do „tu i teraz” na więcej sposobów. Lajkonik to przecież także dzisiejsze działania i wspólne kształtowanie tej tradycji ze społecznością Zwierzyńca, ludźmi, którzy są z nami zaprzyjaźnieni. Nieustająco rozmawiamy z szopkarzami i tworzymy z nich – i z nimi – wspólnotę. W grze, którą nazywamy szopkarstwem, najważniejsze jest nie to, że rytualnie powtarzamy coś, co przez pokolenia robili inni, ale to, jak my dzisiaj wpływamy na miasto, jak po raz kolejny przekuwamy jego „złotą legendę”. Te społeczności szopkarzy, koronczarek czy flisaków wyodrębniają się nieustannie i kształtują także w relacji z miastem.

Czy miejscem takiej właśnie rozmowy o tradycjach Krakowa staje się Dom pod Krzyżem?

Dzisiaj tworzymy tam Centrum Interpretacji Dziedzictwa Niematerialnego – nie w takim rozumieniu, że będzie to miejsce dokumentowania różnych praktyk z przeszłości: ma to być dom dla depozytariuszy dziedzictwa niematerialnego, w którym na różne sposoby będą się oni czuli u siebie. Przede wszystkim chodzi o to, by mogli tam realizować energię, która nimi powoduje. Szopkarze nie tworzą szopek dla zysku, bo też i byłby on marny w porównaniu do wniesionych nakładów pracy i środków; jeśli czują się zwycięzcami, to dlatego, że się w tym spełniają. Czasami to spełnienie ma wymiar

The exhibition *Co-Existence* is a living commentary on our everyday reality.

The exhibition aims to examine how we are coping with the pandemic and considers how the city and its residents are handling these difficult, unpredictable times. However, we refer to our “here and now” in myriad ways. For example, the Lajkonik tradition involves contemporary activities which shape the custom together with the residents of the Zwierzyńiec district. We have always worked closely with nativity-scene makers. One of the most important elements in the nativity scene tradition is not to ritually repeat what has been done by past generations of artists, but to think about how we perceive our city today and how we continue to forge its “golden legend” anew. The communities of local artisans are constantly evolving and developing in terms of their relationship with the city.

Is the Cross House the perfect venue for this kind of exploration of Kraków's traditions?

It is going to serve as our Centre of Interpretation of Non-material Heritage, not just as a space for documenting past practices but as a depository of non-material heritage where all contributors will feel at home. We are mainly aiming to provide a space for creative energy. Nativity-scene makers don't

wielopokoleniowy, jak w przypadku rodzin Markowskich, Malików, Dariusza Czyża czy Gillertów. Co roku jesteśmy smutni, bo chowamy kogoś z tego grona, ale i szczęśliwi, bo pojawiają się wciąż nowi. Dom pod Krzyżem ma być miejscem, gdzie nici tych wszystkich emocji i energii będą się splatać w jeden „warkocz”.

Warto zatem zadbać o depozytariuszy krakowskich tradycji – i zaoferować im wspólny dom, miejsce spotkań zarówno w ich własnym gronie, jak i z mieszkańcami. Miasto bez więzi i więzów nie istnieje. Chcemy jako muzeum uczestniczyć w tworzeniu takiej społeczności i podtrzymywaniu jej wewnętrznych relacji – bo jak pokazała choćby pandemia, bez spotkań i podtrzymywania więzi relacje zanikają. A cóż może lepiej spełnić tę rolę niż wspólny dom?

Z jednej strony kameralny Dom pod Krzyżem, z drugiej – liczne oddziały, frekwencja przekraczająca przed pandemią 1,5 mln odwiedzających. Jak połączyć w obrębie jednego muzeum skarby historii z jej najtrudniejszymi wątkami?

Kluczowym słowem jest różnorodność. Dziedzictwo, o którym mówimy, można definiować na różne sposoby. Jest dziedzictwo chwalebne czy radosne – ale jest i odrzucone, kłopotliwe czy bolesne. To jest proces dziedziczenia, w którym uczestniczymy i którego nie możemy kawałkować. Na nasze miasto składają się zarówno wspomniane tradycje, jak i ufundowany przez Zygmunta I Starego wielki dzwon, który dziś przypomina o wielkości państwa, ale też obóz koncentracyjny Plaszów z czasów II wojny światowej. To wszystko było tu, to jest całe miasto, którego nie możemy „kawałkować”. Jeżeli Muzeum Krakowa jest największą samorządową instytucją muzealną w Polsce i jedną z większych w Europie, to jest to wynik pewnego eksperymentu: w Krakowie nie budujemy ciągle nowych instytucji poświęconych dziedzictwu, lecz tworzymy dla tej całej różnorodności wspólny mianownik – Muzeum Krakowa. Przekroczyliśmy liczbę 20 oddziałów, ale przyświeca nam hasło „jedno muzeum, tysiące opowieści”.



Dom pod Krzyżem / The Cross House, 1958
 fot. / photo by Jerzy Kłysik

create their constructions for profit, which in any case would be pitiful given the materials and work that goes into them; if they see themselves as winners, it is because they feel fulfilled. Sometimes this fulfilment spans generations, as is the case for the Markowski, Malik, Czyż and Gillert families. Every year we are sorry to have to say goodbye to any of these eminent creators, but we are also delighted that new ones continue to emerge. The Cross House aims to be a space for all these threads of emotions and energies to intertwine.

We should work to preserve the depositary of Cracovian traditions, and provide a home for their custodians to share with local residents. A city cannot exist without ties and connections. As a museum, we want to participate in creating a community and supporting its inner relationships, because – as the pandemic has reminded us – they tend to fade away unless they are cultivated. And what better space than a common home?

On one hand, the Cross House is an intimate venue, but on the other, the museum has numerous branches and attendance was around 1.5 million before the pandemic. How does the museum bring together treasures of history with some of its most difficult themes?

The key element is diversity. We can define heritage in myriad ways. Heritage can be joyful and laudable, but it can also be problematic and painful. Such is the process of legacy and we cannot break it down. Alongside the traditions mentioned above

Przekroczyliśmy liczbę 20 oddziałów, ale przyświeca nam hasło „jedno muzeum, tysiące opowieści”.

”

We now have more than 20 branches, all under the motto “One museum, thousands of stories”.



Rozmawiamy w Pałacu Pod Krzysztoforą, który właśnie otworzył się dla pierwszych zwiedzających tuż po wyczekiwanym remoncie. Jak pan ocenia rezultat tych prac?

Po pierwsze bardzo wysoko oceniam aspekt konserwatorski tego remontu. Warto docenić pana Marka Cemplę, który jako pierwszy podjął prace projektowe. Generalnie rzecz biorąc, pałac nie stracił swojej „pałacowości” – wydobyte zostały amfiladowe trakty na pierwszym i drugim piętrze. Tam, gdzie miało to uzasadnienie, ucztylniono odkryte polichromie i podkreślono wątki architektoniczne, które pokazują, że pałac ma swoje początki w XIII wieku. Nie obyło się bez zaskoczeń – jak choćby polichromia z plastycznym motywem muz apollińskich nieoczekiwanie odkryta w sali, która kiedyś była gabinetem dyrektora. Tak oto gabinet stał się salą Pod Muzami, a my uświadomiliśmy sobie, że słowo muzeum (*museion*), wywodzi się z greckiego domu muz, które tu na nas pod tynkiem oczekiwały. Rzucającym się w oczy faktem jest też powrót na fasadę postaci Świętego Krzysztofa – największej chyba rzeźby na krakowskich kamienicach, która dziś normatywnie wyznacza myślenie o tej części Rynku Głównego. Święty Krzysztof, przenosząc na ramionach przez rzekę małego chłopca, niesie tak naprawdę (choć sam o tym nie wie) małego Jezusa. Urasta to dla nas do rangi symbolu, bo muzealnik to ktoś, kto przez wzburzone wody historii przenosi w przyszłość pozytywne wartości.

Po drugie – w tym starym pałacowym wnętrzu udało nam się zbudować nowoczesne przestrzenie muzealne, pozwalające realizować różne funkcje...

To znaczy?

Pałac nie będzie już definiowany przez wystawy stałe. Owszem: całe pierwsze piętro, *piano nobile*, stanie się w grudniu miejscem nowej wystawy – opowieści o Krakowie, ale to nie jest ani jedyna, ani najważniejsza oś tej wizji. Przede wszystkim Krzysztofora dysponują obecnie licznymi przestrzeniami, które stały się miejscami spotkań – bo widzimy, jak bardzo to jest potrzebne. Zwłaszcza teraz ludzie przychodzą do muzeum nie tylko po to, żeby zwiedzać wystawę, ale też po to, żeby rozmawiać. Potrzebujemy sal dużych i małych, przestrzeni edukacyjnej dla dzieci, mamy też specjalną salę sądu konkursowego szopek krakowskich, po to, by nadać obradom jury nimb parlamentaryzmu... Mamy piękne wnętrza biblioteki z wyjątkową czytelnią. Wreszcie otworzyliśmy dla przechodniów cały pasaż prowadzący od Rynku Głównego na dziedziniec arkadowy – gdzie czekają wygodne siedzenia, dobra kawa i krakowskie smaki jedzenia. W otwartym w godzinach 8.00–23.00 pasażu znalazły się także kasy biletowe i nasz muzealny sklepik. Zależało nam na otwarciu tych przestrzeni już w lipcu, by je ożywić, by przywrócić pałac

Pałac Krzysztofora, muzy apollińskie
Krzysztofora Palace, Apollo's muses
fot. / photo by Magdalena Rusek-Karska

and antique treasures such as the Royal Sigismund Bell, recalling Poland's heyday, Kraków was also the site to the tragedy of the Plaszow concentration camp during the Second World War. All these things happened, and they comprise our city's past; we cannot and must not deny any of those parts. If the Museum of Krakow is the largest municipal institution of its kind in Poland and one of the main ones in Europe, it is the result of an experiment: instead of building new museums focused on heritage, we are creating a common denominator for all these elements in the Museum of Krakow. We now have more than 20 branches, all under the motto "One museum, thousands of stories".

We are talking at the Krzysztofora Palace which has recently opened its doors to visitors following renovation works. What do you think about the improvements?

First and foremost, I am incredibly impressed with the quality of the renovations. I should mention Marek Cempla who was the first architect to start planning the work. The palace is no less palatial, and enfilade suites were restored on the first and second floors. Where possible, polychromes have been



Pałac Krzysztofory, rzeźba
św. Krzysztofa

Krzysztofory Palace,
St Christopher statue

fol. / photo by Tomasz Kalarus

miastu, nim jeszcze zostanie „przysłonięty” nową wystawą.

A co ciekawego spotka nas w grudniu na samej wystawie?

Kluczem do niej jest dla nas opowieść. Mamy w sobie przekonanie, że tym, co konstytuuje miasto, jest wspólnota, a tym, co buduje wspólnotę, jest opowieść. To nie będzie narracja chronologiczna – chcemy opowiadać o Krakowie przez konkretne epizody i postaci. Jednym z takich wątków budujących ośnowę Krakowa jest dla nas postać Dżidzianny – wróżki, którą przez wiele lat można było spotkać na Rynku Głównym. Na wystawie będzie też szopka krakowska – ale „odwrotna” – to my, wchodząc do sali, poczujemy się nagle kilkucentymetrowymi figurkami... Będą osobne opowieści o profesorach – bo przecież Kraków jest miastem profesorów. Poświęcimy uwagę losom ubioru krakowskiego, no i oczywiście znajdzie się miejsce dla krakowskich legend – od tej o smoku począwszy... Olga Tokarczuk powiedziała, że współczesny świat potrzebuje „czułego narratora”, a my chcemy być takim „czułym muzealnikiem” Krakowa: chcemy o tym mieście w taki właśnie sposób opowiedzieć.●

refurbished to showcase the architectural themes typical of the building’s 13th century origins. We also found surprises, such as the polychrome with a motif of Apollo’s muses – an unexpected discovery in a room formerly serving as the director’s office. The office has been renamed the Muse Room, and we were reminded that the word “museum” (*mu-seion*) originally described the “seat of muses”. Another notable element is the return of St Christopher to the building’s façade – perhaps the largest statue on Kraków’s tenement houses, which symbolises the way we think about this section of the Main Market Square. Without realising, the little boy St Christopher carries across the river is Jesus Himself. This is something of a symbol for us, because museums are institutions which carry positive values across the turbulent waters of history. Additionally, we have developed state-of-the-art museum spaces in the building which will serve a range of functions.

Such as..?

The Krzysztofory Palace will no longer be defined by permanent exhibitions. While from December the entire first floor will host a new exhibition telling stories of Kraków, it will not be the only or even the most

important axis of our vision. The Krzysztofory Palace has many spaces which have become venues for meetings, as we have come to realise how important these are, especially since people come to museums not just to see exhibitions but also to talk. We need large and small rooms, an educational space for children, we have a special room for the jury of the nativity scene competition to provide them with a parliamentary aura... We have a beautiful library and reading room. We have also opened the entire passage from the Main Market Square to the palace’s arcaded courtyard where visitors can stop for coffee and delicious Cracovian snacks. Open between 8am and 11pm, the passage is also home to the booking office and museum shop. We were keen to open these spaces in July to return the palace to the city before it becomes “shrouded” with the latest exhibition.

So what can we expect from the exhibition in December?

Its key element is stories. We believe strongly that the city is maintained by community, and community is maintained by stories. It will not be a chronological narrative – we want to present Kraków through individual people and episodes. An element of this intricate structure of Kraków was Dżidzianna – a fortune-teller who was a steadfast presence at the Main Market Square for decades. The exhibition will also feature a reversed nativity scene: as visitors enter the room, they will feel like tiny figurines... There will be stories of various professors – Kraków is a university city, after all. We will explore the history of Cracovian costume, and of course there will be space for local legends, starting from the Wawel Dragon... Olga Tokarczuk once said that the contemporary world needs a “tender narrator”, and we want to be a “tender museum” of Kraków: this is how we want to talk about our city.●

Human Face of Modernism

Ludzka twarz moderny

Muzyki najlepiej się słucha,
ale nie zaszkodzi także
o niej porozmawiać.



Sacrum Profanum: Dojrzałość
Sacrum Profanum: Maturity

29.09–3.10.2021

sacrumprofanum.com



Bartosz Suchecki
Kraków Culture

Nazwa „Sacrum Profanum” zrodziła się podczas nieformalnej rozmowy organizatorów pierwszej edycji festiwalu. Choć padła spontanicznie, od lat oznacza konsekwentnie planowane działania – zachęca kolejnych dyrektorów imprezy i nas, jej uczestników, do eksplorowania pozornie nieprzystających do siebie światów dźwiękowych. Kiedy w 2003 roku *Pasja* Arvo Pärta zderzyła się z kantatą *Carmina Burana* Carla Orffa, nie wiedzieliśmy jeszcze, że ta konfrontacja jest tak naprawdę zapowiedzią długotrwałego dialogu.

W stronę współczesności

Początkowo program Sacrum Profanum był naturalnym przedłużeniem oferty Festiwalu Misteria Paschalia. W trakcie Wielkiego Tygodnia słuchaliśmy muzyki renesansu i baroku, by wczesną jesienią przenieść uwagę na utwory skomponowane w XIX i pierwszej połowie XX wieku. Wkrótce do tej formuły organizatorzy dołożyli klucz terytorialny – program każdej odsłony festiwalu koncentrował się na wybranym obszarze kulturowym. Jednocześnie w 2007 roku festiwal pod przewodnictwem Filipa Berkowicza skierował uwagę na muzykę współczesną. Rozpoznawalne na całym świecie zespoły (London Sinfonietta, Ensemble intercontemporain, Ensemble Modern, Klangforum Wien) sięgały w Krakowie nie tylko do swojego zwyczajowego repertuaru, ale też mierzyły się z nieznaną im muzyką polską. Z czasem tradycyjne lokalizacje koncertowe (jak Filharmonia Krakowska) coraz bardziej

The name “Sacrum Profanum” came about during an informal meeting of the organisers of the first edition of the festival. Although it was originally an offhand remark, it has always been used consistently: it encourages successive directors and us, the audience, to explore seemingly unrelated worlds of music. When Arvo Pärt’s *Passion* was juxtaposed with Carl Orff’s *Carmina Burana* in 2003, we had no idea that the confrontation marked the beginning of long dialogue.

Towards modernity

In the early days, the programme of Sacrum Profanum was a natural extension of the Misteria Paschalia Festival. During Holy Week, we listened to music of the Renaissance and Baroque, and in early autumn we turned our attention to compositions from the 19th and the first half of the 20th century. The formula soon gained a geographical element, with each festival focusing on a selected cultural region. In 2007, under the direction of Filip Berkowicz, the festival expanded into contemporary music. World-famous ensembles, such as the London Sinfonietta, Ensemble intercontemporain, Ensemble Modern and Klangforum Wien, came to Kraków with their own repertoires as well as taking up unfamiliar Polish music. With time, traditional concert halls (such as the Kraków Philharmonic) gradually gave way to post-industrial venues – the tinning plant at the former Nowa Huta steelworks followed by the Emalia Factory, the Museum



Spółdzielnia Muzyczna contemporary ensemble fot. / photo by Joanna Galuszka

ustępowały miejsca przestrzeniom post-industrialnym (do hali ocynowni kombinatu w Nowej Hucie dołączyły Fabryka Emalia, Muzeum Inżynierii Miejskiej czy Teatr Łaźnia Nowa), a brzmienia orkiestrowe wymieszały się z muzyką elektroniczną. Festiwal zaczęły odwiedzać zespoły kojarzone z muzyką rozrywkową (Kraftwerk, Aphex Twin czy Sigur Rós), a wraz z nimi przybywała nowa publiczność.

Skończyć z partyturą

W 2016 roku kuratorem Sacrum Profanum został Krzysztof Pietraszewski, który najpierw uklonił się poprzednikom, a następnie w zgodzie z duchem festiwalu... podążył własną ścieżką. Na jej początku zauważył, że terminy „festiwal muzyki współczesnej” czy „festiwal muzyki nowej” pozostają

niejasne dla wielu potencjalnych odbiorców, zaś idee przyświecające organizatorom można przybliżyć skuteczniej za pomocą treści pozamuzycznych – paneli dyskusyjnych, działań edukacyjnych czy podcastów. Sama nazwa imprezy stała się zaś dla niego zachętą do „profanowania klasyki i sakralizacji eksperymentu”. W programie zadomowiła się muzyka drugiej połowy XX wieku ze szczególnym naciskiem na ruchy kontrkulturowe i twórczość „nieakademicką”, dotąd marginalizowane w festiwalowym obiegu. Zwrot w stronę eksperymentu i improwizacji sprawił, że na znaczeniu straciła partytura, a zyskała – inwencja wykonawców.

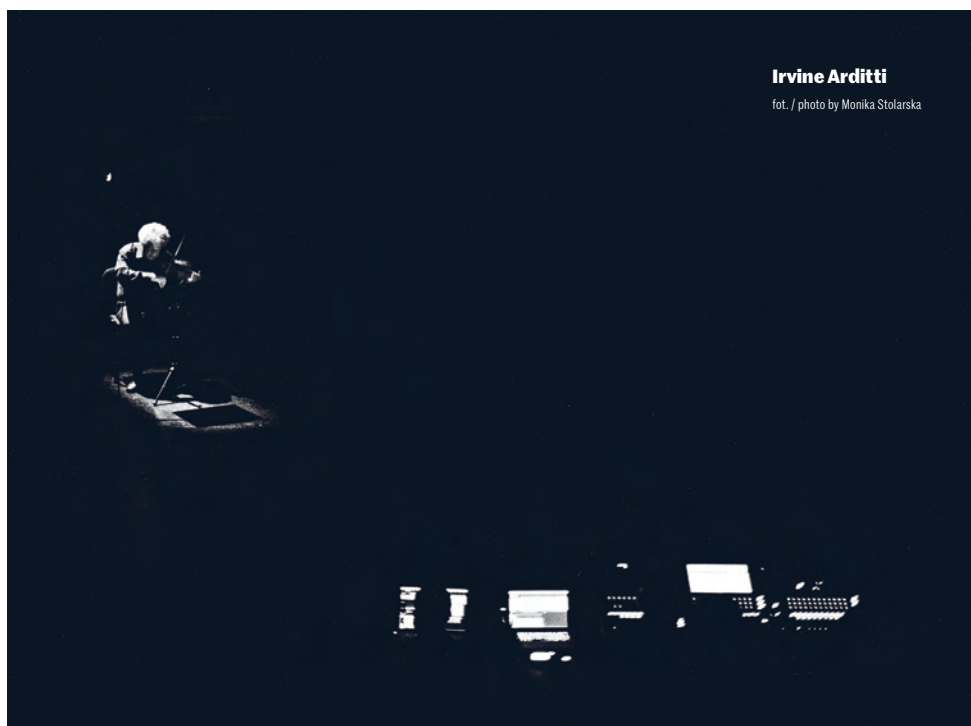
Przyczółek przyzwoitości

Jednocześnie Sacrum Profanum nie boi się interakcji – w ostatnich pięciu latach

of Municipal Engineering and the Łaźnia Nowa Theatre – and orchestral sounds started intertwining with electronic music. The festival welcomed bands such as Kraftwerk, Aphex Twin and Sigur Rós, and they in turn brought brand new audiences.

No more scores

In 2016, Krzysztof Pietraszewski took over as curator of Sacrum Profanum; after taking a bow to his predecessors, he embraced the spirit of the festival to follow his own path. He first noted that the terms “contemporary music festival” and “new music festival” are vague to potential audiences, and the ideas inspiring the organisers would be better expressed through discussion panels, educational campaigns and podcasts. He also interpreted the name as an encouragement



Irvine Arditti

fot. / photo by Monika Stolarska

w programie imprezy znalazło się miejsce dla sztuk plastycznych, opery, teatru, performansu, a także wydarzeń kierowanych do dzieci. Organizatorzy i artyści nie stronili od komentowania bieżących wydarzeń społecznych, co odzwierciedla przekonania kuratora, że w trudnych czasach kultura jest „ostatnim przyczółkiem przyzwoitości”. W programie ramię w ramię z wartościami estetycznymi idą postulaty równościowe, choćby dążenie do parytetu płci wśród artystów. Oddawanie głosu pomijanym i zapomnianym jest zresztą jednym ze znaków rozpoznawczych krakowskiej imprezy. To w stolicy Małopolski odżyły zalegające w archiwach po drugiej stronie Atlantyku dzieła kompozytorki polskiego pochodzenia Lucii Długoszewski i afroameerykańskiego artysty Juliusa Eastmana.

Festiwal może się też pochwalić działalnością na własnym podwórku. Pod jego kuratelą rozwinęły skrzydła obiecujące polskie zespoły – Hashtag Ensemble czy Spółdzielnia Muzyczna contemporary ensemble. Jakub Gucik, wiolonczelista drugiego z kolektywów, wspomina o motywującej sile wyzwań stawianych przez Sacrum: „Zderzanie różnych gatunków jest elementem rozwijającym i nas jako muzyków, i widzów, powoduje zacieśnianie relacji pomiędzy osobami związanymi z różnymi estetykami – to jest dla nas szczególnie cenne”. Współpracę ceni sobie również Maria Piotrowska-Bogalecka kierująca występującym na festiwalu od trzech lat Chórem Polskiego Radia: „To droga odkrywania wspólnych zainteresowań i odnajdywania wspólnych muzycznych kierunków. Każdorazowe zaproszenie stanowi przestrzeń spotkania na polu muzyki współczesnej, nie tylko awangardowej, ale również tej wpisującej się już w kanon”.

Jak grywa klasyk

Kwestia kanonu jest szczególnie bliska Pietraszewskiemu, który mówi o szerzącej się w świecie muzyki nowej „chorobie prawykonań” – utrudniającej osiągnięcie konsensusu w sprawie dzieł ponadczasowych. Odpowiedzią na tę przypadłość są programy poszczególnych koncertów, w których wiele miejsca poświęca się wybitnym utworom z ostatnich dekad. Przyjęta strategia przekłada się na walory estetyczne, a zarazem pozwala na edukowanie społeczności skupionej wokół festiwalu.

Sacrum Profanum nie odcina się jednak od nowych projektów, ba, traktuje je jako siłę napędową i dąży do tego, by zapewnić im dalsze życie, wykraczające poza pojedyncze wykonania koncertowe. W ten sposób dzięki współpracy z szeregiem wytwórni (wśród nich są także polskie Bocian Records i Bólt Records) w 2020 roku powstała seria płytowa Sacrum Profanum Archives, licząca już prawie 20 tytułów.

Piękny wiek

W ubiegłym roku pod wpływem pandemii festiwal przeniósł się do internetu. Koncerty opublikowane na platformie PLAY KRAKÓW przystosowały się do charakteru tego medium – były krótsze, często nietypowe (w programie znalazł się nawet pojedynek bokserski!), a łączył je motyw „Młodość”.

Tegoroczna, druga odsłona planowanej trylogii ma za hasło „Dojrzałość”. Muzyka pochodząca z 15 krajów całego świata wybrzmi w przestrzeni Muzeum Narodowego w Krakowie, salach Małopolskiego Ogrodu Sztuki i ICE Kraków oraz w prywatnym mieszkaniu. Spotkamy się z trzema muzycznymi tradycjami – klasyczną, współczesną

to “profane classics and sacralise experimentation”. The programme focused on music from the second half of the 20th century, with a particular stress on counter-culture and “non-academic” compositions, largely marginalised by other festivals. The turn towards experimentation and improvisation meant that music scores became less relevant, and inventiveness rose to the top.

A bastion of decency

Sacrum Profanum is never afraid of interaction: during the last five years, the programme has featured plastic arts, opera, theatre, performance and events for children. The organisers and artists don’t shy away from providing a commentary on current events, reflecting the curator’s belief that in difficult times “culture is the last bastion of decency.” As well as aiming to present the finest music, the event focuses on equity by striving to achieve gender parity. Giving voice to composers and artists who are frequently marginalised or forgotten is one of the festival’s trademarks. The Cracovian event revived works by Polish-American composer Lucia Długoszewski, gathering dust in archives on the other side of the pond, and the African-American minimalist artist Julius Eastman.

The festival can also boast great successes at home: its curatorship supports promising Polish groups such as the Hashtag Ensemble and Spółdzielnia Muzyczna contemporary ensemble. Jakub Gucik, cellist with the latter collective, recalls the motivational power of challenges set by Sacrum Profanum: “Juxtaposing different genres is something which helps us grow as musicians and audiences; it creates closer bonds between individuals working in different aesthetics, and it’s incredibly valuable.” Maria Piotrowska-Bogalecka, artistic director of the Polish Radio Choir, adds: “We have been performing at the festival for three years, and it has been a path of discovering common interests and musical directions. Each festival provides a space for encounters in the field of contemporary music – not just the avantgarde, but that which is already becoming part of the canon.”

Becoming classics

The question of canon is especially close to Pietraszewski’s heart, as he talks about



**Sacrum Profanum
nie boi się interakcji.**



**Sacrum Profanum
is never afraid of
interaction.**

i awangardową (*Trzy kolory*), prześledzimy zmiany w performatyce i konceptualizmie (~dojrzałość), usłyszymy muzykę wokalną w wykonaniu trojga polskich oryginałów (*Muzyka niedawna*) oraz „niemożliwe do wykonania” utwory fortepianowe Barbary Buczek (*Akordy ezoteryczne*). Sacrum Profanum włącza się ponadto w obchody Roku Lema (*Summa Lemmologiae* i *LEM: Lapidarna Ekspresja Moderny*).

Podczas uroczystego finału przyjaciele festiwalu z brytyjskiego Arditti Quartet będą świętować w Krakowie swoją nieokrągłą rocznicę (*Arditti Quartet 47 ½ Anniversary*). Dlaczego właśnie tutaj? „[Na Sacrum Profanum – przyp. red.] zacząłem czerpać radość z wykonywania muzyki kompozytorów, o których wcześniej nawet nie słyszałem” – wyjaśnia lider zespołu Irvine Arditti. Jak dodaje, dotychczasowe wizyty pod Wawelem przyniosły mu „całkiem nowe i odświeżające spojrzenie na muzykę polską”. To właśnie festiwal w pigułce: nowe postaci, nietypowe perspektywy i niekończące się poszukiwania. Sacrum Profanum zaprasza do słuchania (i dyskusji!).●

the “malady of world premieres” spreading through the world of music and making it difficult to reach a consensus when it comes to timeless works. This trend is countered by programmes of individual concerts which cast a light on standout works from recent decades, as well as educate the community assembled around the festival.

Far from cutting itself from new projects, Sacrum Profanum sees them as a driving force and aims to give them a boost beyond single concert performances. By working alongside several labels (including Poland’s Bocian Records and Bôlt Records), an album series Sacrum Profanum Archives was launched in 2020, already including almost 20 titles.

Beautiful age

Last year, the pandemic forced the entire festival to move online. Concerts streamed via PLAY KRAKÓW adapted to the platform; they were shorter and more unusual (even featuring a boxing match!), and they were linked by the theme of “Youth”.

This year’s instalment – the second in the planned trilogy – is held under the banner of “Maturity”. Music from 15 countries from all over the globe resounds at the National Museum in Krakow, rooms of the Małopolska Garden of Arts, ICE Kraków and a private apartment. We will encounter three musical traditions (classical, contemporary and

Chór Polskiego Radia / Polish Radio Choir

fot. / photo by Joanna Galuszka

avantgarde, described as *Three Colours*), follow the changes occurring in performance and conceptualism (~maturity), hear vocal music performed by three Polish artists (*Not So Early Music*) and explore Barbara Buczek’s piano pieces described as “impossible to perform” (*Esoteric Chords*). Sacrum Profanum also joins the celebrations of the Year of Lem with *Summa Lemmologiae* and *LEM: The Laconic Expression of Modernity*.

During the gala finale, friends of the festival from the British Arditti Quartet celebrate their 47 ½ Anniversary. Why here? “[It was at Sacrum Profanum that] I began to enjoy performing music by composers I had never even heard of before,” explains the ensemble’s leader Irvine Arditti. He adds that during his visits to Kraków he “gained a completely new and refreshing perspective on Polish music.” And that’s the festival in a nutshell: new figures, unusual perspectives and never-ending searches. Sacrum Profanum – where you listen to and discuss music!●

Wspólny mianownik

Liście spadają z drzew,
a w Krakowie jazz wciąż
w rozkwicie.

Barry Guy fot. / photo by Francesca Pfeffer



Bartosz Suchecki
Kraków Culture

Latем aura zachęcała do częstych wizyt w plenerze, jesienią pora jednak wrócić do wnętrz sal koncertowych i klubowych piwnic. W tym przytulnym otoczeniu krakowscy melomani eksplorują zjawiska, których wspólnym mianownikiem jest jazz. To muzyka, która pozwala czerpać radość z odkrywania młodych talentów (Jazz Juniors), celebrowania uznanych mistrzów (Krakowskie Zaduszki Jazzowe) i podziwiania nieustępliwych indywidualistów (Krakowska Jesień Jazzowa).

Świat bez granic

Konkurs Jazz Juniors stawia na świeżość spojrzenia – co roku zmieniają się jurorzy, którzy oceniają artystów, nie znając ich nazwisk, płci ani narodowości. „Tegoroczne jury będzie wyjątkowe, ponieważ zasiadać w nim będzie po raz pierwszy w historii osoba z Afryki: mistrz muzyki Gnaoua, Marokańczyk Majid Bekkas. Pozwoliłem sobie też zaangażować jednego z najciekawszych i najbardziej oryginalnych gitarzystów, jakim jest Amerykanin Jean-Paul Bourelly. Trzy osoby, trzy kontynenty – jestem bardzo

Common Denominator

Leaves might be falling from
the trees, but jazz is in full
bloom in Kraków!



Jazz Juniors 2021

6–9.10.2021

jazzjuniors.com.pl

–

66. Krakowskie Zaduszki Jazzowe

66th Kraków All Souls

“Zaduszki” Jazz Festival

27–30.10.2021

krakowskiezaduszkijazzowe.eu

–

16. Krakowska Jesień Jazzowa

16th Krakow Jazz Autumn

24–28.11.2021

kjj-festiwal.pl



While in the summertime we tend to spend most of our days outdoors, in the autumn it's time to get back inside into concert halls and club basements. They provide the perfect cosy surroundings for jazz fans to listen to their favourite music. And the genre goes from the joy of exploring new talent (Jazz Juniors) and celebrating accomplished masters (Kraków All Souls “Zaduszki” Jazz Festival) to admiring timeless individualists (Krakow Jazz Autumn).

A world without borders

The Jazz Juniors competition provides a fresh take by bringing in new jurors every year who assess competing artists without knowing their name, gender or nationality. “This year’s jury is very special, because for the first time it features a master of African music: the Moroccan Majid Bekkas, maestro of Gnawa music. I have also brought in the American guitarist Jean-Paul Bourelly, one of the most fascinating and original virtuosos of the instrument working today. Three individuals, three continents – I am fascinated by the verdict!” says Adam Pierończyk, the



Marcin Masecki fot. / photo by Kobas Laksa

ciekaw werdyktu” – mówi Adam Pierończyk, przewodniczący kapituły, a zarazem dyrektor artystyczny festiwalu. Muzycy, którzy wypadną najlepiej podczas przesłuchań finałowych, nie tylko zapiszą się w annałach festiwalu (jak np. Leszek Możdżer czy Piotr Orzechowski), ale również zyskają szansę na dynamiczny rozwój kariery. Oprócz nagrody głównej i wyróżnień indywidualnych – Nagrody im. Janusza Muniaka dla najciekawszego instrumentalisty oraz nagrody dla wyróżniającego się kontrabasisty ufundowanej przez Fundację im. Andrzeja Cudzicha – na młodych adeptów czekają propozycje tras koncertowych i sesji nagraniowych.

Podczas części festiwalowej Jazz Juniors na scenach Nowohuckiego Centrum Kultury i Cricoteki usłyszymy wspólny koncert jurorów konkursu, występy akustycznego kwartetu niemieckiego puzonisty Nilsa Wograma, amerykańskiego trębacza Petera Evansa (solo oraz w towarzystwie polskich muzyków), a także saksofonistów – solowy koncert zagra Kanadyjczyk Seamus Blake, a u boku Austriaka Wolfganga Puschniga wystąpią krajowi jazzmani.

Nowe otwarcie

Zmienia się najstarszy festiwal jazzowy w Europie. „Chcemy, by Kraków pozostał istotną częścią historii jazzu, ale także by stał się domem dającym perspektywę rozwoju dla młodych artystów” – zapowiada Ireneusz Raś, przewodniczący nowego komitetu organizacyjnego Krakowskich Zaduszek Jazzowych. Wydarzenia tegorocznej, 66. edycji festiwalu, której przyświeca hasło „Jazz dla wszystkich”, odbędą się na scenach Małopolskiego Ogrodu Sztuki, Nowohuckiego Centrum Kultury i Teatru im. Juliusza Słowackiego. Na inaugurację twórcy filmu dokumentalnego *Na zawsze Melomani* przybliżą historię narodzin jazzu w Polsce, a zespoły Jazz Band Ball Orchestra, Boba Jazz Band i Old Metropolitan Band zaproszą do *Ogrodów jazzu tradycyjnego – Back to the Roots*. W kolejnych dniach Marek Strykowski i jego goście przedstawiają program *Laboratorium po pięćdziesiątce*, trio jazzowe Marcina Maseckiego i zespół Capella Cracoviensis spojrzą na *Zaduszkową gwiazdę*, a podczas *Krakowskiej gali jazzu w Słowaku*, czyli *Story of Polish Jazz – Second Edition* ekstraklasa

festiwal’s artistic director. Musicians who are best received during the final auditions not only become important elements in the festival’s records (such as Leszek Możdżer and Piotr Orzechowski): they also have an opportunity to rapidly develop their career. As well as the main prize and individual distinctions such as the Janusz Muniak Prize for most interesting instrumentalist and the award for outstanding double bassist founded by the Andrzej Cudzych Foundation, young musicians may secure concert tours and recording sessions.

During the Jazz Juniors festival at the Nowa Huta Cultural Centre and Cricoteka, we will hear a concert bringing together all the jurors of the competition, quartets of the German trombonist Nils Wogram and the American trumpeter Peter Evans (performing solo and accompanied by Polish musicians), and saxophonists including a solo performance by Seamus Blake from Canada and the Austrian Wolfgang Puschnig accompanied by Polish jazzmen.

Latest opening

Europe’s longest-running jazz festival is changing its formula. “We want Kraków to remain an important element in the history of jazz while providing a space for development for young artists,” promises Ireneusz Raś, director of the current committee organising the Kraków All Souls “Zaduszki” Jazz Festival. Events held as part of this year’s 66th event, under the banner “Jazz for All”, are presented on the stages of the Małopolska Garden of Arts, the Nowa Huta Cultural Centre and the Juliusz Słowacki Theatre. Creators of the documentary

polskich jazzmanów (m.in. Jan „Ptaszyn” Wróblewski, Krzesimir Dębski, Henryk Miśkiewicz i Aga Zaryan) zagra w hołdzie dla Jarosława Śmietany. W czasie tego wieczoru odbędzie się również ceremonia wręczenia Złotych Gwiazd Helikonu. Koncertom programu głównego towarzyszyć będą tradycyjne *jam sessions* w krakowskich klubach jazzowych.

Międzynarodowa improwizacja

Duch nieskrępowanego grania unosi się niezmiennie nad Krakowską Jesienią Jazzową. Głównym bohaterem 16. edycji festiwalu będzie brytyjski improwizator, kompozytor i wirtuoz kontrabas Barry Guy wraz ze swoim 14-osobowym kolektywem Blue Shroud Band. W trakcie kilkudniowej rezydencji w klubie Alchemia członkowie zespołu będą występować w małych składach, a podczas wielkiego finału już w komplecie zaprezentują na scenie Nowohuckiego Centrum Kultury premierową kompozycję. „Po oszalałających występach zespołu z utworem *The Blue Shroud* w ciągu kilku ostatnich lat nadszedł moment, aby znaleźć teksty, które wysłałyby mnie w nową podróż kompozytorską” – tłumaczył Guy. Inspiracją do powstania utworu *all this this here* stały się dla niego wiersze irlandzkich twórców Samuela Becketta i Barry Ó Seaghdha oraz japońskie haiku z okresu Edo.

W programie znalazł się również polsko-koreański projekt audiowizualny *Wandering the Sound(scape): Citimprovisation – The Sounds in Between*. Rozszerzone pejzaże dźwiękowe są dla improwizatorów swoistym odpowiednikiem partytur. W pierwszych dwóch częściach projektu pojawiają się kompozycje z „udziałem” odpowiednio: Krakowa i Seulu, zaś w trzeciej odsłonie usłyszymy oba miasta. Całość zostanie przedstawiona publiczności w postaci *music video*, na które złożą się nagrania poszczególnych części oraz rozmowy z liderami projektu: Rafałem Mazurem i Sunjae Lee.

I to już wszystko? O nie! W Krakowie podróż śladami jazzu można kontynuować właściwie bez końca i niezależnie od pory roku – wystarczy wybrać się na wieczorny spacer ulicami Starego Miasta i skorzystać z gościny jednego z klubów.●

W Krakowie podróż
śladami jazzu można
kontynuować właści-
wie bez końca.



In Kraków, you can
follow in the foot-
steps of jazz with-
out end.



Majid Bekkas fot. dzięki uprzejmości artysty / photo courtesy of the artist

Melomani Forever introduce the history of jazz in Poland, while the Jazz Band Ball Orchestra, Boba Jazz Band and Old Metropolitan Band present the *Traditional Jazz Garden: Back to the Roots*. Over the following days, Marek Strykowski and his guests present the programme *A Laboratory After Your Fiftieth*, Marcin Masecki and Capella Cracoviensis examine the *Star of All Souls*, and the *Story of Polish Jazz – Second Edition* showcases Poland's finest jazz musicians including Jan „Ptaszyn” Wróblewski, Krzesimir Dębski, Henryk Miśkiewicz and Aga Zaryan paying homage to Jarosław Śmietana. The evening will also feature the presentation of the Gold Stars of Helicon. The concert programme will be accompanied by traditional jam sessions at Kraków's jazz clubs.

International improvisation

The spirit of free improvisation continues to inspire the Krakow Jazz Autumn. The main protagonist of the 16th Cracovian festival is once again the British improviser, composer and double bass virtuoso Barry Guy with his 14-strong collective Blue Shroud Band. During their residence at Alchemia, the musicians appear in small ensembles, culminating with a performance

of the full line-up at the Nowa Huta Cultural Centre presenting a premiere of Guy's latest composition. “Following the ensemble's dazzling performance of *The Blue Shroud* in recent years there came a time to find texts which would take me on a new compositional journey,” says Guy. The inspiration of the composition *all this this here* are the poems by Irish authors Samuel Beckett and Barra Ó Seaghdha, as well as Japanese haikus from the Edo period.

The programme also features the Polish/Korean audiovisual project *Wandering the Sound(scape): Citimprovisation – The Sounds in Between*. Expanded soundscapes serve as an equivalent of music scores for improvisers. The first two parts of the project present compositions “featuring” Kraków and Seoul, respectively, while the third instalment explores both cities. The entire thing will be presented to the public as a music video featuring recordings of excerpts from the interview with project leaders Rafał Mazur and Sunjae Lee.

Is that all? Of course not! In Kraków, you can follow in the footsteps of jazz without end and regardless of the time of year – just head to the Old Town and listen out to the jazzy sounds from the myriad clubs!●



foto: / photo by Rafał Zajądel

Rekomendacje Recommendations

Pasja, radość, śpiew

Gospel, czyli nurt ekspresyjnych, przepełnionych radością pieśni chrześcijańskich, narodził się w reakcji na podniosłe kościelne hymny. W Polsce z tej amerykańskiej tradycji czerpią organizatorzy 16. Festiwalu 7xGospel. Scenerią głównych punktów tegorocznego programu – warsztatów gospel oraz koncertu finałowego – będzie Kärcher Hala Cracovia. Wśród zaproszonych gości znaleźli się przede wszystkim polscy artyści, jednak możemy liczyć również na akcenty międzynarodowe. Zapisy na warsztaty i aktualne informacje dotyczące pozostałych wydarzeń na stronie internetowej.

11–17.10.2021
7xgospel.pl
facebook.com/7xGospel

Passion, Joy, Singing

The joyful Christian songs of gospel music originally arose as a counterbalance to stuffy, lofty church hymns. In Poland, the American tradition is showcased by the organisers of the 16th 7xGospel Festival. The main elements of this year's programme, gospel workshops and the finale concert, are held at Kärcher Hala Cracovia. The majority of guests are Polish artists, but we can also expect international accents. You can register for the workshops and find the latest information on the event's website.

11–17.10.2021
7xgospel.pl
facebook.com/7xGospel

Mistrzowie i debiutanci

Studencki Festiwal Piosenki w Krakowie szanuje tradycję, ale też przygląda się bacznie współczesności. Jego 57. odsłonę otworzy w Klubie Kwadrat piosenkarka nurtu R&B – Rosalie. Następnie w Muzeum Manggha Maja Kleszcz zaśpiewa utwory Agnieszki Osieckiej, a w Nowohuckim Centrum Kultury Kuba Badach zinterpretuje twórczość Andrzeja Zauchy. W weekend na scenie Teatru KTO odbędą się konkurs dla debiutantów i koncert galowy *Jaśniej*, a w dwuczęściowym finale w ICE Kraków usłyszymy laureatów oraz utwory Katarzyny Nosowskiej w wykonaniu Renaty Przemyk, Katarzyny Groniec i Doroty Miśkiewicz.

13–17.10.2021
studenckifestiwal.pl
facebook.com/StudenckiFestiwalPiosenki

Masters and Novices

The Student Song Festival in Kraków respects traditions while keeping a finger on the pulse. The 57th event opens at Kwadrat with a performance by the R&B singer Rosalie. Maja Kleszcz performs songs by Agnieszka Osiecka at the Manggha Museum, while the Nowa Huta Cultural Centre welcomes Kuba Badach interpreting music by Andrzej Zaucha. At the weekend, the KTO Theatre hosts a competition for up-and-coming artists and the gala concert *Shine*, while the two-part finale at ICE Kraków resounds with winners and songs by Katarzyna Nosowska performed by Renata Przemyk, Katarzyna Groniec and Dorota Miśkiewicz.

13–17.10.2021
studenckifestiwal.pl
facebook.com/StudenckiFestiwalPiosenki

Muzyka jest dla ludzi

Organizatorzy konferencji Tak Brzmi Miasto od początku działalności (najpierw w Krakowie, a później również w innych polskich miastach) niezmiennie szukają sposobów na to, żeby wszystkim w branży muzycznej żyło się lepiej. To właśnie ludzie – muzycy, menedżerowie, organizatorzy, producenci, ale też odbiorcy – oraz relacje zachodzące między nimi będą tematem przewodnim dziesiątej odsłony imprezy. W programie znajdują się panele dyskusyjne, wykłady, warsztaty i spotkania z blisko 50 ekspertami i ekspertkami z kraju i świata, a nieocenionym źródłem wiedzy będą również rozmowy w kulisach.

13, 14.11.2021
takbrzmimiasto.pl
facebook.com/TakBrzmiMiasto

Music for the People

Since its earliest days (first in Kraków and then in other Polish cities, too), the organisers of the Sounds of the City conference are constantly searching for ways of making the music industry better. The 9th instalment of the event focuses on people – musicians, managers, organisers, producers and audiences – and the relationships between them. The programme features discussion panels, lectures, workshops and meetings with around 50 experts from Poland and abroad. Be sure not to miss also informal conversations in the wings.

13, 14.11.2021
takbrzmimiasto.pl
facebook.com/TakBrzmiMiasto

Polskie piosenki

„Piosenka musi posiadać tekst” – śpiewa Katarzyna Nosowska, a organizatorzy 14. Festiwalu Twórczości „Korowód” precyzują, że najlepiej po polsku. W warstwie muzycznej zostawiają jednak wykonawcom pełną swobodę – w ramach Ogólnopolskiego Konkursu Twórców i Wykonawców „Piosenkarnia” usłyszymy więc zarówno poetycką balladę czy piosenkę kabaletową, jak i folk, rock, blues czy pop. W tym roku eliminacje konkursu, głosowanie publiczności, a także koncert recitalowy zespołu Oreada odbędą się online, zaś na żywo spotkamy się z artystami (Andrzej Poniedziałki, Andrzej Garczarek, Anna Treter, Zuza Wiśniewska i Olek Różanek) podczas koncertu galowego w Nowohuckim Centrum Kultury.

18, 20.11.2021
piosenkarnia.pl
facebook.com/Piosenkarnia

Polish Songs

“Songs must have lyrics”, sings Katarzyna Nosowska, and the organisers of the 14th “Korowód” Creative Festival add that they should be in Polish. When it comes to music, artists are given full freedom, and the “Piosenkarnia” National Competition for Artists and Performers resounds with ballads, cabaret songs, folk, rock, blues and pop. This year's competition, public vote and recital by Oreada will be held online, while the live gala concert at the Nowa Huta Cultural Centre features Andrzej Poniedziałki, Andrzej Garczarek, Anna Treter, Zuza Wiśniewska and Olek Różanek.

18, 20.11.2021
piosenkarnia.pl
facebook.com/Piosenkarnia

Krakowskie wariacje

Barbara Skowronska
Kraków Culture

Salon i Karol Szymanowski, legendarna Wanda i Złoty Smok, jubileusz i pianistyka – muzyczny kalendarz jesieni jest w Krakowie pełen różnorodności!

Do żywej w XIX wieku tradycji domowych spotkań, które zbliżały do kultury i w trudnym czasie zaborów podtrzymywały narodową tożsamość, nawiązuje **V Krakowski Salon Muzyczny** (2–30 września). Na program składają się głównie dzieła rodzimych twórców, usłyszymy więc pieśni Władysława Żeleńskiego (śpiewają Urszula Kryger, Karol Kozłowski i Łukasz Hajduczenia) czy *Polskie kwintety* Grażyny Bacewicz i Aleksandra Tansmana w wykonaniu Messages Quartet wraz z pianistką Julią Kociuban.

Dokonania swojego patrona – kompozytora „opętanego ideą polskości”, a zarazem Europejczyka w każdym calu – przypomina Filharmonia Krakowska podczas **II Festiwalu Szymanowski / Polska / Świat** (4–25 września). *IV Symfonia koncertująca*, *II Koncert skrzypcowy* i symfoniczne wykonanie *Harnasiów* zabrzmiały w tym roku obok dzieł twórców z Europy Środkowowschodniej, m.in. Bohuslava Martinů, Eugena Suchonia, Krešimira Baranovicia i Zoltána Kodálya, które zaprezentują zespoły Filharmonii Krakowskiej oraz orkiestry z Ostrawy, Zagrzebia i Żyliny.

Legendarna władczyni, polski romantyzm i współczesna myśl kompozytorska – te motywy splatają się w *Wandzie*, pierwszej opery w dorobku wybitnej dyrygentki i kompozytorki Joanny Wnuk-Nazarowej. Światowa prapremiera dzieła w inscenizacji Waldemara Zawodzińskiego przygotowana przez artystów Opery Krakowskiej (w obsadzie także gościnnie Wanda Franek czy Tomasz Konieczny) wpisuje się w tegoroczne obchody 200-lecia urodzin Cypriana Kamila Norwida – libretto bazuje bowiem na jego misterium dramatycznym *Wanda. Rzecz w obrazach sześciu*. Spektakle odbędą się 10 i 11 września na dziedzińcu arkadowym zamku na Wawelu.

Pietro De Maria

(XIII Międzynarodowy Festiwal Pianistyczny Królewskiego Miasta Krakowa / 13th International Royal Kraków Piano Festival)

fot. dzięki uprzejmości artysty / photo courtesy of the artist



Cracovian Variations

Salon and Karol Szymanowski, the legendary Wanda and the Golden Dragon, an anniversary and pianists... Kraków's autumn music calendar abounds with events!

The **5th Kraków Music Salon** (2–30 September) recalls the 19th-century tradition of people meeting in their homes to explore culture and support national identity during the difficult period of partitions of Poland. The programme focuses on home-grown musicians, featuring songs by Władysław Żeleński sung by Urszula Kryger, Karol Kozłowski and Łukasz Hajduczenia and *Polish Quintets* by Grażyna Bacewicz and Aleksander Tansman performed by the Messages Quartet with Julia Kociuban on piano.

The Kraków Philharmonic showcases music by its patron – a composer “possessed by the idea of Polishness” and a European through and through – during the **2nd Szymanowski / Poland / World** (4–25 September). The *Symphony No. 4*, the *Violin Concerto No. 2* and the symphonic performance of *Harnasie* resound alongside works by other composers from Central and Eastern Europe, including Bohuslav Martinů, Eugen Suchoň, Krešimir Baranović and Zoltán Kodály, presented by ensembles of the Kraków Philharmonic and orchestras from Ostrava, Zagreb and Žilina.

The motifs of a legendary ruler, Polish Romanticism and contemporary composition intertwine in *Wanda* – the first opera penned by the outstanding conductor and composer Joanna Wnuk-Nazarowa. The world premiere of the work, staged by Waldemar Zawodziński and prepared by artists of the Kraków Opera (featuring prominent guests such as Wanda Franek and Tomasz Konieczny) forms a part of the celebrations of the 200th anniversary of the birth of Cyprian Kamil Norwid: the libretto is based on his dramatic misterium *Wanda. Object in Six Images*. Performances on 10 and 11 September at the Wawel Castle's Arcaded Courtyard.

But that's not all the operatic pleasures! Kraków Opera at Lubicz Street presents the long-awaited premiere of Offenbach's operetta *Orpheus in the Underworld* (30 September), while in November it will host *Mozart and Salieri* (Rimsky-Korsakov's chamber opera



Slovak Sinfonietta Žilina

(II Festiwal Szymanowski / Polska / Świat
2nd Szymanowski / Poland / World Festival)
fot. / photo by Roderik Kučavik

A to jeszcze nie koniec operowych przyjemności! W gmachu przy ulicy Lubicz zobaczymy długo wyczekiwaną premierę operetki Offenbacha *Orfeusz w piekle* (30 września), a w listopadzie zagospodzą tam *Mozart i Salieri* (kameralną operę Rimskiego-Korsakowa reżyseruje Fred Apke) oraz *Pan Twardowski*, czyli balet Różyckiego w choreografii Violetty Suskiej. Jesienią wybrzmie także ostatni w tym roku akord **Festiwalu Opera Rara**: reżyserowany przez Karolinę Sofulak spektakl z pogranicza opery, musicalu, groteski i psychodramy z muzyką Pétera Eötvösa *The Golden Dragon*, który ważne społecznie tematy wyobcowania, migracji i biedy pokazuje – dosłownie! – od kuchni (26, 27, 28 września, ICE Kraków).

Koncertem *Wielkie spotkania – dawni mistrzowie i współcześni twórcy* w ICE Kraków 13 października swoje 75-lecie świętować będzie PWM. Wieczór wypełni materiał z wydanej niedawno jubileuszowej płyty *Great Encounters*, na której dzieła Chopina, Paderewskiego, Wieniawskiego, Moniuszki i Szymanowskiego reinterpreterują Krzysztof Herdzin, Adam Sztaba, Adam Pierończyk i Adam Bąldych. Wśród wykonawców znaleźli się także wokalista Igor Herbut czy perkusista Marcel Comendant, a całość spaja prowadzona przez Marka Mosia orkiestra AUKSO z łatwością odnajdująca się w międzygatunkowych eksperymentach.

Czym byłaby kultura bez mecenatu? To pytanie obrał za punkt wyjścia **Lubomirski Festival**, któremu patronuje książę Władysław Lubomirski, kompozytor, ale przede wszystkim mecenas młodopolskich kompozytorów. W krakowskiej odsłonie wydarzenia



Urszula Kryger

(V Krakowski Salon Muzyczny / 5th Kraków Music Salon)

fot. dzięki uprzejmości organizatora /
photo courtesy of the organiser

(11–17 października) usłyszymy m.in. pieśni wspieranych przez księcia: Fitelberga, Różyckiego czy Szeluto w wykonaniu barytona Viktora Yankovskiego, recital fortepianowy Piotra Sałajczyka od Chopina po Szymanowskiego, a także operetkę *Die liebe Unschuld* spod pióra samego patrona festiwalu.

Tym, którym nawet podczas konkursu chopinowskiego fortepianu wciąż za mało, polecamy **XIII Międzynarodowy Festiwal Pianistyczny Królewskiego Miasta Krakowa** (17–24 października). W Auli Florianka wystąpią Magdalena Lisak, Vahan Mardirossian, Tamar Jincharadze i Pietro De Maria, a stawiający na wielką XIX-wieczną pianistykę program uzupełnią koncerty w Krynicy-Zdroju i Stryszowie (ponownie Magdalena Lisak) oraz Oświęcimiu i Nowym Sączu (Marian Sobula).●

directed by Fred Apke) and Różycki's ballet *Pan Twardowski* choreographed by Violetta Suska. In the autumn, we will also hear this year's final sounds of the **Opera Rara Festival**: directed by Karolina Sofulak, the Péter Eötvös's spectacle intertwining opera, musical, grotesque and psychodrama *The Golden Dragon* explores important social topics of exclusion, migration and poverty (26, 27 and 28 September, ICE Kraków).

On 13 October, the PWM Edition Polish Music Publishing House celebrates its 75th anniversary at ICE Kraków with the concert *Great Encounters: Past Masters and Contemporary Artists*. The evening resounds with material from the recently-launched album *Great Encounters*, with Krzysztof Herdzin, Adam Sztaba, Adam Pierończyk and Adam Bąldych reinterpreting works by Chopin, Paderewski, Wieniawski, Moniuszko and Szymanowski. Performers also include the vocalist Igor Herbut and the percussionist Marcel Comendant; the programme is brought together by the AUKSO Orchestra under the baton of Marek Moś and their acclaimed experimentation exploring myriad genres.

What would culture be without patronage? The question is explored by the **Lubomirski Festival**, dedicated to the composer Władysław Lubomirski, leading patron of composers of the Young Poland movement. During the Cracovian instalment of the event (11–17 October), we will hear songs by composers supported by Lubomirski including Fitelberg, Różycki and Szeluto performed by the baritone Viktor Yankovski, Piotr Sałajczyk's piano recital covering composers from Chopin to Szymanowski and the operetta *Die liebe Unschuld* penned by the festival's patron.

And if you still haven't had enough of piano music during the Chopin Competition, make sure you don't miss the **13th International Royal Kraków Piano Festival** (17–24 October). The Florianka Recital Hall resounds with Magdalena Lisak, Vahan Mardirossian, Tamar Jincharadze and Pietro De Maria, and the programme focusing on 19th-century piano music is complemented by concerts at Krynica-Zdrój and Stryszów (Magdalena Lisak) and Oświęcim and Nowy Sącz (Marian Sobula).●

Silver Lining

Srebrna podszewka



for / photo by Agnieszka Samecka. Risk made in Warsaw

„Niektórzy ludzie wybierają, żeby widzieć w świecie to, co straszne, odpychające. Ja decyduję się, żeby widzieć w świecie piękno” – to jedne z pierwszych słów, które w serialu *Westworld* wypowiada jego główna bohaterka Dolores Abernathy grana przez Evan Rachel Wood. Te słowa powracają w serialu wielokrotnie i wcale nie są wyrazem naiwności czy sentymentalizmu. W kwietniu 2020 obejrzałam wywiad z Evan Rachel Wood, którego udzieliła z okazji premiery trzeciego sezonu *Westworld*. Wywiad, rzecz jasna, przeprowadzono przez Zoom, aktorka siedziała w swoim salonie, za plecami miała pianino. Zaczęła się uczyć na nim grać w czasie pandemii. „Każda chmura ma srebrną podszewkę”, zacytowała angielskie powiedzenie, które ma wyjątkowe walory wizualne – kiedy je słyszę, od razu wyobrażam sobie śliski srebrny jedwab, który wyściela wnętrze stalowo-szarych chmur. W tej metaforze zawarta jest głęboka mądrość. Piękno może być kojące, inspirujące, pocieszające, tak jak siła muzyki potrafi nieść nadzieję w ciężkich momentach choroby, zwątpienia, zawieruch historii.

Srebrną podszewką pandemii Covid-19, która wielu z nas dotknęła osobiście, zabierając bliskich, pracę, względne poczucie bezpieczeństwa, dostęp do przywilejów takich jak podróże, jest silniejsze poczucie, jak blisko jako ludzie jesteśmy ze sobą połączeni. Spontaniczne, a potem zorganizowane akty dzielenia się jedzeniem, środkami czystości, umiejętnościami, talentami; cukiernie zawożące ciasta lekarzom na dyżurach, przyjaciele zostawiający na wycieraczkę słóik z zupą, ale też bukiet kwiatów; koncerty i przedstawienia dostępne online – wszystkie te przykłady mówią coś ważnego o człowieczeństwie.

“Some people choose to see the ugliness in this world. The disarray. I choose to see the beauty” – these are some of the first words in the TV drama *Westworld* uttered by the character Dolores Abernathy, portrayed by Evan Rachel Wood. The phrase returns many times, and never as an expression of naivety or sentimentality. In April 2020, I watched an interview with Evan Rachel Wood held to coincide with the premiere of the third season. Naturally the interview was on Zoom, and the actress sat at home with an upright piano behind her, explaining she had started to learn to play during the pandemic. The English saying always invokes incredible visual imagery: every time I hear it, I imagine sleek silvery silk lining steel-grey clouds. The metaphor has a deep wisdom to it: beauty can be soothing, inspirational, comforting, perhaps as the power of music bringing hope at dark times of illness, doubt, turmoil.

The silver lining of the COVID-19 pandemic, which affected us all to some degree – losing our nearest and dearest, job uncertainty, an ever-present sense of danger, no more freedom to indulge in pleasures such as travel – is the clearer sense of how closely we are all connected. First spontaneous and later organised campaigns sharing groceries, cleaning products, skills, talent; bakeries delivering treats to medical staff working long hours, friends leaving pots of soup or even flowers on one another's doorstep; online concerts and events... All these examples say something about what it is to be human.

So what does music give us? It helps us dream and explore our emotions; it drives us on and feeds our strength. Nothing can replace the emotions of a live concert, just like nothing can replace the physical aspects of travel – different light, different scents of

Agnieszka Drotkiewicz

Autorka powieści, wywiadów, esejów i zbiorów rozmów na tematy związane ze sztuką, literackie, społeczne, muzyczne, a także kulinarne. Laureatka (razem z Ewą Kuryluk) Warszawskiej Premiery Literackiej. Stale współpracuje z kwartalnikami „Przekrój” i „Kukbuk”, publikowała m.in. w magazynach „Wysokie Obcasy”, „Ruch Muzyczny” i dwutygodnik.com.

Author of novels, interviews, essays and collections of discussions on topics such as art, literature, social issues, music and cookery. Jointly with Ewa Kuryluk, winner of the Warsaw Literary Premiere. She works with the “Przekrój” and “Kukbuk” quarterlies, and she has been published in “Wysokie Obcasy”, “Ruch Muzyczny” and dwutygodnik.com.

Spędzimy razem trochę czasu. KUL- TU- RA

Co może dawać nam muzyka? Pozwala marzyć, nazywać uczucia, odbijać się od dna, odzyskiwać siły. Emocji związanych z koncertem na żywo nic nie zastąpi, tak samo jak nic nie zastąpi fizycznego przemieszczania się w podróży – innego światła, innego zapachu miast, ogrodów, morza, portów; dźwięku rozmaitych języków. Piękno istnieje jednak także w zdolności dostosowania się, ewolucji – piękno drzew rosnących w szczelinach muru, przedsięwzięć podejmowanych mimo ograniczonych środków, ciasta pieczonego z margaryną, z braku masła. W podróży, którą odbywam, przeglądając album, w koncercie, którego słucham w radiu czy w internecie. W celebrowaniu życia w takim zakresie, na jaki pozwalają okoliczności.

Kraków z perspektywy Warszawy zawsze był i jest niekończącym się świętem. Kaskadą festiwali, koncertów, spotkań z pisarzami. Kraków kondensuje ten znany chyba nam wszystkim syndrom „fear of missing out” – lęk przed przeoczeniem czegoś ważnego. PLAY KRAKÓW – powstała niedawno platforma dla miłośników kultury – daje nam dostęp do wielu krakowskich piękności,

gdziekolwiek jesteśmy. W tym rogu obfitości znajdziemy między innymi koncert obdarzonego niebiańskim głosem i wielkim urokiem Jakuba Józefa Orlińskiego. Jego energia i maestria potrafią zdziałać cuda z nastrojem słuchających. Znajdziemy tu też zarejestrowany w Wieliczce koncert *Cinema Chorale* z FMF, a w jego programie między innymi kompozycje Arvo Pärta, Ennio Morricone, Davida Langa. *Il ballo delle Ingrate* Monteverdiego i Teoniki Rozynek w reżyserii Magdy Szpecht miałam szczęście zobaczyć na żywo w czasie Opera Rara 2020. Inteligentne, dowcipne i zarazem medytacyjne przedstawienie ma w sobie rozległość morza – przestrzeń, którą otwiera w widzu muzyka, i wyobrażenia reżyserki są olbrzymie. Wielkim przywilejem jest móc wrócić do tego przedstawienia, wracać nawet kilkakrotnie – a na to pozwala udostępniona również na PLAY KRAKÓW rejestracja.

Z perspektywy Warszawy – i myślę, że także z perspektywy dużo od niej mniejszych miast i miasteczek, oraz i tych większych, właściwie z perspektywy każdego miejsca – dostęp do wydarzeń, które mają miejsce w Krakowie, jest czymś cennym i ważnym. Jak dobrej jakości podszywka, po której poznaje się klasę płaszcza.●

cities, gardens, seas, harbours, the sound of different languages. But there is also beauty in adaptability and evolution: trees growing through cracks between stones, actions taken in spite of limited resources, cakes baked with margarine when butter isn't available. It is in the journey I am on as I leaf through an album or listen to a concert on the radio or online. It is in celebrating life to the extent that circumstances allow.

From the Warsaw perspective, Kraków has always been a neverending feast: a cascade of festivals, concerts and meetings with authors. Kraków is the quintessence of the all-familiar fear of missing out. PLAY KRAKÓW – the VOD platform developed during the pandemic to present cultural events at a time of lockdowns – brings us access to Cracovian beauty wherever we are. The cornucopia features the concert by the extraordinary young countertenor Jakub Józef Orliński. His energy and masterful performances are truly miraculous. There is also the FMF concert *Cinema Chorale* recorded in Wieliczka, including compositions by Arvo Pärt, Ennio Morricone and David Lang. I was lucky enough to see Monteverdi and Teoniki Rozynek's *Il ballo delle Ingrate*, directed by Magda Szpecht, performed live at the Opera Rara Festival 2020. The clever, fun and meditative performance is as expansive as the sea – the music and visuals open up an incredible space to the audience. It is a huge privilege to return to this spectacle time and again on PLAY KRAKÓW.

From the Warsaw perspective – and that of other much smaller towns and cities, really from the perspective of anywhere – access to events held in Kraków is incredibly valuable. It is like the best quality lining marking the class of the overcoat.●

Teatr emocji

Dziś nie można tworzyć
letniego teatru – mówi
Krzysztof Głuchowski.

Theatre of Emotions

According to
Krzysztof Głuchowski,
it would be impossible
to create lukewarm
theatre today.



foto. / photo by Bartek Barczyk

Krzysztof Głuchowski

Człowiek kultury, kurator wystaw, producent teatralny, filmowy i telewizyjny, współorganizator festiwali filmowych, muzycznych i teatralnych. Dyrektor instytucji kultury – wcześniej Galerii Sztuki Współczesnej Bunkier Sztuki, Muzeum Sztuki i Techniki Japońskiej Manggha, a od 2016 roku Dyrektor Teatru im. Juliusza Słowackiego w Krakowie. Mąż aktorki Narodowego Starego Teatru Iwony Budner, ojciec dorosłego syna.

Exhibition curator, theatre, film and TV producer and co-organiser of film, music and theatre festivals. Director of cultural institutions including the Bunkier Sztuki Gallery of Contemporary Art, the Manggha Museum of Japanese Art and Technology, and since 2016 the Juliusz Słowacki Theatre in Kraków. Husband of Iwona Budner, actress at Narodowy Stary Theatre, and father of a grown-up son.

JUSTYNA SKALSKA: Zacznijmy od cytatu ze Stanisława Wyspiańskiego, jednej z legend Teatru im. Juliusza Słowackiego: „Teatr mój widzę ogromny...”.

KRZYSZTOF GŁUCHOWSKI: „...wielkie powietrzne przestrzenie, / ludzie je pełnią i cienie, / ja jestem grze ich przytomny” – to jeden z najpiękniejszych tekstów o aktorach i teatrze. Ogrom teatru to ogrom gotowości. Dzisiaj postrzegam go jako przestrzeń. Teatr – zwłaszcza taki teatr jak Słowackiego – ma cztery wymiary. Pierwsze trzy są dość oczywiste, kiedy sobie jednak wyobrażymy, że słowa te padły po raz pierwszy właśnie na tej scenie ponad 120 lat temu, to przenosimy się w czwarty wymiar. Nagle ktoś z przeszłości w tym samym miejscu i w niezmiennym anturazie mówi do nas słowa, które są do dziś aktualne. Dla mnie

JUSTYNA SKALSKA: Stanisław Wyspiański was one of the greatest legends of the Juliusz Słowacki Theatre. Tell us about his legacy.

KRZYSZTOF GŁUCHOWSKI: His poem *I Still See Their Faces* is one of the most beautiful Polish texts about actors and theatre. It notes the vastness of theatre as the vastness of readiness. Today I see it as a space. Theatre – especially one as great as the Słowacki Theatre – has four dimensions. The first three are of course obvious, but once we consider that these words were first uttered here, on this stage, over 120 years ago, we are taken to the fourth dimension. Suddenly, someone from the past is standing right here, with the same entourage, saying words which are as relevant now as they were then. For me it is an incredible, magical space which encapsulates the past and the future. In the words of another great philosopher, Master Yoda, “Always in motion is the future”. Theatre creates the future by recalling the past and by being in constant motion. At the same time, we, the audience, are somewhere in between, in the present which happens only once. This is why theatre will never stop being important.

Wyspiański also asked whether the stage belonged to heaven or hell. How do you perceive the role of the stage you direct?

Somewhere in between. We want to provide the full range of emotions, from joy to catharsis. It is impossible to create lukewarm theatre today. We’re sitting in a café, music is also playing, someone is playing something in Planty Garden Ring, the internet



to niesamowita, magnetyczna przestrzeń, w której zaklęty jest czas przeszły i przyszły. Tak jak mówił inny klasyk, mistrz Yoda: „Przyszłość stale w ruchu jest”. Teatr tworzy przyszłość, odwołując się do przeszłości, będąc w nieustannym ruchu. Jednocześnie my, widzowie, jesteśmy gdzieś pomiędzy, w teraźniejszości, która zdarza się tylko raz. Dlatego teatr nigdy nie przestanie być ważny.

„Scena wielka otwarta: kościół Boga czy Czarta” – jak postrzega pan rolę sceny, której dyrekturuje?

Gdzieś pomiędzy. Chcemy dostarczać ludziom wzruszeń, zarówno radości, jak i katharsis – po prostu emocji. Dziś nie można tworzyć letniego teatru. Siedzimy teraz w kawiarni, leci muzyka, ktoś coś gra na Plantach, w internecie przetwarzane są biliony informacji, pięćset kanałów na kablówce nadaje non stop programy – teatr nie może się w to wpisywać. Teatr zdarza się tylko raz. Nawet kiedy gramy kolejny spektakl, to nigdy nie jest to ta sama gra czy ten sam widz.

Pozostając przy cytatach z klasyków – a raczej romantyków – polskiej literatury... Czy polski teatr nadal chce osiąść „rząd dusz”?

Już Wyspiański pisał, że to niemożliwe, aczkolwiek sam do tego aspirował. Teatr nie służy idei, teatr służy do tego, aby ludzie doznali emocji. Jeśli jednak wspominamy rząd dusz – śmiem twierdzić, że duszyczek – teatr już dawno nie ma takiego wpływu na społeczeństwo. Wydaje mi się, że polska scena miała tylko jeden taki moment w swojej historii: w czasach komuny. Dla ówczesnej inteligencji była ważnym źródłem pocieszenia, ukojenia i przekonania, że jeszcze nie upadliśmy jako naród. Należy jednak pamiętać, że teatr – zwłaszcza XIX-wieczny – pełnił rolę medium. Nie było radia i telewizji, kinematograf dopiero wchodził na polską ziemię... Zresztą jego pierwsze pokazy odbywały się tu, w naszym teatrze, i nie spotkały się z dużym zainteresowaniem mieszkańców Krakowa, wówczas prowincjonalnego miasta, o którego świetności mało kto pod zaborami pamiętał. Bez wodociągów, kanalizacji i prądu, liczący ledwie 50 tysięcy obywateli... Jeżeli sobie uzmyslowimy, że po premierze *Wesele* zagrano 20 razy przy nadkompletach, a teatr liczył wtedy prawie tysiąc miejsc, możemy przyjąć, że w przeciągu miesiąca spektakl



zobaczyła połowa miasta. Polski teatr nigdy w historii nie odniósł takiego sukcesu. Teatr wpływał na nastroje, był ich przekątnikiem. Nawet współczesne media nie mają takiej możliwości.

Nie bez powodu nawiązałam w poprzednim pytaniu do słów Konrada z *Dziadów* Mickiewicza. Przed nami nowy sezon teatralny, a w nim...

...skupiamy się na indywidualistach i ekscentrykach. Hasłem przewodnim sezonu 2021/2022 w Teatrze Słowackiego jest genialny cytat: „Wolałbym nie” z książki *Kopista Bartleby. Historia z Wall Street* Hermana Melville’a. Słowa te odnoszą się do ludzi, którzy pozostają w miejscu, nie zmieniają swoich przekonań i próbują być sobą w dzisiejszych czasach, nie idą ani z prądem, ani pod prąd. Stają się swego rodzaju falochronami. To

is processing vast volumes of information, cable TV shows hundreds of channels – theatre cannot be a part of this. Theatre happens only once. Even when we repeat a play, it’s never exactly the same performance or the same audience.

How do you see the role of theatre in society?

Theatre doesn’t serve ideas; theatre exists so that people can experience emotions. However, it’s been a long time since theatre had a truly powerful influence over society. I think the Polish scene only had one such moment in its history: under communism. For the intelligentsia at the time, it was an important source of comfort, consolation and reassurance that Poland had life in it yet. But let’s not forget that theatre – especially that of the 19th century – was a medium.



Jan Peszek & Dominika Bednarczyk

fot. / photo by Bartek Barczyk

w nich trafia największy impet nienawiści. To są bardzo różni ludzie: ci, którzy stają okoniem przeciwko tzw. słusznym sprawom, którzy rezygnują z zaszczytów, którzy nie ulegają owczemu pędowi. Oczywiście najlepszym przykładem takiego ekscentryka jest Konrad Adama Mickiewicza. Dlatego w 120. rocznicę premiery *Dziadów* w reżyserii Stanisława Wyspiańskiego wracamy do tekstu polskiego wieszcza. Zmierzy się z nim Maja Kleczewska – premiera 17 listopada. Wydaje mi się, że język romantyków, paradoksalnie, najlepiej opisuje czasy, w których żyjemy.

Czy możemy zdradzić, kto wystąpi w roli Konrada?

Dominika Bednarczyk, a partnerować jej będzie między innymi Jan Peszek grający Nowosilcowa. Maja Kleczewska, czytając *Dziady*, odkryła, że rola Konrada jest bardzo

**Nie chcemy wolności,
bo wolność to
odpowiedzialność.
Konrad Mickiewicza
doskonale o tym
wiedział.**

”

**We don't want
freedom, because
freedom means
responsibility.
Mickiewicz's
Konrad knew this
very well.**

There was no radio or TV and cinematography was yet to make a mark in Poland. In any case the first screenings were held right here, at our theatre, and they didn't attract a great deal of attention in Kraków which was just a provincial city whose splendour was rarely remembered during the partitions. No running water, sewage systems or electricity, barely 50,000 residents... Following its premiere, *The Wedding* was performed 20 times to a sold-out house, and the theatre had almost a thousand seats, so the spectacle was seen by about half of all Cracovians within a month. It was the most popular time for Polish theatre in history. Theatre affected and drove emotions. Even contemporary media don't have this kind of reach.

Tell us about what's coming up during the new theatre season.



Dominika Bednarczyk fot. / photo by Bartek Barczyk

uniwersalna i niezależna od płci. No bo kim jest dzisiejszy Konrad?

No kim?

Kobietą, oczywiście!

A więc nonkonformistka walcząca o swoje prawa podczas czarnego marszu.

Parafrazując Bartleby'ego – raczej nie... Nie wiem, czy o swoje prawa – to byłoby zbyt duże uproszczenie. Wszyscy walczą o jakieś prawa, ale też wszyscy chcą się ich pozbyć. Na tym polega paradoks dzisiejszego świata. Dobrowolnie pozbywamy się praw. Nie chcemy wolności, bo wolność to odpowiedzialność. Konrad Mickiewicza doskonale o tym wiedział.

Co jeszcze zobaczymy na scenach przy placu św. Ducha i w Małopolskim Ogrodzie Sztuki?

Odwołujemy się nie tylko do postaci Konrada i polskiego romantyzmu. Wkroczy- my również w świat osób z niepełnospraw- nościami intelektualnymi – a właściwie w świat stereotypów i fałszywych wyobrażeń na ich temat – za sprawą fenomenalnej, nagrodzonej w 2020 roku Gdyńską Nagrodą Dramaturgiczną sztuki Maliny Prześlugi

Debil, której prapremierę wyreżyseruje Piotr Ratajczyk.

Nie zabraknie również sfery bardzo kobie- cej i bardzo uniwersalnej – cofniemy się do XIX-wiecznej powieści *Pani Bovary*. To będzie debiut w cyklu *Nowy świat*, który rozpocze- liśmy w tym roku w Domu Machin. Tym razem na naszej scenie po raz pierwszy reży- seruje absolwentka Akademii Sztuk Teatral- nych w Krakowie Małgorzata Jakubowska.

Będziemy kontynuować współpracę z Na- rodowym Bankiem Polskim. Scena dla dzieci „Bank opowieści” – jedyna taka na świecie w banku centralnym! Tym razem zobaczymy spektakl, który sam w sobie ma korzenie ekonomiczne, czyli *Opowieść wigilijną* Karola Dickensa w reżyserii Jakuba Krofty i Marii Wojtyczko. Premiera w grudniu na mikołajki.

Jacy jeszcze nonkonformiści i ekscentry- cy pojawią się w tym sezonie?

Bartosz Szydłowski zmierzy się z *Czer- wonym i czarnym* Stendhala. Powraca Paweł Świątek ze sztuką Jordana Tannahilla *Botticelli w ogniu*. Wreszcie na koniec sezonu Jakub Roszkowski powróci na scenę MOS z adaptacją *Znachora*. Ostatnią propozycją w ramach cyklu *Nowy świat* będzie spektakl Zofii Gustowskiej na podstawie eseju *Własny*

We will focus on oddballs and eccentrics. The leading motif of the 2021/2022 season at the Słowacki Theatre is “I Would Prefer Not To” from Herman Melville’s *Bartleby, the Scrivener: A Wall Street Story*. The words refer to people who stay in one place, never change their views and strive to remain true to them- selves; they go neither with nor against the flow. They become something of a bulwark, and they face the greatest levels of hate. They are very different people: those who bristle against doing the right thing, those who shun glory, those who don’t get swept up with the crowd. One excellent example of such a man is Adam Mickiewicz’s Konrad. Marking the 120th anniversary of the premiere of *Forefa- thers’ Eve* directed by Wyspiański we return to the original text. This time, the drama will be directed by Maja Kleczewska, with the premiere planned for 17 November. I think that the language of the romantics is perfect to describe today’s world.

Can you reveal who we will see as Konrad?

Dominika Bednarczyk, partnered by Jan Peszek in the role of Nowosilcow. In her reading of *Forefathers’ Eve*, Maja Kleczewska decided that the role of Konrad is univer- sal and not bound to gender. After all, who would today’s Konrad be?

pokój Virginii Woolf. W miejsce Sztuki Myślenia pojawi się natomiast nowa seria spotkań filozoficznych Piotra Augustyniaka zatytułowana Myślnik – stand-up, filozofia i jazz.

Szykujecie również niecodzienną wystawę.

Zgadza się. Zawsze marzyłem, by zagospodarować trzecie piętro teatru, u nas nazywane paradyzem, a w innych teatrach – jaśkółką. Na przełomie XIX i XX wieku było to miejsce zarezerwowane dla uczniów i studentów. I to właśnie ten trzeci balkon decydował o tym, czy dany spektakl się przyjął czy nie. To stamtąd czasem leciały kwiaty, a czasem cebula i ogryzki. Dlatego chcemy wykorzystać tę przestrzeń na stałą wystawę autorstwa Michała Urbana i Victora Somy poświęconą najważniejszej postaci naszego teatru, czyli Stanisławowi Wyspiańskiemu, a właściwie pewnym apokryfom narosłym wokół jego życiorysu. Widz będzie mógł prześledzić dziwne zdarzenia z życia pasierba Stanisława, ale też poznać kawałek młodopolskiej sztuki, która narodziła się naprzeciwko gmachu Teatru Słowackiego – w nieistniejącej już kawiarni „Pod Nonszalanckim Paonem”. Nie lubimy się przyznawać, że najważniejsze nurty w polskiej sztuce narodziły się w knajpach, w oparach papierosów i alkoholu... Jednocześnie będzie to wystawa na wskroś teatralna.

Teatr Słowackiego bardzo mocno odwołuje się do przeszłości. A jaka przyszłość czeka polską scenę?

Przyszłość z punktu widzenia dyrektora teatru to plany repertuarowe, remontowe, organizacyjne. Teraźniejszości nie da się zaplanować, dlatego teatr po prostu reaguje na to, co się dzieje. I nie chodzi o publicystykę. Teatr mierzy się z duchem czasu. Jaki on będzie, taki będzie teatr. Choć jestem optymistą, nie widzę przyszłości w jasnych barwach, sądząc po tym, co dzieje się podczas pandemii. Nie przeraża mnie sama pandemia. Przeraża mnie to, jak bardzo zachodnie społeczeństwa stały się konformistyczne, jak bardzo są gotowe poświęcić wolność, sztukę i kulturę na ołtarzu „dojutrkowania” i teraźniejszości. To smutna prawda i myślę, że wszyscy ponosimy za to odpowiedzialność – teatr też. Dlatego tym bardziej powinniśmy pokazywać prawdy niewygodne.●

Well?

A woman, of course!

A non-conformist fighting for her rights during a black march..?

Unlikely... It would be far too simplistic to say she is fighting for her rights. Everyone is fighting for some rights or other, but everyone also wants to do away with them. That's the paradox of today's world: we are willingly giving away our rights. We don't want freedom, because freedom means responsibility. Mickiewicz's Konrad knew this very well.

What else will we see at the Słowacki Theatre and the Małopolska Garden of Arts?

We explore the world of people with learning disabilities – or, more precisely, the world of stereotypes and prejudice they face – through Malina Prześluga's phenomenal *Moron*, awarded the Gdynia Dramaturgy Award in 2020 and directed by Piotr Ratajczyk.

We also reach for the timeless 19th-century novel *Madame Bovary* as part of the cycle *New World* we launched earlier this year with the Dom Machin stage. The spectacle is the directorial debut at the Słowacki Theatre of Małgorzata Jakubowska, graduate from the Academy of Theatre Arts in Kraków.

We also continue our partnership with the National Bank of Poland. The children's stage “Bank of Stories” presents an adaptation of the tale of redemption of an old miser: Charles Dickens' *A Christmas Carol* directed by Jakub Krofta and Maria Wojtyczko. The play opens on St Nicholas Day in December.

What other non-conformists and eccentrics will we encounter this season?

Bartosz Szydłowski prepares Stendhal's *The Black and the Red*. Paweł Świątek returns with Jordan Tannahill's *Botticelli in the Fire*. Finally, the season closes with Jakub Roszkowski's adaptation of *The Quack* on the stage of the Małopolska Garden of Arts. The final event of the cycle *New World* will be Zofia Gustowska's spectacle based on Virginia Woolf's essay *A Room of One's Own*. *The Art of Thinking* is replaced by Piotr Augustyniak's new cycle of philosophical meetings featuring stand-up and jazz.

You are also preparing an unusual exhibition.

That's right. I've always wanted to do something in the highest part of the theatre, known as the gods. At the turn of the 20th century it was reserved for students, and it was the audience up in the gods which decided whether a spectacle was a success: depending on their mood, they showered the performers with flowers or rotten fruit. We want to use this space for a permanent exhibition prepared by Michał Urban and Victor Soma, dedicated to Stanisław Wyspiański – the most important individual in our theatre's history – exploring some of the legends surrounding his life and work. We'll look at the artist's fascinating youth and encounter fragments of the Young Poland artistic trend which arose at the long-gone café opposite the Juliusz Słowacki Theatre. We may not like to dwell on it, but the fact is that some of the most important trends of Polish art arose in the fug of cigarette smoke and alcohol... The exhibition will provide a thorough review of theatre.

The Słowacki Theatre is strongly rooted in the past; what do you see in the future of Polish theatre?

From my perspective as a theatre director, the future is all about repertoire and renovation plans. It is impossible to plan even the present, so theatre has to respond to events. I'm not talking about publicity; theatre faces up to the spirit of the time. Whatever it is, so will be theatre. Although I am usually an optimist, I can't say I see the future as particularly bright, given what's been happening during the pandemic. I'm not scared of the pandemic as such; I'm scared of how conformist Western societies have become and how willing they are to sacrifice freedom, art and culture on the altar of living for today and tomorrow. It's a sad truth, and I think we all bear responsibility, including theatre. All the more reason we should be revealing inconvenient truths.●

From Young Poland to the Present Day

Od secesji do współczesności



Jesień to w Muzeum Narodowym w Krakowie czas wielkich otwarć: wystawy stałej **XX + XXI. Galeria Sztuki Polskiej** (obejrzymy ją w Gmachu Głównym od 15 października) oraz **Muzeum Stanisława Wyspiańskiego** w dawnym Europeum (od 19 listopada). Zobaczymy dzieła znane już wcześniej – w nowej odsłonie, ale też prace, które trafiły do krakowskich zbiorów dopiero w ostatnich latach.

XX + XXI

Już w październiku sztuka współczesna wypełni całe drugie piętro gmachu przy alei 3 Maja – od dzieł z okresu Młodej Polski, poprzez międzywojenną awangardę, prace powojenne, aż po najnowsze obiekty powstałe już po przemianach ustrojowych, także w XXI wieku. Wśród niepokazywanych wcześniej na stałej ekspozycji twórców pojawią się nazwiska: Monika Sosnowska, Mirosław Bałka, Jakub Ziółkowski, Olaf Brzeski, Jakub Wojnarowski, Piotr Uklański, Wilhelm Sasnal, Marcin Maciejowski czy Janusz Kapusta. Przy okazji warto przypomnieć, że pierwsza stała galeria sztuki współczesnej MNK powstała w tym miejscu w latach 60. XX wieku – i od tamtego czasu kilkakrotnie przechodziła transformację. Nad obecną koncepcją prezentacji pracował ośmioosobowy zespół kuratorów reprezentujących różne działy MNK, a do jej najnowszej odsłony obok malarstwa czy rzeźby po raz pierwszy na włączono także przykłady sztuki użytkowej. Specjalne miejsce przeznaczono dla krakowskiej szkoły grafiki oraz polskiej szkoły plakatu. Całość uzupełnią filmy eksperymentalne i animowane.

Wyspiański – intymnie

W ciągu ostatnich dekad dzieła genialnego artysty Młodej Polski mogliśmy podziwiać w różnych lokalizacjach, w ostatnich latach – na monumentalnej wystawie

Wilhelm Sasnal, *Kraul Czarnego*, 2015 / *Crawl in Black*, 2015



The National Museum in Krakow is launching two major exhibitions in the autumn: the permanent exhibition **20th + 21st. Polish Art Gallery** at the Main Building (from 15 October), and the **Stanisław Wyspiański Museum** at the former Europeum (from 19 November). We will see familiar works presented in a fresh setting and art which has only found its way into Cracovian collections in recent years.

20th + 21st

In October, contemporary art takes over the entire second floor of the Main Building, including works from the Young Poland period, the interwar avantgarde, post-war artworks and the latest art created after the fall of communism and more recently in the 21st century. Artists who haven't been featured in the permanent exhibition before include

Dorota Dziunikowska
Kraków Culture



fot. dzięki uprzejmości Muzeum Narodowego w Krakowie / photos courtesy of the National Museum in Krakow

zorganizowanej w Gmachu Głównym MNK w 110. rocznicę śmierci autora. Tym razem nowa stała wystawa w kameralnych pomieszczeniach dawnego spichlerza przy obecnym placu Sikorskiego zapewni bardzo intymny kontakt z tą wyjątkową spuścizną. Nie zabraknie oczywiście prac ikonicznych: portretów, pejzaży, szkiców witraży i polichromii, projektów teatralnych kostiumów i scenografii – w obecnej koncepcji będą one punktem wyjścia do szerszej opowieści o Stanisławie Wyspiańskim i różnych aspektach jego twórczości, takich jak nowoczesność, narodowość, motywy fantastyczne czy wpływ, jaki jego wizje wywarły na kinematografię. Główna część ekspozycji skupi się na trzech tematach: „Natura” i jej korespondencje z religią (widoczne najmocniej w projektach dla kościoła oo. Franciszkanów), „Historia” obecna szczególnie w witrażach przeznaczonych do katedry na Wawelu oraz skupiony na nawiązaniach do sztuki starożytnej „Antyk” (tu pojawi się witraż *Apollo spędany* oraz inne projekty dla Towarzystwa Lekarskiego). Ważnym elementem nowego muzeum będzie część informacyjna obejmująca m.in. internetowy katalog dzieł artysty, zdigitalizowane utwory literackie, artykuły, pisma, prace inscenizacyjne i listy, a także podręczną bibliotekę badaczy twórczości autora *Wesela*. W muzeum obejrzymy też wybrane realizacje telewizyjne, rejestracje spektakli teatralnych i ekranizacje dramatów.

Z placu Sikorskiego na aleję 3 Maja, od lat 90. XIX wieku po czasy obecne – to będzie fascynujący spacer przez ostatnie stulecie (ze sporą nawiązką!) polskiej sztuki. ●



Stanisław Wyspiański,

Portret chłopca
(Józia Feldmana), 1905

Portrait of a Boy
(Józio Feldman), 1905

Monika Sosnowska, Mirosław Bałka, Jakub Ziółkowski, Olaf Brzeski, Jakub Ziółkowski, Piotr Uklański, Wilhelm Sasnal, Marcin Maciejowski and Janusz Kapusta. The museum's original permanent gallery of contemporary art was founded here in the 1960s, and it underwent several transformations in the intervening years. The current concept has been developed by a team of eight curators representing different departments; as well as painting and sculpture, the exhibition includes examples of applied art for the first time. The Kraków printmaking school and Polish poster school have been given special place, and the exhibition also features experimental and animated films.

Wyspiański

In recent years, works by the leading artist of the Young Poland movement have been shown in a range of locations throughout Kraków, most recently at the monumental exhibition at the Main Building of the National Museum in Krakow marking the 110th anniversary of his passing. This time, the new permanent exhibition is shown in the intimate rooms of the former city granary at the present-day Sikorskiego Square. We will see a range of iconic works including portraits, landscapes, sketches of stained-glass windows and polychromes, and stage set and costume designs, serving as a starting point

for a more extensive conversation about Wyspiański and myriad aspects of his work such as modernity, nationalism, fantastical motifs and the influence of his vision on cinematography. The main part of the exhibition explores three themes: “Nature” and its relationship with religion (most notable in the designs for the Franciscan Church), “History” as seen in the stained-glass windows for the Wawel Cathedral, and “Antiquity” focusing on Wyspiański's interest in ancient art and featuring the *Apollo (System Copernicus)* stained-glass window and other designs for the Medical Association. The museum also presents vast amounts of information, such as an online catalogue of Wyspiański's artworks, digitalised literary works, articles, scripts and letters, and a research library. We will also see selected TV productions, recorded plays and screenings of his dramas.

From an intimate granary to the imposing Main Building, from the 1890s to the present day – a fascinating journey through the last century (and more) of Polish art. ●

Mity i współczesność

Myths and the Present



Ukraina. Wzajemne spojrzenia
Ukraine. A Different Angle on
Neighbourhood

17.09.2021 – 16.01.2022

mck.krakow.pl



Dorota Dziunikowska
Kraków Culture



fot. materiały prasowe MCK / photos: press materials of ICC

Roman Minin, *Kozak Charko*
wszystkich pozdrawia, 2009,
ze zbiorów artysty

Cossack Kharko Greets Everyone,
2009, from the artist's own
collection

Aktualne relacje z naszymi sąsiadami z jednej strony skomplikowana wspólna historia, a z drugiej współczesność – osoby z charakterystycznym melodyjnym akcentem spotykamy dziś w Polsce na co dzień: w tramwaju, sklepie, szkole, pracy, na uczelni czy koncercie. Tę aktualną sytuację dostrzega i diagnozuje Międzynarodowe

Our current relations with our eastern neighbours are shaped by our complicated common history and our shared present-day reality: we encounter the lovely melodious accent every day, on public transport, in shops, schools and universities, at work and at concerts. The situation is observed by the International Cultural Centre, presenting an insight into “Ukrainian myths” widespread in Poland and in Ukraine itself. We will explore how Ukraine is popularly perceived through art made over the centuries until the present day. The exhibition *Ukraine. A Different Angle on Neighbourhood* has been prepared jointly with the National Art Museum of Ukraine (NAMU) in Kyiv, and mainly focuses on its most important collection of Ukrainian art in the world. We will also see Polish and Ukrainian artworks held at other institutions and private collections in both countries. Russian Orthodox, Uniate and Catholic traditions occasionally encounter the world of Islam, and of course there are influences from Soviet Union’s social realism.

The oldest works date back to the late 17th century – a period of close ties between Ukraine and the rest of Europe and the blossoming of Ukrainian Baroque. We will see portraits inspired by Sarmatism: just as Polish nobility saw itself as having descended from Sarmatians, Ukrainian Cossacks were said to be the successors of the Khazars.



Wystawa daje
wyjątkowy wgląd
w wyobraźnię
Ukraińców.



The exhibition
provides a unique
insight into the
imagination of
Ukrainians.

Centrum Kultury, które tej jesieni zaprasza do pogłębionego spojrzenia na funkcjonujące w Polsce, ale i w samej Ukrainie „ukraińskie mity”. Popularne po obu stronach granicy wyobrażenia o Ukrainie i ukraińskości oraz sposoby ich konstruowania poznamy poprzez sztukę – zarówno dawną, jak i XX-wieczną oraz całkiem współczesną. Wystawa *Ukraina. Wzajemne spojrzenia* powstała we współpracy z Narodowym Muzeum Sztuki Ukrainy w Kijowie (NAMU) i w dużej mierze bazuje na jego najważniejszej na świecie kolekcji sztuki ukraińskiej. Ale zobaczymy również przykłady dzieł – ukraińskich i polskich – z innych instytucji oraz zbiorów prywatnych, zarówno w Ukrainie, jak i w Polsce. Tradycje prawosławne, unickie i katolickie spotkają się tu gdzieś gdzieś ze światem islamskim, nie zabraknie też echa wpływów socrealistycznej sztuki Związku Radzieckiego.

Najstarsze z prezentowanych dzieł pochodzą z końca XVII wieku – czasu intensywnych związków Ukrainy z Europą i rozkwitu ukraińskiego baroku. Zobaczymy między innymi inspirowane sarmatyzmem portrety. Tak jak polska szlachta uważała się za potomków starożytnych Sarmatów, tak na Ukrainie Kozacy mieli pochodzić od Chazarów. Obydwa mity, które miały uzasadniać „ekskluzywne” korzenie, wrodzoną szlacheckość i szlachetność, do dziś obecne są w kulturze masowej obu krajów. XIX-wieczna apoteoza mitu kozackiego, traktowanego wówczas jako podstawa odrodzenia narodowego, znajduje odzwierciedlenie w dziełach wieszczki Tarasy Szewczenki, ale i polskiego batalisty Józefa Brandta czy



Petro Kodiew, *Na kółchożnym stepie*, 1930, NAMU

On the Kolkhoz Steppe, 1930, NAMU

Ilji Riepina – rosyjskiego realisty zafascynowanego malarstwem Jana Matejki. Obraz Riepina *Zaporożcy piszący list do sultana tureckiego* z 1890 roku zyskał na Ukrainie status narodowej ikony, a na wystawie zobaczymy jego szkic.

Ekspozycja prowadzi nas przez najważniejsze „mity” oraz istotne wątki z kultury i historii Ukrainy – aż po ich aktualne emanacje. I tak zmitologizowana wizja krainy bezkresnego stepu zderzy się z niepokojem współczesnych artystów ukraińskich o środowisko naturalne, funkcjonująca przez wieki wizja żywej krainy pól uprawnych – z widocznymi do dziś skutkami bezwzględnie zaplanowanej kłęski głodu i represji



Kazimierz Sichulski, Piłsudski ze Stańczykiem i Wernyhorą, 1917, Muzeum Narodowe we Wrocławiu
Piłsudski with Stańczyk and Wernyhora, 1917, National Museum in Wrocław

z czasów ZSRR. Wielokulturowy charakter społeczności Ukrainy zaburzony przez sowieckie przesiedlenia, deportacje i prześladowania powróci we współczesnych głosach z Majdanu i „rewolucji godności”. Z kolei zakorzeniony przez stulecia obraz Ukrainy jako przestrzeni pogranicza, łącznika między cywilizowanym Zachodem a koczowniczymi ludami Azji pobrzmiwać będzie w aktualnych opisach sytuacji politycznej za naszą wschodnią granicą.

Jak podkreśla jednak dr Żanna Komar, kuratorka wystawy ze strony MCK: „Wystawa nie jest ani wykładem historii sztuki ukraińskiej, ani wyłącznie rekonstrukcją kluczowych dla tożsamości ukraińskiej mitów. Daje wyjątkowy wgląd w wyobraźnię Ukraińców, którzy świadomi swoich korzeni, odważnie mierzą się z wyzwaniami, jakie stawia przed nimi nierzadko tragiczna współczesność”.

Both myths aimed to explain their “exclusive” roots, innate nobleness and nobility, and both remain present in mass culture. The 19th-century apotheosis of the Cossack myth, widely regarded as the foundation of national revival, is reflected in poems by the bard Taras Shevchenko as well as the Polish battle painter Józef Brandt and the Russian artist Ilya Repin who drew inspiration from works by Jan Matejko. His *Reply of the Zaporozhian Cossacks to Sultan Mehmed IV of the Ottoman Empire* from 1890 is a national icon in Ukraine; the exhibition features a sketch of the work.

The exhibition takes us through the most important “myths” and important themes from Ukrainian culture and history, all the way to their current emanations. Such mythologised visions of an endless steppe are juxtaposed with contemporary artists’ concerns over the environment, and the ancient image of a fertile agricultural land with the still visible scars of the Holodomor and repressions from the communist period. The multicultural society of Ukraine and its disruption during Soviet-era deportations, resettlement and persecution returns in contemporary voices from the Maidan and the “Revolution of Dignity”. In turn, the centuries-old image of Ukraine as a borderland connecting the civilised West with Asian nomads resound in contemporary descriptions of the political situation beyond our eastern border.

Dr. Żanna Komar, curator of the exhibition from the ICC, stresses, “The exhibition is not a lecture on the history of Ukrainian art, nor a reconstruction of mythology key to Ukrainian identity. It provides a unique insight into the imaginations of Ukrainians, aware of their myths and boldly taking up challenges posed by the all-too-frequently tragic contemporary events.”


SUEMPOL

P R E M I U M

JESIENNA PRZYJEMNOŚĆ



Rekomendacje Recommendations



Kasa Oszczędności Miasta
Krakowa / Savings Bank of
the City of Kraków

foto: photo by Klaudia Schubert

Ruszamy!

Wstajemy z kanapy, dźwigamy się z foteli, przekraczamy próg i porzucamy domowe pielesze. Pośród pandemicznych ograniczeń, obostrzeń i przestróg #zostańwdomu XXIII Małopolskie Dni Dziedzictwa Kulturowego przewrotnie proponują hasło: „W ruchu”. I to w każdym jego przejawie – będzie o sporcie, turystyce, pielgrzymowaniu, aktywności fizycznej, ale także o obrocie pieniądza i wędrówkach przedmiotów. Podróże zaprowadzą nas do miejsc niezwykłych, często na co dzień niedostępnych: zabytkowej stacji kolejowej w Regulicach, Fabryki Lokomotyw „Fablok” w Chrzanowie, Pałacu Thetschlów w Jaszczurowej oraz zlokalizowanych w Krakowie: Kasy Oszczędności przy Szpitalnej, klasztoru i kościoła oo. Pijarów oraz parku Jordana. Filmową wizytę online złożymy też w Muzeum Turystyki Górskiej w Zawoi i budynku krakowskiej Poczty Głównej. Obrazy wokół nas zmieniać się będą jak w kalejdoskopie, jednak pewne elementy Dni tradycyjnie pozostaną niezmiennie – zwiedzanie i wszystkie przygotowane atrakcje są bezpłatne, a wydarzeniu towarzyszy pełna dalekich i bliskich wojaży książka, którą w tym roku przygotowała Barbara Sadurska.

11, 12; 18, 19.09.2021
dniedzictwa.pl

Let's go!

Let's get off the sofa or the armchair and step beyond the threshold to brave the great outdoors. After all the pandemic restrictions, limitations and calls to #StayAt-Home, the 23rd Małopolska Days of Cultural Heritage are held under the banner “In Motion”. The event explores many aspects of the term, such as sport, tourism, pilgrimages, physical activity as well as financial turnover and journeys taken by objects. We'll head to unique places, usually inaccessible to the public: the historic railway station in Regulice, the “Fablok” Locomotive Factory in Chrzanów, the Thetschel Palace in Jaszczurowa and the former Savings Bank building at Szpitalna Street, the Piarist church and monastery and the Jordan Park in Kraków. We will also take a cinematic visit to the Museum of Mountain Tourism in Zawoja and the Main Post Office in Kraków. Images will change as though in a kaleidoscope, but certain elements of the event will remain unchanged – all visits and attractions are free!

11, 12; 18, 19.09.2021
dniedzictwa.pl

Powroty

Ryszard Ores urodził się w Krakowie w 1923 roku w rodzinie żydowskiej. Lubił robić zdjęcia. Gdy miał 15 lat, wybuchła wojna. Przeszedł przez krakowskie getto, KL Płaszów i kilka innych obozów koncentracyjnych na terenie Niemiec. Stracił większość krewnych i przyjaciół. Po wojnie osiadł w USA, zachowując jednak bliskie kontakty z Polską. „Kiedy przebywał w krakowskim getcie, wciąż fotografował, a te zdjęcia zostały zakopane w Płaszowie i odnalezione po wojnie, ukrył je w słoju, w szklanym słoju w Płaszowie...” – wspominała córka Ryszarda. Na wystawie w Żydowskim Muzeum Galicja ta niezwykła kolekcja została – obok innych archiwalnych materiałów – po raz pierwszy zaprezentowana w całości. To opowieść o ludziach, którzy zginęli, ale także o samym Ryszardzie, jego potomkach i ich związkach z Polską.

Sweet Home Sweet.

Opowieść o ocaleniu, pamięci i powrotach
Żydowskie Muzeum Galicja, ul. Dajwór 18
12.09.2021 – 31.08.2022
galiciajewishmuseum.org

Returns

Ryszard Ores was born in Kraków to a Jewish family in 1923. He loved taking photos. The war broke out when he was 15 years old, and he survived the Kraków ghetto, KL Płaszów and a few other concentration camps in Germany. He lost most of his friends and family. After the war he settled in the US, although he maintained close contacts with Poland. “He continued taking photos even when he was in the ghetto; the pictures were buried in Płaszów and discovered after the war, he hid them in a jar, a glass jar in Płaszów...” recalls Ryszard's daughter. The extraordinary collection, as well as other historical materials, is presented in full for the first time at an exhibition at the Galicia Jewish Museum. It tells the story of people who were murdered, and of Ryszard himself, his descendants and their ties with Poland.

*Sweet Home Sweet. A Story of Survival,
Memory, and Returns*

Galicia Jewish Museum, 18 Dajwór Street
12.09.2021 – 31.08.2022
galiciajewishmuseum.org



Ryszard Ores przed wojną, wakacje w Sopocie /
before the war, holiday in Sopot



Zbigniew Łagocki, *Akt*, fotografia
czarno-biała, brom/papier
Nude, black-and-white photo,
bromine/paper

Dotyk fotografii

Zbigniew Łagocki (1927–2009), jeden z najwybitniejszych polskich fotografów XX wieku, na czarno-białych zdjęciach zatrzymywał w kadrze miejsca z podróży po świecie oraz napotykanych ludzi. Dążąc do zrozumienia przedstawianego obiektu, nawet przekraczając pewne granice intymności, zawsze pozostawał wierny ideałom piękna i humanizmu. Artysta stworzył też ikoniczne portrety znanych osób związanych z Krakowem (m.in. Piotra Skrzyneckiego, Marka Grechuty, Zbigniewa Wodeckiego, Andrzeja Wajdy, Tadeusza Kantora, Stanisława Lema, Jerzego Turowicza czy Wojciecha Jerzego Hasa), dokumentował działalność Piwnicy pod Baranami, teatrów Starego, Ludowego i Bagatela. Wystawa obejmuje także cykle: *Aerotica* (projekt nagrodzony złotym medalem na Międzynarodowym Biennale Sztuki w São Paulo), *Body building* oraz *Dotknięcia*.

PEWNE granice. Zbigniew Łagocki. Fotografie
Muzeum Sztuki i Techniki Japońskiej Manggha,
ul. Konopnickiej 26
26.09–14.11.2021
manggha.pl

The Touch of Photography

Zbigniew Łagocki (1927–2009), one of the greatest Polish photographers of the 20th century, captured images from his travels around the globe and the people he encountered along the way in black-and-white photos. In his aim to understand the image, he remained faithful to the ideals of beauty and humanism even though he occasionally overstepped the boundaries of intimacy. He also created iconic portraits of eminent Cracovians such as Piotr Skrzynecki, Marek Grechuta, Zbigniew Wodecki, Andrzej Wajda, Tadeusz Kantor, Stanisław Lem, Jerzy Turowicz and Wojciech Jerzy Has, and documented the activities of the Piwnica Pod Baranami and the Stary, Ludowy and Bagatela theatres. The exhibition also includes the cycles *Aerotica* (awarded the gold medal at the International Art Biennial in São Paulo), *Body Building* and *Touches*.

CERTAIN Boundaries. Zbigniew Łagocki.
Photography
Manggha Museum of Art nad Technology,
26 Konopnickiej Street
26.09–14.11.2021
manggha.pl

Pytania o jutro

Kluczem do kolejnych wystaw czasowych w Cricotece są pokrewieństwa z dziełem Tadeusza Kantora. Podobnie jest w przypadku najnowszej zbiorowej ekspozycji zrealizowanej pod kierownictwem Roberta Kuśmirowskiego. Bezpośrednim punktem odniesienia jest obecna wystawa stała *Tadeusz Kantor. Widma* poświęcona tematowi trudnej pamięci. Kurator i zaproszeni przez niego artyści skupiają się na niepokojach osadzonych w naszej obecnej codzienności. Lęki klimatyczne, doświadczenie pandemii, wyczerpywanie się dotychczasowego paradygmatu kultury bazującego na koncepcji niczym nieograniczonego postępu oraz wzrostu gospodarczego podważają wiarę w dobrą przyszłość, często jakkolwiek przyszłość w ogóle...

Wpół do jutra

Ośrodek Dokumentacji Sztuki Tadeusza Kantora
CRICOTEKA, ul. Nadwiślańska 2–4
13.10.2021 – 28.02.2022
cricoteka.pl

Questions About Tomorrow

The key to successive temporary exhibitions at Cricoteka are their relationships with the works by Tadeusz Kantor. The direct reference point of latest collective exhibition, prepared by Robert Kuśmirowski, is the current exhibition *Tadeusz Kantor. Spectres* dedicated to the subject of difficult memories. The curator and the artists he invited focus on the disquiet of our present reality. Climate fears, the ongoing pandemic and the exhaustion of the cultural paradigm based around boundless progress and economic growth undermine our faith in a good future, or even a future at all...

Thirty to Tomorrow

Centre for the Documentation of the Art
of Tadeusz Kantor CRICOTEKA,
2–4 Nadwiślańska Street
13.10.2021 – 28.02.2022
cricoteka.pl



Wystawa *Wpół do jutra*, fotografia
konceptyjna, fot. Kamil Kuitkowski

Thirty to Tomorrow exhibition, concept
photography by Kamil Kuitkowski



Leszek Sobocki

Znamie, 2021, olej/plótno

Mark, 2021, oil/canvas

fot. dzięki uprzejmości artysty / photo courtesy
of the artist

Poczet krakowian

Ważną częścią twórczości Leszka Sobockiego – urodzonego w 1934 roku malarza, grafika, twórcy environments, eseisty, poety, jednego z założycieli grupy Wprost – są portrety i autoportrety. Pokazany na wystawie *Polaków portret własny* słynny *Polak 1979*, „zakamuflovany” portret papieża Jana Pawła II, na stałe zapisał się w naszej zbiorowej wyobraźni. Przez ostatnie dwie dekady krakowski artysta nieprzerwanie utrwała wizerunki osób ze swojego najbliższego otoczenia, starając się uchwycić indywidualną ekspresję każdego modela. W ten sposób powstał subiektywny poczet mieszkańców miasta. Na wystawie galerii Bunkier Sztuki w Pałacu Potockich obejrzymy ponad pięćdziesiąt obrazów – od dzieł powstałych w latach 90. XX wieku po pokazywane po raz pierwszy najnowsze prace.

Leszek Sobocki. *Portrety krakowian*
Galeria Sztuki Współczesnej Bunkier Sztuki,
Rynek Główny 20
15.10.2021 – 9.01.2022
bunkier.art.pl

A Retinue of Cracovians

Born in 1934, the artist, printmaker, essayist, poet and one of the founders of the Wprost group Leszek Sobocki is famous for his portraits and self-portraits. His iconic *Pole 1979*, shown at the exhibition *Self-Portrait of Poles*, was as crypto-portrait of the newly-elected Pope John Paul II. In the last two decades, the Cracovian artist has been tirelessly painting portraits of city residents, captivating the unique expression of each model. The collection presents something of a retinue of Cracovians. The exhibition at the Bunkier Sztuki Gallery at the Potocki Palace features over fifty artworks, from those painted in the 1990s to the latest works.

Leszek Sobocki. *Portraits of Cracovians*
Bunkier Sztuki Gallery of Contemporary Art,
20 Main Market Square
15.10.2021 – 9.01.2022
bunkier.art.pl

Lektury obowiązkowe Essential Reading

Anna Masur
Kraków Culture

Jesień w Krakowie – Mieście Literatury UNESCO to okres wzmożonego czytania, bo i okazji do sięgnięcia po książki nie brakuje. Fantastyka naukowa, poezja czy literatura zaangażowana – od września do listopada na naszej liście lektur znajdą się najróżniejsze pozycje, od klasyki po nowości wydawnicze.

Czytelniczy maraton rozpoczęliśmy od lektury dramatu *Moralność pani Dulskiej* Gabrieli Zapolskiej na **10. Narodowym Czytaniu** (4 września) oraz fantastyki naukowej w najbardziej klasycznym wydaniu w Polsce, czyli książek Stanisława Lema. Podczas **Festiwalu Bomba Megabitowa** (10–14 września) w ramach Roku Lema przyjrzelśmy się z (prawie) każdej strony żywemu dziedzictwu filozofa i futurologa. Centrum Kongresowe ICE Kraków i Pałac Potockich wypełniły się lemologami i lemofilami w czasie debat, koncertów, premier książkowych, pokazów filmowych czy spektakli teatralnych. Przenieśliśmy się nawet na chwilę na orbitę okołozemską – dzięki transmisji z upamiętnienia pisarza na pokładzie Międzynarodowej Stacji Kosmicznej.

Po „powrocie z gwiazd” równie ciekawym doświadczeniem będzie spotkanie z wierszem w czasie **11. Nocy Poezji** (8–10 października). Bohaterami tegorocznej edycji wydarzenia pod hasłem „Siła poezji!” będą Cyprian Kamil Norwid (po jego twórczość sięgniemy też w listopadzie) i Tadeusz Różewicz, którzy obok Lema są patronami 2021 roku, a także Julia Hartwig i Krzysztof Baczyński w setne rocznice ich urodzin czy Adam Zagajewski, który odszedł od nas kilka

Autumn in Kraków – UNESCO City of Literature is a perfect time to catch up on reading. Science fiction and fantasy, poetry and serious literature – between September and November, our reading list abounds with titles from classics to the latest publications.

The marathon started with Gabriela Zapolska's drama *The Morality of Mrs. Dulka* at the **10th National Reading Session** (4 September) and Stanisław Lem's classic science fiction. During the **Megabit Bomb Festival** (10–14 September), held as part of the Year of Lem, we explored most aspects of the philosopher and futurologist's life and work. The ICE Kraków Congress Centre and the Potocki Palace were filled to the brim with Lemologists and Lemophiles attending debates, concerts, book launches, film screenings and theatre performances. We even took an extraterrestrial turn, with a transmission paying homage to Lem beamed down from the International Space Station.

Once we're down to earth again, it's time for an encounter with verse during the **11th Poetry Night** (8–10 October). The protagonists of this year's event, held under the banner “Power of Poetry!”, will be Cyprian Kamil Norwid (we will explore his works once again in November) and Tadeusz Różewicz, patrons of 2021 alongside Lem, as well as Julia Hartwig and Krzysztof Baczyński marking the 100th anniversaries of their births, and Adam Zagajewski who passed away a few months ago. During events held at libraries, cultural institutions and indie bookshops we'll discuss the power of words.

We'll take a look at the dark side with the **Kraków Festival of Fear, Disgust and Disquiet REASON** on 9 October, exploring thrillers, horrors and all genres which cause unease. The unsettling events will be held at the Regional Public Library in Kraków.

Marieke Lucas Rijneveld
(Festiwal Conrada / Conrad Festival)
fot. / photo by Jeroen Jumelet



22. Międzynarodowe Targi Książki
w Krakowie (2019)

22nd International Book Fair
in Krakow (2019)

fot. dzięki uprzejmości organizatora / photo courtesy
of the organiser



Bomba Megabitowa Festiwal przyszłości 10-14.09.2021



miesiący temu. Podczas wydarzeń w bibliotekach, instytucjach kultury i księgarniach kameralnych będziemy rozmawiać o ocalającej mocy słowa.

Na chwilę udamy się w rejony mroczne czy wręcz odrażające za sprawą **Krakowskiego Festiwalu Amatorów Strachu, Obrzydzenia i Niepokoju KFASON** (9 października). W nasze ręce wpadną thrillery, horrory i wszelkie inne gatunki wywołujące grozę. Spotkamy się w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Krakowie i na pewno... będziemy się bać!

By złagodzić nieco nastroje, ruszymy po nowości wydawnicze (gatunków rozmaitych) na **24. Międzynarodowe Targi Książki w Krakowie** (14–17 października). Nie od dziś wiadomo bowiem, że w EXPO Kraków można upolować najgorętsze literackie premiery prosto z drukarni. W tym roku targi planowane są stacjonarnie po ubiegłorocznej wirtualnej odsłonie.

Hybrydowym wydarzeniem będzie **Festiwal Conrada** (18–24 października) na platformie PLAY KRAKÓW i w Pałacu Potockich.

Wśród autorów literatury zaangażowanej, którzy opowiedzą nam o poruszanych w swoich tekstach problemach politycznych, społecznych, a nawet językowych, znajdziemy m.in. Rebecę Solnit, Lisę Appignanesi, Han Kang, Behrouza Boochaniego czy Brandona Hobsona. Rozmowy o sytuacji rynku książki w Polsce będą się toczyły w ramach Kongresu Książki, a pasmo Word2Picture po raz kolejny stanie się przestrzenią do nawiązywania współpracy między przedstawicielami świata literatury i srebrnego ekranu. Nie zabraknie też pokazów filmowych, Szkoły Czytania dla dorosłych i warsztatów literackich dla dzieci.

Do twórczości Cypriana Kamila Norwida, ostatniego z czterech najważniejszych polskich poetów romantyzmu, powróci **Norwid Festiwal** (25–28 listopada) w Nowej Hucie. Ośrodek Kultury im. Cypriana Kamila Norwida przypomni sylwetkę swojego patrona, który jako jedyny z wieszczów przyjechał do Krakowa i zostawił po tej wizycie ślad w swojej twórczości: dramaty *Wanda* i *Krakus*. W programie festiwalu znajdują się panele dyskusyjne, przyznanie Nagrody Norwidskiej, koncert, gra terenowa, warsztaty kreatywnego pisania i plenerowa instalacja artystyczna.

Okazji do czytania nie zabraknie dzięki akcji Czytaj PL (cały listopad), plebiscytowi „Wybieramy księgarnie roku” oraz cyklicznym spotkaniom literackim w Pałacu Potockich: *Wszystkie słowa na P* czy *W(y)kluczenia*. Od września ruszają też spotkania w krakowskich księgarniach kameralnych w ramach Dyskusyjnych Klubów Czytelniczych, a na nich rozmowy m.in. o powieściach współczesnych, reportażach, esejach i komiksach. ●

To calm our nerves, we'll head to the **24th International Book Fair in Krakow** (14–17 October), presenting the latest releases in all genres. Once again EXPO Kraków presents literary titles hot off the press, for this year's event will be held live after last year's virtual edition.

On the other hand, the **Conrad Festival** (18–24 October) will be held as a hybrid event, both at the Potocki Palace and the PLAY KRAKÓW VOD platform. Authors discussing important political, social and linguistic issues explored in their books include Rebecca Solnit, Lisa Appignanesi, Han Kang, Behrouz Boochani and Brandon Hobson. Discussions on the Polish book industry will be held as part of the Book Congress, while the Word2Picture strand once again provides a platform for collaboration between representatives of the literary and film industries. There will also be film screenings, reading clubs for adults and literary workshops for kids.

We return to one of Poland's four most important Romantic poets during the **Norwid Festival** (25–28 November) in Nowa Huta. The Cyprian Kamil Norwid Cultural Centre recalls its patron – the only Polish romantic bard who visited Kraków and wrote locally-themed dramas *Wanda* and *Krakus*. The festival programme also features discussion panels, the Norwid Prize Gala, a concert, an urban game, creative writing workshops and an outdoor art installation.

There'll be plenty of opportunities to read with the Read PL campaign throughout November, a poll to choose the best bookshop of the year in Kraków and cyclical literary meetings at the Potocki Palace. Additionally, Discussion Reading Clubs return to indie bookshops in September, featuring contemporary novels, reportages, essays and comic books. ●

Natura literatury

O przyszłości natury i naturze przyszłości opowiada **Michał Paweł Markowski**, dyrektor artystyczny Festiwalu Conrada.

The Nature of Literature

We talk to **Michał Paweł Markowski**, artistic director of the Conrad Festival, about the future of nature and the nature of the future.

fot. / photo by Robert Słusznik



Festiwal Conrada
Conrad Festival

18–24.10.2021
conradfestival.com

ALEKSANDRA LIPCZAK: Zeszłoroczny Festiwal Conrada kończył się refleksją: „Musimy zbudować świat na nowo”. W tym roku festiwal podchwytuje niejako ten postulat i odbędzie się pod hasłem „Natura przyszłości”.

MICHAŁ PAWEŁ MARKOWSKI: Nie tylko ostatni Festiwal Conrada kończył się wezwaniem do przeformułowania naszego życia. Festiwal ma w gruncie rzeczy takie zadanie od samego początku, jego misja to ciągle dostarczanie nowych narracji tłumaczących nam świat. Mamy bardzo mocne przekonanie, że literatura nie tyle jest sferą rozrywki, która ma nam zająć czas, co wręcz odwrotnie: ma nam czas ukraść, pobudzić do stawiania nowych pytań. Nie robimy więc nic innego niż przez ostatnich kilkanaście lat.

W tym roku chcemy myśleć nie tylko o przyszłości, ale także o naturze. Natura jest niesłychanie mylącem, trudnym do jednoznacznego zdefiniowania terminem. Słyszac „natura”, myślimy „przyroda”. To jednak nie wszystko, albowiem o naturze mówimy

ALEKSANDRA LIPCZAK: Last year’s Conrad Festival closed with the reflection “Let’s Build the World Anew”. This year’s events explore the theme further with the motto “The Nature of the Future”.

MICHAŁ PAWEŁ MARKOWSKI: It wasn’t just the most recent Conrad Festival which closed with a challenge to rewrite our lives: the festival has had a similar goal since its earliest days, and its mission is to continue providing fresh narratives explaining our world. We believe strongly that literature doesn’t exist purely for our entertainment and to pass the time; quite the opposite: it should demand our time and stimulate us to ask new questions. So we continue to do the same thing we’ve been doing since the start.

This year we want to think about the future, but also about nature. It is a very confusing term, difficult to define; the word “nature” tends to serve as shorthand for the “natural world”. But that’s not all, because it also describes the essence of events and phenomena. When we talk about the nature

Michał Paweł Markowski

Teoretyk literatury, filozof, eseista i krytyk literacki. Szef wydziału Studiów Polskich, Rosyjskich i Litewskich na Uniwersytecie Illinois w Chicago, profesor wizytujący na Uniwersytecie Jagiellońskim. Autor i edytor ponad dwudziestu książek z dziedziny filozofii, teorii literatury i literatury nowoczesnej.

Theorist of literature, philosopher, essayist and literary critic. Chair of the Department of Polish, Russian and Lithuanian Studies at the University of Illinois Chicago and Visiting Professor at the Jagiellonian University. Author and editor of over twenty books on philosophy, literary theory and contemporary literature.



fot. / photo by Gaby Jorgensen

Aleksandra Lipczak

Dziennikarka i reporterka, autorka dwóch książek, w których pokazuje portret współczesnej Hiszpanii oraz muzułmańsko-arabską historię i dziedzictwo Półwyspu Iberyjskiego.

Journalist, reporter and author of two books introducing contemporary Spain and the Muslim and Arab history and heritage of the Iberian Peninsula.

też, kiedy próbujemy zrozumieć, jaka jest istota danego zjawiska. Mówiąc o naturze przyszłości, pytamy też o naturę współczesnych społeczeństw, pamięci, relacji międzypłciami, lokalnego doświadczenia, migracji, wygnania. Znajdujemy się w sytuacji kryzysu, niektórzy mówią wprost, że to zwrot nie spotykany w przeszłości. Próbuje się temu przyglądać poprzez słowa. Tym właśnie jest literatura: językową próbą ogarniania świata.

Wśród zaproszonych gości nie ma futurologów ani autorów zajmujących się wprost kryzysem klimatycznym, choć właśnie taki wybór mógłby sugerować tytuł.

Nasze zadanie polega na tym, żeby iść na przekór pierwszym skojarzeniom. Zamiast poświęcać festiwal futurologii i literaturze, która projektuje nasze życie w przyszłości, próbujemy raczej zastanowić się nad przyszłością na odmienną, mniejszą skalę. Rodzaj ludzki tym różni się od innych stworzeń, że

nieustannie troszczy się o swoją przyszłość. A troszczy się o nią obciążony bagażem przeszłości, zanurzony w teraźniejszości, więc trudno od nich oddzielić myślenie o przyszłości. To jedna z najważniejszych kwestii, które chcemy poruszyć.

Wśród gości nie brakuje autorów i autorek bardzo mocno nawiązujących do aktualnych konfliktów. Jest Libańczyk Iljas Churi opowiadający o palestyńskich gettach czy urodzony w Iranie Kurd Behrouz Boochani, autor książki o wieloletnim pobycie w australijskim więzieniu dla imigrantów na wyspie Manus.

Polityczny nasłuch, który jest obecny w programie, to polityka w głębokim znaczeniu. Nie rozmawiamy o niej jako o konflikcie partii czy władzy, która mierzy się z opozycją, tylko na mikropoziomie relacji międzyludzkich. Autorzy, których pani wymieniła, donoszą z różnych zakątków świata o tym, czego sami nie możemy doświadczyć. Dobrze jest o tym wszystkim wiedzieć, tak jak dobrze jest wiedzieć, jakie doświadczenia mają osoby niebinarne w innych europejskich krajach czy jak żyją i odnoszą się do swojej przeszłości ludzie w Chorwacji.

Chodzi oczywiście o spotkania z Marieke Lucas Rijneveld i Kristianem Novakiem.

W tym roku po raz pierwszy na festiwalu pojawi się też rdzenny Amerykanin. Brandon Hobson, finalista National Book Award, zapytany o narodowość, odpowiada: „Cherokee Nation”. Jest reprezentantem nacji, o której nie mamy żadnego pojęcia poza wyobrażeniami mitycznymi. Amerykę, wydaje się nam, znamy dobrze, ale czy na przykład Ameryka George’a Saundersa to kraj bliski naszym wyobrażeniom?

Taki jest też sens festiwalu, że wielkie problemy, które sygnalizujemy w tytule, pojawiają się na nim poprzez charyzmatyczne postaci, które opisują własne doświadczenia, ale także poza nie wychodzą – jak Libańczyk Iljas Churi, który pisze o Palestyńczykach.

Wśród gości Festiwalu Conrada jest w tym roku więcej kobiet niż mężczyzn i jest to przewaga niemal: 32 do 20.

Wszyscy chyba pamiętamy największy książkowy przebój Rebekki Solnit – która w tym roku również będzie gościem na festiwalu – o tym, jak mężczyźni „objaśniają

of the future, we are asking about the nature of contemporary societies, memory, relationships between the sexes, local experience, migration and exile. We find ourselves in crisis; some go as far as saying that we live in unprecedented times. We are investigating this world through words. And that’s what literature is: an attempt to understand the world through words.

This year’s guests don’t include futurologists or authors working directly on the climate crisis, even though the motto would suggest this choice.

Our goal is to go against first impressions. Instead of dedicating our festival to futurology and literature which projects our future lives, we want to contemplate the future on a different, smaller scale. Humankind differs from other species in that it is constantly worrying about its future. And we worry about it while carrying the baggage of the past and while immersed in the present, making it nigh on impossible to separate these elements. This is the most important theme we want to explore.

There are guests whose work focuses on current conflicts. We welcome the Lebanese author Elias Khoury who writes about Palestinian ghettos, and the Kurdish-Iranian Behrouz Boochani, author of a book describing his long interment in the Australian-run detention camp on Manus Island.

The political elements of our programme are deeply meaningful. We aren’t talking about conflict between parties or between government and opposition, but on the level of interpersonal relations. The authors you mention write from distant corners of the globe about things we cannot experience for ourselves. And it is important, just as it’s valuable for us to know about the experiences of non-binary people in other European countries and how life in Croatia is affected by the past.

You’re talking about meetings with Marieke Lucas Rijneveld and Kristian Novak.

This year we also welcome our first ever Native American guest. When asked about his nationality, Brandon Hobson, finalist of the National Book Award, simply says “Cherokee Nation”. He represents a nation we in Poland know nothing about beyond

**Kristian Novak**

fot. / photo by Mirko Cvjetko

**Han Kang**

fot. / photo by Park Jaehong

**Behrouz Boochani**

fot. / photo by Hoda Afshar

jej świat”. Ta przewaga kobiet pokazuje naszą próbę przełamania tradycyjnego patriarchalnego modelu festiwalu literackich, w którym to mężczyźni odgrywają główne role. *Mansplaining*, które tak żwawo toczy się we wszystkich mediach, u nas zostanie nadkruszone. Rebecca Solnit i Aoko Matsuda, ale też Helena Janeczek, włosko-niemiecka autorka o polsko-żydowskich korzeniach, oraz Koreanka Han Kang, zwyciężczyni Man Booker International Prize, czy pisząca po francusku Belgijka Amélie Nothomb – to postaci o niebywalej sile literackiej. Jestem pewien, że uda nam się pokazać, iż przyszłość należy do kobiet.

Ale Festiwal Conrada to przecież także polscy autorzy i autorki. Szczególnie ciekawie zapowiada się choćby debata z udziałem trójki biografów Zygmunta Baumana.

Zygmunt Bauman był kiedyś naszym gościem, a w tym roku będziemy dyskutować nad dość niezwykłym fenomenem, jakim jest pojawienie się aż trzech jego biografii pisanych z kompletnie różnych perspektyw i przez osoby zajmujące się na co dzień czymś innym. Wszyscy zgadzają się jednak co do tego, że biografia Baumana jest zarazem jednostkowa i egzemplaryczna, bo mieści w sobie wielkie problemy XX wieku.

Nie zapominajmy, że Festiwal Conrada to instytucja, która ma kilka istotnych pasm. Pierwsze z nich to spotkania z autorami z zagranicy i z Polski, w tym *Światy literackie*, czyli wydarzenia, w ramach których wybitne postaci polskiego życia kulturalnego pokazują innych twórców. W tym roku wśród prezentowanych autorów znajdują się Julia Fiedorczuk, Mikołaj Grynberg, Angelika Kuźniak, Bronka Nowicka, Maciej Płaza, Adam Kaczanowski i Dorota Masłowska.

Narzekamy na to, że większość spotkań musimy w tym roku odbyć online, ale dzięki temu mogliśmy zacząć festiwal wcześniej, inicjując całoroczny cykl rozmów z tak

Tym właśnie jest literatura: językową próbą ogarniania świata.



And that's what literature is: an attempt to understand the world through words.

almost mythical stories. We think of America as somewhere familiar, but is his America – or that of George Saunders – anything like we imagine?

This is another important part of the festival: the major issues we highlight in the title are presented by charismatic individuals describing their own experiences and stepping beyond them – for example, Elias Khoury from Lebanon who writes about Palestine.

Women outnumber men as guests of this year's Conrad Festival, by a good margin of 32 to 20.

I think we all remember the bestseller by Rebecca Solnit – another guest at this year's festival – *Men Explain Things to Me*. This gender balance goes towards breaking through the traditional patriarchal model of literary festivals, which are generally dominated by men. We also aim to crush the ubiquitous phenomenon of mansplaining. Rebecca Solnit





Rebecca Solnit

fot. / photo by Trent Davis Bailey



George Saunders

fot. / photo by Zach Krahmer



Amélie Nothomb

fot. / photo by Jean-Baptiste Mondino



Dorota Masłowska

fot. / photo by Karol Grygoruk

wybitnymi postaciami, jak Jonathan Lear czy Arundhati Roy. Kolejne pasma to z kolei cykle spotkań branżowych związanych z książką, ekranizowaniem, wydawaniem, czytaniem i pisanem na poziomie praktycznym w ramach Word2Picture i Kongresu Książki. Są jeszcze spotkania pod patronatem KMLU, pasmo filmowe, wydarzenia dla dzieci i młodzieży oraz inne spotkania towarzyszące.

Te pasma w pełni opisują festiwal, którego zadaniem jest jak najszerze włączanie czytelników i pracowników rynku książki. Chcemy docierać do dzieci, osób starszych i pozbawionych dostępu do literatury, bo przebywają w więzieniach albo uniemożliwiają im to inne społeczne czy fizjologiczne utrudnienia. Skoro rozmawiamy o przyszłości, mogę powiedzieć, że patrzymy w nią z nadzieją, dzięki której wciąż poszerzamy grupę naszych odbiorców i pulę stawianych pytań.●

and Aoko Matsuda, Helena Janeczek (German-Italian author from a family of Polish Jews), the Korean winner of the Man Booker International Prize Han Kang and the francophone Belgian author Amélie Nothomb all have great literary nous. I'm certain that they will show us that the future truly belongs to women.

But the Conrad Festival also features Polish authors. For example, we will see a debate between three biographers of Zygmunt Bauman.

Zygmunt Bauman was once our guest, and this year we will discuss the unusual event of the coinciding publications of three biographies, penned from completely different perspectives by people who usually work in totally different spheres. They all agree that his biography is at once individual and all-encompassing, since it covers myriad issues of the 20th century.

The Conrad Festival is an institution with numerous important strands. One of them features meetings with authors from Poland and abroad, including *Literary Worlds* where notable individual from Polish cultural circles introduce other artists. This year's showcased authors include Julia Fiedorczuk, Mikołaj Grynberg, Angelika Kuźniak, Bronka Nowicka, Maciej Płaza, Adam Kaczanowski and Dorota Masłowska.

Although we are somewhat disappointed that the majority of meetings need to be held online once again, on the upside we were able to start the festival much earlier, launching the year-round cycle of conversations with authors such as Jonathan Lear and Arundhati Roy. Other strands include cycles of meetings bringing together the publishing, screen adaptation, reading and writing circles on a practical level, held as part of Word2Picture and the Book Congress. There are also meetings held as part of the Kraków UNESCO City of Literature programme, a film strand, events for children and young people and other accompanying events.

All these strands come together to form the extensive festival whose aim is to support readers and members of the publishing industry. We want to reach kids, elderly people and individuals with little or no access to literature due to incarceration or social or practical exclusion.

And since we're talking about the future, I can say that I am hopeful that we will be able to expand our audiences and come up with ever more questions.●

W poszukiwaniu autentyczności

O krakowskim Unsoundzie, jednym z najważniejszych festiwali muzyki eksperymentalnej na świecie, mówią jego dyrektorzy – **Gosia Płyśa i Mat Schulz.**



Źródło: z archiwum autora / photo courtesy of the author

Paweł Gzyl

Dziennikarz muzyczny i filmowy. Zaczynał w latach 80. w magazynach „Non Stop” i „Rock’n’Roll”, potem współpracował także z „Music Globe” i „Kaktusem”. Obecnie publikuje w „Gazecie Krakowskiej” i „Dzienniku Polskim”, a także w serwisie internetowym Nowa Muzyka.

Music and film journalist, he started out at the “Non Stop” and “Rock’n’Roll” monthlies during the 1980s, later moving to “Music Globe” and “Kaktus”. He currently writes for the “Gazeta Krakowska” and “Dziennik Polski” dailies and for the Nowa Muzyka website.

Unsound: dæp authentic

13–17.10.2021
unsound.pl

PAWEŁ GZYL: Organizujecie Unsound w wielu różnych miastach świata. Czym wyróżnia się krakowska edycja?

MAT SCHULZ: To główne i największe wydarzenie Unsoundu – mocno wpisane w tkankę i historię miasta. Tu mieści się siedziba naszej organizacji, a festiwal to nasze laboratorium – tutaj testujemy i prezentujemy nasze najbardziej radykalne czy skomplikowane zamówienia.

Mimo że Unsound prezentuje „niszową” muzykę, to właśnie ten festiwal przyciąga do Krakowa wyjątkowo dużą liczbę widzów z zagranicy. Jak to możliwe?

GOSIA PŁYŚA: Wbrew pozorom odbiorców niszowej muzyki, jaką prezentuje Unsound, jest całkiem sporo i uwielbiają oni przyjeżdżać do Krakowa i spędzać tutaj czas. Kraków to idealne, kompaktowe miasto festiwalowe – z centralnym punktem, jakim jest Rynek Główny. Do większości miejsc odbywania się wydarzeń jest całkiem blisko nawet spacerem. Obok samego programu

PAWEŁ GZYL: You host Unsound in many different cities all over the globe. What’s special about the Cracovian instalment?

MAT SCHULZ: It is the largest and most important Unsound festival, forming an integral part of the city’s landscape and history. Our headquarters are here, and the festival is a laboratory where we test and present our most complex, radical commissions.

Although Unsound showcases “niche” music, the festival attracts extremely high numbers of guests from abroad. Why is that?

GOSIA PŁYŚA: You may not think so, but there are actually many fans of the kind of music presented by Unsound, and they love coming to Kraków and spending time here. Kraków is a perfect festival city – compact, with the Main Market Square as the focal point. Most venues are close enough to access on foot. Apart from the programme, an important part of the festival is the industry element: its global renown for regularly





for. / photo by Robert Szustak

In Search of Authenticity

We talk to **Gosia Płyśa** and **Mat Schulz**, directors of Unsound, about this exceptional festival of experimental music.

Mat Schulz

Australijski pisarz, scenarzysta i kurator mieszkający w Krakowie, współzałożyciel i dyrektor artystyczny festiwalu Unsound w Krakowie oraz jego zagranicznych edycji, jak i wielu międzynarodowych projektów artystycznych.

Australian author, screenwriter and curator resident in Kraków. Co-founder and artistic director of the Unsound festival in Kraków and its international editions, as well as many other international artistic projects.

Małgorzata Płyśa

Kuratorka oraz dyrektorka wykonawcza festiwalu Unsound oraz jego edycji zagranicznych, menedżerka artystów, prezeska Fundacji Tone – Muzyka i Nowe Formy Sztuki.

Curator and executive director of the Unsound festival and its international editions. Artist manager and president of the Tone – Music and New Forms of Art Foundation.

istotną częścią festiwalu jest też jego aspekt branżowy – dzięki renomie wydarzenia odkrywającego co roku nowe postaci na scenie muzycznej, rozbudowanemu programowi dyskursywnemu i zamkniętym spotkaniom dla branży muzycznej poza publicznością festiwalową przyjeżdżają tutaj przedstawiciele świata muzyki z Polski i zagranicy. Kraków w czasie Unsoundu jest wspaniałym miejscem do sieciowania i „knucia”.

Ubiegłoroczna edycja Unsoundu była pozbawiona tego konkretnego kontekstu miejskiego. Jak oceniacie przeniesienie festiwalu do internetu?

G.P.: Internetowa edycja, chociaż nawet dłuższa niż te fizyczne – wydarzenie trwało 11 dni, a poprzedziła je jeszcze seria dyskusji online, które zaczęły się na kilka miesięcy przed samym festiwalem – nie jest jednak tym samym, co spotkanie w realu. Mam nadzieję, że wirtualny festiwal pozostanie rozszerzeniem czy dodatkiem do bezpośredniego spotkania, które jest dla nas

discovers fresh musical talent, extensive discussion programme, and closed music industry meetings means it attracts representatives of the music world from Poland and abroad, as well as huge festival audiences. During Unsound, Kraków is a terrific place for networking and plotting.

We didn't have this specific urban context last year. How did you feel about having to move online?

G.P.: The online festival was longer than the usual in-person event – it lasted eleven days and it was preceded by a cycle of online discussions a few months before the main festival – but it's just not the same. I hope that the virtual festival will become an expansion or annex to in-person events, which are the most important – especially those in Kraków.

Last year's festival, held under the banner "Intermission", was accompanied by tangible publications: an album and a book. Are you planning on continuing these activities?

M.S.: Working on the album and book was definitely a highlight of the lockdowns. These physical objects embodied the festival spirit in a different way, and provided a welcome distraction from the dreary reality of the pandemic, and also strengthened our bonds with the artists. It was a creative project which also held a genuine therapeutic dimension. I organise the festival, but I am also an author, so writing essays and editing the book were very important to me.

najważniejsze. Zwłaszcza to odbywające się w Krakowie.

Po ubiegłorocznej edycji pod hasłem „Intermission” pozostały namacalne świadectwa – płyta i książka. Będziecie chcieli kontynuować tę działalność wydawniczą?

M.S.: Zdecydowanie praca nad wydawnictwem płytowym i książkowym była dla nas największą przyjemnością w czasie kolejnych lockdownów. Fizyczne obiekty w inny sposób uosabiały ducha festiwalu i pozwalały oderwać się od ponurej pandemicznej rzeczywistości oraz pogłębić więź z twórczyniami i twórcami. Dla wszystkich miało to na pewno też poniekąd wymiar terapeutyczny, poza stricte kreatywnym. Organizuję festiwal, ale jestem również pisarzem, więc zarówno pisanie eseju, jak i praca redaktorska były dla mnie ważnym doświadczeniem.

Tłumaczyliście, że „Intermission” to „dynamiczny wstrząs, po którym świat raczej nie wróci do stanu sprzed”. Czy to znaczy, że Unsound w tym roku nie będzie taki, jak przed pandemią?

G.P.: Myślę, że wiele aspektów naszego życia, z festiwalami włącznie, nie będzie takimi, jakie były przed pandemią, więc Unsound na pewno też się zmieni. Tegoroczna edycja ma być krokiem w stronę „przedpandemicznych” edycji, ale będzie dużo bardziej ograniczona w skali i rozmachu. Mniej będzie w programie festiwalu muzyki klubowej, ograniczymy też liczbę miejsc. Jakość programu, zaproszone osoby i publiczność pozostaną bez zmian – chociaż odbiorców będzie na pewno mniej.

Postanowiliście w tym roku przenieść część ubiegłorocznych wydarzeń internetowych do realu – m.in. szeroko zakrojony projekt Nicolasa Jaara. Jak to będzie wyglądało?

M.S.: W Teatrze Łaźnia Nowa odtworzymy proces kompozycyjny *Weavings*, któremu



LSDXOXO, Unsound 2021

fol. / photo by Pe Ferreira

You said that “Intermission” was a “major shock after which the world couldn’t go back to how it was before”. Does this mean that this year’s Unsound won’t be the same as before the pandemic?

G.P.: I think many aspects of our lives, including festivals, won’t be the same as before, so Unsound is also bound to change. This year’s event aims to take a step towards the pre-pandemic days, but it will still be highly restricted in terms of scale. There will be fewer club gigs, for example, and less venues. The quality of the programme, artists and the public will be as high as ever, although the audiences are bound to be smaller.

You decided to bring some of the events held online last year to life, for example the wide-reaching project by Nicolas Jaar. How is it going to work?

M.S.: The Łaźnia Nowa Theatre will host a recreation of the compositional process *Weavings* accompanied by a visual score created by Jaar. The idea is that it is accessible to all kinds of ensembles and it can be freely interpreted by anyone. Kraków welcomes some of the people who took part in the original performance, including Angel Bat Dawid, Resina and Paweł Szamburski, but we’ve also selected some new artists.

The theme of this year’s festival is “dæp authentic” – where did this idea come from?

G.P.: “dæp authentic” is a play on “deep fake” and reflects our constant immersion in

the virtual world and the continuing blurring of the boundaries between digital and “real” worlds. The pandemic has certainly accelerated these changes and truth is now harder to find; at the same time we feel the need to seek authenticity, whatever it turns out to be. I think that being authentic during the creative process takes on a whole new meaning when we’re talking about performing live in a physical space, rather than in an online or hybrid format. We will consider all these spheres and ways of understanding authenticity through the selection of this year’s artists and the Unsound discourse programme.

You are working with the Film Music Festival on a concert featuring music from the remake of *Candyman*. Is it going to be as impressive as *Chernobyl* two years ago?

M.S.: We can expect similarly powerful emotions and a soundtrack that will make a great impression. Rob Aiki Lowe’s music is phenomenal and I can’t wait to hear it performed live, especially given that the stage of the ICE Kraków Congress Centre will also welcome acclaimed Polish artists including Resina, Hubert Zemler and the quintet of Kraków’s very own Spółdzielnia Muzyczna, who are part of the performance. As was

będzie towarzyszyła wizualna partytura stworzona przez Jaara. W jego zamyśle ma być ona dostępna dla różnych składów i może być bezpłatnie interpretowana przez każdego. W Krakowie pojawi się kilka osób, które brały udział w pierwotnym wykonaniu, m.in. Angel Bat Dawid, Resina i Paweł Szamburski, zaprosiliśmy też kolejnych artystów.

Jak narodził się pomysł na tegoroczny temat festiwalu – „dæp authentic”?

G.P.: „dæp authentic” to oczywiście trochę gra słów z „deep fake” i nawiązanie do naszego ciągłego zanurzenia w świecie wirtualnym oraz pełnego rozmycia granic pomiędzy sferą cyfrową a realnym światem. Pandemia na pewno przyspieszyła te zmiany, trudniej dotrzeć do prawdy, ale jednocześnie czujemy potrzebę poszukiwania autentyczności, czymkolwiek miałyby ona nie być. Myślę też, że bycie autentycznym w procesie kreacji artystycznej nabiera zupełnie innego znaczenia, gdy mówimy o występie na żywo, w fizycznej przestrzeni, niż o tym hybrydowym czy online. Te wszystkie sfery i rozumienia pojęcia autentyczności będziemy rozważać poprzez dokonania zaproszonych na tegoroczny festiwal artystów i artystek, a także dyskursywny program Unsoundu.

Przygotowujecie wspólny projekt z Festiwarem Muzyki Filmowej – koncert z muzyką do remake’u *Candymana*. To będzie równie efektowna prezentacja jak *Czarnobyl* dwa lata temu?

M.S.: Możemy spodziewać się podobnie potężnej dawki emocji i ścieżki dźwiękowej, która zrobi na publiczności wielkie wrażenie. Soundtrack Roba Aiki Lowe’a jest fenomenalny i nie mogę doczekać się jego wykonania na żywo, zwłaszcza że na scenie sali Centrum Kongresowego ICE Kraków współtworzyć je będą wspaniali artyści z Polski – Resina, Hubert Zemler oraz kwintet krakowskiej Spółdzielni Muzycznej. Podobnie jak w przypadku *Czarnobyla* zamiast fragmentów filmu przygotowana zostanie specjalna oprawa świetlna wydarzenia, więc



Earthater, Unsound 2021
fot. / photo by Sam Clarke

to właśnie warstwa muzyczna będzie grała główną rolę. Zacznie niejako żyć własnym życiem, niezależnym od filmu, na którego potrzeby powstała.

Ostatnie edycje festiwalu miały mocno polityczny charakter – szczególnie ta sprzed dwóch lat pod hasłem „Solidarity”. Podobnie będzie w tym roku?

G.P.: Myślę, że – niestety – najbardziej rozgrzewającym „politycznie” tematem będzie kwestia szczepień i weryfikacja udziału w festiwalu na tej podstawie. Nie rozumiem i nie popieram argumentu, że podział osób ze względu na poziom zaszczepienia jest w jakiś sposób dyskryminujący, za to uważam, że każdy, kto chce być częścią wspólnoty festiwalowej, zgadza się na współodpowiedzialność za tę społeczność i podejmuje decyzję o zaszczepieniu.

Będziemy wspierać i zachęcać wszystkie osoby biorące udział w festiwalu do szczepień, bo tylko dzięki temu będziemy mogli zagwarantować sobie udział w kolejnych edycjach – Unsoundu i wielu innych festiwalach.●

the case with *Chernobyl*, instead of showing film fragments we’ve prepared a light show, so music will play the starring role, and in a sense this performance will take on its own life, connected to, yet separate from the film.

Recent editions of Unsound featured powerful political elements, especially “Solidarity” held two years ago. Will this year be similar?

G.P.: I think that, unfortunately, the hottest “political” topic will be the issue of vaccination and checking participants’ status before allowing them to take part. I don’t understand or support the argument that dividing people by their vaccination status is in any way discriminatory; I believe that everyone who wants to be a part of the festival community should agree to take their share of responsibility for everyone involved by getting vaccinated.

We will support and encourage all participants to get vaccinated, because that’s the only way we can guarantee being able to attend Unsound and other festivals in the future.●

Kulturalna Galeria Krakowska

O współpracy największego centrum handlowego w centrum Krakowa z KBF opowiada **Jarosław Szymczak**, Dyrektor Galerii Krakowskiej.

Cultural Galeria Krakowska

We talk to **Jarosław Szymczak**, director of Galeria Krakowska, about the collaboration between Kraków's largest shopping mall and KBF.

Dlaczego Galeria Krakowska tak chętnie podejmuje współpracę podczas wydarzeń organizowanych przez miasto i KBF?

JAROSŁAW SZYMCZAK: Galeria Krakowska, będąc swoistą bramą Krakowa, przez którą rocznie przechodzą miliony mieszkańców, podróżnych i turystów, w naturalny sposób wpływa na wizerunek naszego miasta. Stąd niezmiennie od lat współpracujemy z KBF, angażując się w realizację projektów o zasięgu nie tylko polskim, ale i europejskim. Dzięki obopólnej korzystnej współpracy docieramy do setek tysięcy odbiorców, współtworzymy wizerunek Krakowa i dajemy naszym klientom unikalną ofertę. Wspieramy imprezy organizowane przez miasto, ale również sami tworzymy wydarzenia kulturalne, korzystając z kanałów promocji KBF. Jednemu z największych wydarzeń modowych w Krakowie – Fashion Square – którego jesteśmy organizatorem, patronuje KBF. Owocem naszej twórczej

Why is Galeria Krakowska so keen on getting involved with events organised by the city and KBF?

JAROSŁAW SZYMCZAK: Galeria Krakowska serves as a kind of gateway to Kraków, with millions of locals, travelers and tourists flowing through it every year – and, as such, it naturally influences our city's image. We have been working closely with KBF for many years by getting involved with projects on the Polish and European scale. Both sides benefit by being able to reach hundreds of thousands of individuals and creating a unique vision of Kraków. We support events organised by the city as well as hosting our own and reaching for KBF's promotional channels. We organise one of Kraków's largest fashion events, Fashion Square, with KBF acting as our partner. Another outcome of our collaboration is the mural created on a section of our walls as part of the celebrations of the Year of Lem. One of our strengths is our wide circle of visitors with wildly different tastes, which means we can support myriad projects.

Can business and culture speak the same language?

Although the languages of culture and business are different, I think we should always strive to find common platforms of communication. The language of business is one of specific benefits, while the language of culture is far more abstract and nuanced. Paradoxically, bringing them together can create fantastic results. After all, we have the same goal: to attract and focus attention of our clients/audiences. We run a project on our social media where we play with paintings from the National Museum in Krakow to present our tenants in an amusing way while showcasing artists such as Matejko and Podkowiński.

What can culture learn from business?

Culture doesn't exist without audiences. Business has the know-how, tools and resources to attract audiences. Our collaboration clearly shows how working together can bring terrific results. Additionally, business is highly adaptable and rapidly responds to change. By running a comprehensive marketing strategy we can bring together the worldly and spiritual spheres, and run artistic projects in a commercial setting.

współpracy jest też mural, który powstał na części elewacji Galerii Krakowskiej z okazji Roku Stanisława Lema. Naszym atutem jest szerokie spektrum odbiorców o zróżnicowanych gustach, więc możemy z powodzeniem organizować różne projekty.

Czy biznes i kultura mogą mówić jednym językiem?

Języki, którymi operują kultura i biznes różnią się, jednak uważam, że należy szukać wspólnych platform komunikacji. Język biznesu to język konkretnych korzyści, język sztuki natomiast często jest zniuansowany, abstrakcyjny. Paradoksalnie ich połączenie może przynieść fantastyczne rezultaty. Mamy *de facto* ten sam cel – zainteresować i skupić uwagę widza/klienta. Przykładem może być nasz projekt „kulturalna krakowska”, realizowany w mediach społecznościowych GK, gdzie bawimy się obrazami z Muzeum Narodowego w Krakowie, prezentując w zabawny sposób ofertę najemców, jednocześnie przybliżając twórczość takich malarzy jak Matejko czy Podkowiński.

A czego kultura może nauczyć się od biznesu?

Kultura nie istnieje bez odbiorców. Biznes ma *know-how*, narzędzia i zasoby, aby widza przyciągnąć. Współpraca na tym polu, jak widać na naszym przykładzie, daje fantastyczne rezultaty. Ponadto, biznes szybko reaguje na wszelkie zmiany, ma niesamowitą zdolność adaptacji. Przy spójnej i konsekwentnej strategii marketingowej można połączyć *sacrum* z *profanum* i realizować z powodzeniem projekty artystyczne w komercyjnym środowisku.



Jarosław Szymczak

fot. Klaudyna Schubert dla KBF / photo by Klaudyna Schubert for KBF

Czy wspieranie kultury jest dziś łatwe?

Działanie na styku biznesu i kultury nigdy takie nie było i nie sędzę, aby coś się w tej kwestii zasadniczo zmieniło – teraz lub w przyszłości. Obydwa te światy kierują się różnymi założeniami i metodami działania. W ich współdziałaniu ważna jest duża elastyczność, zrozumienie i wyczcucie potrzeb obu stron, aby osiągnąć zamierzone cele. Na szczęście w Krakowie mamy bogatą historię współpracy podmiotów komercyjnych z szeroko pojętym sektorem odpowiedzialnym za kulturę. Zapewniam, że jeszcze niejednokrotnie plac Jana Nowaka-Jeziorańskiego przed Galerią Krakowską zabrzmie donośnymi głosami aktorów, śmiechem rozbawionych widzów czy dźwiękami muzyki.●

Is supporting culture easy?

Working on the boundaries of business and culture has never been simple, and I don't think anything has changed or is about to. The two worlds operate with different aims and use different methods. To work together effectively, you need flexibility, understanding and an appreciation of the needs of both sides. Fortunately, here in Kraków we have an extensive history of collaboration between commercial entities and the cultural sector. I can guarantee that the Jana Nowaka-Jeziorańskiego Square in front of Galeria Krakowska will resound with actors' speeches, audience laughter and music for years to come.●

Nowe światy kultury

New Cultural Worlds

O sztuce cyfrowej i festiwalu
Patchlab opowiadają jego twórcy
i dyrektorzy – **Elwira Wojtunik**
i **Popesz Csaba Láng**.

We talk to founders and
directors of the Patchlab
festival **Elwira Wojtunik**
and **Popesz Csaba Láng**
about the event and digital
art in general.

↓
Patchlab Digital Art Festival

8–10.10.2021

patchlab.pl
↑

GRZEGORZ SŁĄCZ: Już ubiegłoroczna edycja Patchlabu poruszała temat społecznych skutków pandemii. Czy zmiany w naszym życiu wciąż wpływają na tematykę festiwalu?

ELWIRA WOJTUNIK: Tak, i to do tego stopnia, że nasze tegoroczne hasło brzmi: GAME OVER. Z jednej strony chodzi o to, że główny nurt programu poświęcony jest grom artystycznym, z drugiej zwracamy uwagę m.in. na fakt, że znaleźliśmy się w zupełnie nowej sytuacji jako organizatorzy festiwalu, także w szerszym kontekście funkcjonowania wydarzeń kulturalnych, ich odbioru czy mechanizmów ich wspierania. Musimy na przykład być gotowi – w przypadku groźby lockdownu – na błyskawiczne przeniesienie wydarzeń w przestrzeń wirtualną... GAME OVER to zamknięcie pewnego rozdziału i wkroczenie do takiego świata, w którym kultura cyfrowa – przeżywająca teraz rodzaj boomu – czerpie z ogromnej skarbnicy tematów i przyciąga znacznie większą niż dotąd uwagę.

POPESZ CSABA LÁNG: GAME OVER to również dostrzeżenie faktu, że dawne zasady zmieniły się nieodwracalnie, także w światowej ekonomii czy w naturze: nasza planeta odwraca się od nas, co widać zarówno w Krakowie, jak i w pożarach lasów w Kalifornii albo zmianach ekosystemu na Syberii...

Publiczność Patchlabu poszerza się o nowe grupy odbiorców i są to ludzie zaznajomieni z tajnikami świata cyfrowego. Co chcą im Państwo zaoferować?

GRZEGORZ SŁĄCZ: Last year's edition of Patchlab touched on the social effects of the pandemic. Do the changes in our lives continue to affect the festival's themes?

ELWIRA WOJTUNIK: Yes, so much so that our motto this year is GAME OVER. On one hand the main stream of the event is dedicated to artistic games, and on the other we are noting the fact that as festival organisers we find ourselves in a completely new situation in terms of the functioning of cultural events, their perception and mechanisms of supporting them. For example, we must be ready to move the festival into the virtual space with little to no warning in the event of another lockdown. GAME OVER marks the closure of a certain chapter and stepping into a world in which digital culture – currently experiencing something of a boom – reaches for the treasure trove of topics and attracts greater attention than ever before.

POPESZ CSABA LÁNG: GAME OVER also notes the fact that former rules are now long gone in fields such as the global economy and the natural world: our planet is turning away from us, as we can see here in Kraków, in Californian wildfires and the changing ecosystem in Siberia...

Patchlab's audience is expanding, mainly to people familiar with the secrets of the digital world. What do you offer them?

E.W.: First and foremost we want to show them the possibilities offered by such technologies, such as augmented reality. Last year



Bill Viola, The Night Journey

fot. dzięki uprzejmości artysty / photo courtesy of the artist



Ryoichi Kurokawa,
subassemblies @ Mutek, Théâtre
Maisonneuve, Montreal
fot. / photo by Bruno Destombes

E.W.: Przede wszystkim chcemy im pokazać kolejne możliwości, jakie oferują te technologie – jak choćby rozszerzoną rzeczywistość. Już w ubiegłym roku zaprezentowaliśmy aplikację mobilną – wciąż zresztą rozwijaną – zapowiadającą setną rocznicę urodzin Stanisława Lema: *SOL.AR.IS* pozwala wywoływać i umieszczać w nowych przestrzeniach trójwymiarowe obiekty inspirowane twórcami inteligentnego oceanu opisanymi w powieści. Każdemu z obiektów towarzyszą cytaty z książki i dźwięki skomponowane przez irańskiego artystę Ali Phi. Z kolei w trwającym Roku Lema jedno z pasm festiwalowych nazwaliśmy Lemosferą. Warto przypomnieć, że pisarz w jednej ze swoich teorii przedstawił wszechświat jako grę – zatem różne wątki będą nam się tu zazębiać.

P.C.L.: Wspomniany Ali Phi we współpracy z galerią Arsenal Contemporary Art z Toronto przygotowuje na festiwal specjalny projekt audiowizualny, którego premiera odbędzie się na platformie PLAY KRAKÓW, planujemy także jego pokaz w Hevre. Na Lemosferę złożą się również oparta na *Dziennikach gwiazdowych* gra miejska *E-LEM-ENTY* w przestrzeni Starego Miasta oraz prezentowany w Ogrodzie Botanicznym projekt *Messages to the Posthuman Earth*...

A co czeka nas w ramach nurtu poświęconego grom artystycznym?

E.W.: Zapraszamy na wystawę do Pałacu Potockich, gdzie pokażemy gry artystyczne, które nie tylko służą rozrywce, ale są narzędziem ekspresji, przestrzenią artystycznej interwencji i zarazem medium. Pozwalają twórcy przekazać zarówno doznania natury estetycznej – wizualne czy dźwiękowe – jak i refleksje na temat rzeczywistości, w której żyjemy. Zobaczymy m.in. jedną z pierwszych eksperymentalnych gier, stworzoną przez mistrza wideoartu Billa Violę – *The Night Journey*, futurystyczną wizję 2065 Lawrence’a Leka czy projekt *How to Disappear* austriackiego kolektywu Total Refusal oparty na figurze... dezertera. Artyści pokazują w nim nieoczekiwane aspekty gier komputerowych, także popularnych „strzelanek”: jak w nich zniknąć, czyli co zrobić, by nie uczestniczyć w walce, a pozostać w wykreowanym świecie.

P.C.L.: W ubiegłym roku w ramach festiwalu kolektyw ten prezentował *Operation Jane Walk* – architektoniczny spacer po Manhattanie w świecie popularnej gry *Tom Clancy’s The Division*.

Festiwal jest gotowy na rozmaite warianty sytuacji pandemicznej, niemniej większość wydarzeń zakłada bezpośredni udział publiczności...

E.W.: Online planujemy panele dyskusyjne oraz warsztaty – ubiegły rok pokazał, że dobrą stroną takiej decyzji jest dotarcie do znacznie szerszych kręgów odbiorców. Tale of Tales, Łukasz Szalankiewicz, The

we launched the mobile app presaging the 100th anniversary of the birth of Stanisław Lem: *SOL.AR.IS* allows users to invoke 3D objects inspired by the novel’s extraterrestrial intelligence and placing them in new spaces. Each object is accompanied by an excerpt from the book and sounds composed by the Iranian artist Ali Phi. Our contribution to the events of the Year of Lem includes a festival strand titled Lemosphere. It’s worth remembering that in one of the author’s theories, he depicted the universe as a game, so all these themes intertwine.

P.C.L.: Ali Phi has worked with the Arsenal Contemporary Art gallery in Toronto to prepare a special audiovisual project which will be launched on the PLAY KRAKÓW platform and presented at Hevre. Lemosphere also features the urban game *E-LEM-ENTS* based on *The Star Diaries* and held in the Old Town, and the project *Messages to the Posthuman Earth* at the Botanical Garden.

What can we expect from the strand dedicated to artistic games?

E.W.: The Potocki Palace presents artistic games serving as a tool of expression, a space for artistic intervention and a medium. They allow users to create audio and visual art and to reflect on the reality we are living in. We will see one of the first experimental games created by the maestro of videoart Bill Viola (*The Night Journey*), Lawrence Lek’s futuristic vision 2065 and the project *How to Disappear* by the Austrian collective Total Refusal based on experiences of army deserters. The artists explore unexpected aspects of computer games,



Elwira Wojtunik

Dyrektorka artystyczna Festiwalu Sztuki Cyfrowej Patchlab, kuratorka projektów związanych z nowymi technologiami oraz projektantka doświadczeń i interaktywnych instalacji artystycznych, które realizuje jako połowa duetu artystycznego Elektro Moon Vision. Laureatka stypendium MKiDN w kategorii Sztuki wizualne (2020), Stypendium Twórczego Miasta Krakowa w kategorii Kultura cyfrowa (2019) oraz programu Artist-in-Residence w MuseumsQuartier w Wiedniu (2010). Członkini jury takich wydarzeń jak SIGGRAPH Asia (2020), International Symposium on Electronic Art (ISEA) w Korei Południowej (2019) czy Art Vision Contest Circle of Light w Moskwie. Jako artystka brała udział w szeregu międzynarodowych wydarzeń związanych ze sztuką cyfrową m.in. w Nowym Jorku, Teheranie, Wenecji, Atenach czy Berlinie.

Artistic director of the Patchlab Digital Art Festival, curator of projects involving state-of-the-art technologies and designer of interactive experiences and art installations as one half of the artistic duo Elektro Moon Vision. Winner of a Ministry of Culture and National Heritage grant in the Visual Arts category (2020), Creative Grant of the City of Kraków in the Digital Culture category (2019) and the Artist-in-Residence programme at MuseumsQuartier in Vienna (2010). Member of the jury at events including SIGGRAPH Asia (2020), International Symposium on Electronic Art (ISEA) in South Korea (2019) and Art Vision Contest Circle of Light in Moscow. As an artist, she has participated in numerous international digital art events in New York, Tehran, Venice, Athens and Berlin.

Kissinger Twins czy Weronika Lewandowska – to tylko wybrane postaci z grona ekspertów i twórców, z którymi spotkamy się w sieci. W Galerii 360° w przestrzeni Hevre+1 podczas cieszącej się wielką popularnością dorocznej AVnocy przedstawimy trzy projekty audiowizualne artystów z Węgier, Polski i Austrii.

P.C.L.: Zamknijemy festiwal w niedzielny wieczór dwoma wyjątkowymi koncertami audiowizualnymi japońskich artystów w Muzeum Manggha. Tatsuru Arai wystąpi z multimedialną operą, a Ryoichi Kurokawa przedstawi spektakularną siłę natury



Popesz Csaba Láng

Dyrektor wykonawczy i specjalista ds. nowych technologii Festiwalu Sztuki Cyfrowej Patchlab, artysta nowych mediów, programista, twórca rozwiązań i innowacji z użyciem nowych technologii, twórca wielkoformatowych widowisk multimedialnych i instalacji interaktywnych jako połowa duetu artystycznego Elektro Moon Vision.

Executive director and expert in new technologies at the Patchlab Digital Art Festival, new media artist, programmer, developer of innovations and solutions using state-of-the-art technologies, and creator of large-scale multimedia events and interactive installations as one half of the Elektro Moon Vision art duo.

przejmującej władzę nad wytworami człowieka – to kolejne odniesienie do naszego hasła GAME OVER, a także do widocznych wokół nas dowodów, że natura nie czeka długo z zagospodarowaniem miejsc, w które człowiek przestał ingerować.

Digital art przestał być sztuką niszową, znaną wąskiemu gronu pasjonatów – jego elementy są coraz bardziej obecne w licznych wystawach, koncertach, festiwalach – także w Krakowie.

P.C.L.: Bardzo nas to cieszy. Dziesięć lat temu wielu odbiorców sądziło, że kultura cyfrowa to przede wszystkim... gry komputerowe. Tymczasem to tylko jedna z wielu form kreacji, z której korzystają twórcy jako medium do ekspresji artystycznej. W tym roku podejmujemy temat gier, ale w raczej nieoczywistym ich aspekcie.

E.W.: Zagadnienia związane z kulturą cyfrową wyglądają zupełnie inaczej niż w 2012 roku, kiedy organizowaliśmy festiwal po raz pierwszy. Dziesiąta edycja Patchlabu odbywa się w rzeczywistości, w której digital art błyskawicznie się rozwija i funkcjonuje na równych prawach z innymi dziedzinami sztuki współczesnej. Cieszymy się – bo do tego przez cały ten czas dążyliśmy – ale też wciąż staramy się być o krok do przodu.●

including popular FPS: how to disappear, or what to do to avoid the fight while remaining in the virtual world.

P.C.L.: At last year's festival, the collective presented an architectural tour of Manhattan in the popular game *Tom Clancy's The Division* with their *Operation Jane Walk*.

The festival is ready for myriad variants of pandemic restrictions, although you hope to host the majority of events in front of a live audience...

E.W.: We are planning online discussion panels and workshops – last year showed that this has the benefit of reaching far greater audiences. Tale of Tales, Łukasz Szalankiewicz, The Kissinger Twins and Weronika Lewandowska are just some of the experts and artists we will meet online. During the popular annual AV Night, the Galeria 360° at Hevre+1 presents three audiovisual projects by artists from Hungary, Poland and Austria.

P.C.L.: The festival closes on Sunday evening with two audiovisual concerts by Japanese artists at the Manggha Museum. Tatsuru Arai presents a multimedia opera, while Ryoichi Kurokawa showcases the spectacular power of nature taking over human creation – another reference to the GAME OVER theme and evidence that nature takes no time to reclaim places where humankind no longer intervenes.

Digital art is no longer a niche pursuit known only to a small group of followers – its elements are increasingly found in exhibitions, concerts and festivals including right here, in Kraków.

P.C.L.: Yes, and we're delighted! Just a decade ago many people thought that digital art is just computer games. It turns out they are just one outcome of artists reaching for the medium in their creative expression. This year we are also exploring games, but in a less obvious aspect.

E.W.: Issues concerning digital culture are now completely different than back in 2012 when we held the festival for the first time. The 10th Patchlab is taking place in a reality when digital art is developing rapidly and exists on the same level as other genres of contemporary art. We're delighted since this has always been our goal, but we are also aiming to stay a step ahead...●

Kreatywnie i cyfrowo Digital Creativity

Grzegorz Słacz
Kraków Culture

Digital art wkroczył na dobre w nasze życie. Trudno nawet wyliczyć wszystkie krakowskie wydarzenia kulturalne, w których odgrywa mniejszą czy większą rolę. Obok festiwalu Patchlab (o którym piszemy na poprzednich stronach) znajdziemy wśród nich zarówno Międzynarodowe Triennale Grafiki mierzące się z wyzwaniami najnowszych technologii już od kilkunastu lat, jak i szacowne jubileusze: 500-lecie dzwonu Zygmunt uświetniły multimedialne instalacje i pokazy polskich i niemieckich artystów, a planowana na listopad wystawa z okazji 125-lecia polskiej radiologii zostanie wzbogacona o elementy interaktywne i multimedia według koncepcji Aleksandra Janickiego. Digital art w różnych formach ma coraz większy wpływ na kształt muzycznych festiwali Unsound i Sacrum Profanum, a prawdziwie pionierskie zasługi na tym polu ma Audio Art.

„Już 28 lat temu uznałem, że festiwal nie będzie gettem dla sztuki dźwiękowej, tylko pokaże, jak ona funkcjonuje w kontekście innych form sztuki mediów – mówi Marek Chołoniewski, inicjator i dyrektor festiwalu Audio Art, którego kolejna edycja odbędzie się w dniach 12–21 listopada. – W programie festiwalu obecne są koncerty, ale też

instalacje dźwiękowe i działania »sztuki osobnej«, z trudem poddającej się określonej klasyfikacji. Swoje ważne miejsce ma w nim sztuka cyfrowa i analogowa wraz z ich hybrydami, a także sporo tzw. *low techu*, odkrywania zapomnianych starych technologii” – dodaje.

Digital art to także okazja do interakcji między światami kultury i biznesu, do rozwoju przemysłów kreatywnych. Organizowana przez Krakowski Park Technologiczny konferencja Digital Dragons, powiązana z przyznaniem nagród o tej samej nazwie, to jedno z najważniejszych spotkań przedstawicieli branży gier wideo w Europie Środkowej. Z kolei jednodniowy Festiwal Sztuki Cyfrowej SHAKE (27 listopada) obejmuje cykl wykładów, pokazów i warsztatów z udziałem specjalistów z najlepszych studiów game developerskich, postprodukcyjnych i designerskich w Polsce, a równocześnie służy nawiązywaniu zawodowych relacji.

Jedną z pierwszych jaskółek wychodzenia z najcięższych pandemicznych obostrzeń był w lutym tego roku plenerowy pokaz świetlnych i dźwiękowych instalacji *Nim wstanie dzień* – symboliczny pokaz ożywczej siły tej młodej dziedziny sztuki, która na różne sposoby wnosi wkład w kulturalny obraz miasta.●

Digital art has truly made itself at home in our lives. It's hard to keep track of all the festivals in Kraków where it plays a role. In the last decade, it has become the star of the Patchlab festival (see previous pages), and the International Print Triennial has been exploring state-of-the-art technologies for many years; recently, the genre has become an important element of many celebrations: the 500th anniversary of the Sigismund Bell featured multimedia installations and presentations by artists from Poland and Germany, while the exhibition marking 125 years of Polish radiology, planned for November, will include interactive and multimedia elements designed by Aleksander Janicki. Various forms of digital art also increasingly shape the Unsound and Sacrum Profanum festivals, with Audio Art standing out as the pioneer in the field.

“I decided 28 years ago that rather than being a ghetto of the art of sound, the festival will showcase how it functions in the context of other media,” says Marek Chołoniewski, founder and director of the Audio Art Festival held this year between 12 and 21 November. He adds, “The programme features concerts, sound installations and ‘separate art’ which eludes classification. It abounds with digital and analogue art and various hybrids, as well as plenty of low-tech, discovering old and even forgotten technologies.”

Digital art also provides an opportunity for interaction between the worlds of culture and business and developing the creative industries. Organised by the Kraków Technology Park, the Digital Dragons conference awarding prizes of the same name is one of the most important meetings of the videogame industry in Central Europe. The SHAKE Digital Art Festival (27 November) features a cycle of lectures, demonstrations and workshops with experts from Poland's finest game developer, postproduction and design studios and provides excellent networking opportunities.

One of the first portents of our slow emergence from the most stringent pandemic restrictions was the outdoor presentation of light and sound installations *Before Sunrise*; held in February, it was a symbolic demonstration of the invigorating power of this young field which brings life to the city's cultural landscape.●



Moda na wszelkie sposoby

Every Kind of Fashion

Sztuka do rzeczy – design w Krakowie

A Thing for Art. Design in Kraków

październik–listopad / October–November 2021

facebook.com/sztukadorzeczy

Dorota Dziunikowska
Kraków Culture

Tej jesieni już po raz czwarty pod hasłem *Sztuka do rzeczy* połączą się związane z szeroko rozumianym dizajnem krakowskie inicjatywy proponowane przez lokalnych artystów, projektantów, fundacje i stowarzyszenia, galerie i pracownie, rzemieślników i producentów. Łączy je niebanalne podejście do otaczającej nas rzeczywistości. Po raz kolejny okaże się, że każda właściwie dziedzina życia może okazać się twórczym wyzwaniem. I tak na przykład na wystawie *Camouflage* w UFO Art Gallery zbadamy związki między modą a sztuką, lekcje gotyckiej kaligrafii w Dydo Galerii Plakatu zwrócą uwagę na zyskującą coraz większą popularność sztukę pięknego pisania, a warsztaty zorganizowane przez Izbę Gospodarczą RH plus *Z modą na ty* zaprezentują najnowsze trendy... kulinarne.

This autumn, events held under the banner *A Thing for Art* once again bring together initiatives by Cracovian artists, designers, foundations, associations, galleries, studios, artisans and producers. They are united by their original approach to the world around them. We will discover once again that all spheres of life can provide a creative challenge. For example, the exhibition *Camouflage* at the UFO Art Gallery explores the links between art and fashion, lessons of Gothic calligraphy at the Dydo Poster Gallery note the growing popularity of the art of beautiful handwriting, while workshops prepared by the RH Plus Chamber of Commerce explore the latest culinary trends.

“Events held as part of this year’s *A Thing for Art. Design in Kraków* have several goals. They reveal trends in various spheres involving art, craft, design and simply good taste, as well as providing educational components through workshops and meetings for all age groups. We are also constantly facing up to the challenge we set ourselves a few years ago: to showcase Cracovian creativity through myriad forms created by individuals, small and medium enterprises and institutions. By bringing them together under the banner *A Thing for Art. Design in Kraków*, we are able to conduct more extensive promotional activities and express our belief in the importance of their activities and their role in Kraków’s cultural landscape,” says Katarzyna Olesiak, director of the Department of Culture and National Heritage at the Kraków City Office.

This year’s events show that fashion – always closely linked with the art of design – has many names, and former trends frequently return in new contexts. We will explore themes such as the current attitude to folklore, fashion from the communist era to

sztuka
do

rzeczy

design
w Krakowie

październik/listopad 2021



Krakowska Huta Szkła / Kraków Glassworks

fot. dzięki uprzejmości Krakowskiej Huty Szkła / photo courtesy of the Kraków Glassworks

„Tegoroczna odsłona projektu *Sztuka do rzeczy – design w Krakowie* ma do spełnienia kilka celów. Z jednej strony pokazuje trendy w różnych dziedzinach naszego życia związane ze sztuką, rzemiosłem, projektowaniem czy po prostu dobrym smakiem; z drugiej – realizuje misję edukacyjną w serii warsztatów i spotkań adresowanych do różnych grup wiekowych. Nieustannie też mierzy się z zadaniem, jakie postawiliśmy przed projektem już kilka lat temu: ma pokazać krakowską kreatywność poprzez jej różnorodne formy, które zawdzięczamy całej rzeszy ludzi, mniejszym czy większym firmom oraz instytucjom. Zebranie ich oferty pod wspólną nazwą *Sztuka do rzeczy – design w Krakowie* to szansa na lepszą promocję i wyraz naszego przekonania o wartości tych działań oraz ich ważnej roli w kulturalnym pejzażu Krakowa” – mówi Katarzyna Olesiak, dyrektorka koordynującego projekt Wydziału Kultury i Dziedzictwa Narodowego Urzędu Miasta Krakowa.

Organizowane w tym roku wydarzenia udowodnią, że moda – ściśle związana ze sztuką projektowania – niejedno ma imię, a dawne gusty wracają często w nowych odsłonach. Przekrój tematów jest naprawdę szeroki. Aktualne podejście do folkloru, moda od czasów PRL do dziś (zajrzymy m.in. do szaf dawnych i dzisiejszych celebrytów) czy odwołania do ikon polskiego wzornictwa znajdujące odbicie w popularnym stylu

vintage – to zaledwie kilka przykładów z bogatego wachlarza propozycji. Odniesienia do sztuki użytkowej lat 60. czy 70. XX wieku natkniemy w tegorocznym programie bardzo często, m.in. na spotkaniach w Krakowskiej Hucie Szkła. To tam powstawały słynne nie tylko w Polsce szkła artystyczne, a jednym z czołowych projektantów był prowadzący od lat własną galerię Marian Gołogórski. Podczas spotkania artyści z publicznością współcześni hutnicy odtworzą jeden z jego projektów z lat 70.

W programie nie mogło oczywiście zabraknąć targów (Targi Vintage i Retro Kogel Mogel oraz Nówka Sztuka), spotkań z osobowościami świata mody w ramach Zaprojektowanych – Krakowskich Spotkań z Dizajnem w Krakowskich Szkołach Artystycznych czy pokazów Strefy Debiutów w Forum Designu.

Kreatywność to domena artystów, ale przecież rodzi się z nią wszyscy i warto ten dar pielęgnować. Dlatego spora część programu *Sztuka do rzeczy* adresowana jest do najmłodszych, którzy na warsztatach mogą rozwijać talenty i zainteresowania, a także zdobywać wiedzę na temat architektury, powstawania książkowych ilustracji czy sztuki tworzenia ubiorów.

Wykłady, warsztaty, wystawy, spacer... Pełen przegląd kilkudziesięciu wydarzeń (część z nich odbędzie się online) można śledzić na Facebooku.●

the present day (we will take a peek into the wardrobes of past and present celebrities) and icons of Polish design reflected in the popularity of vintage styles. We will encounter many examples of applied art from the 1960s and 1970s, for example at meetings at the Kraków Glassworks. The factory produced artistic glass admired in Poland and beyond; one of the leading designers was Marian Gołogórski who has been running his own gallery for many years. During meetings with the public, glassmakers recreate one of his designs from the 1970s.

As usual, the programme includes numerous fairs (Vintage and Retro Kogel Mogel fairs and Nówka Sztuka), meetings with representatives of the fashion industry at the Cracow School of Art and Fashion Design (Kraków Meetings with Design) and shows as part of the Debut Zone at the Design Forum.

Although creativity is mainly seen as the domain of artists, we are all born with it and we should all strive to cultivate it. A major part of the programme is aimed at the youngest visitors, including workshops developing their talents and interests and information about architecture, book illustrations and fashion design.

Lectures, workshops, exhibitions, guided tours... You can find the full review of the events (some of which will be held online) on Facebook.●

Twórczo opisać świat

Międzynarodowy Kongres
Ekonomii Wartości (OEES)
pokazuje, że najlepszym
łącznikiem pomiędzy
światami pozornie
odległymi jest sztuka.

*Dorota Dziunikowska
Kraków Culture*



Paweł Orłowski,
rzeźba z cyklu *BOT RIDERS*
sculpture, *BOT RIDERS* series

Describing the World

The Open Eyes Economy Summit (OEES) reveals that the best link between seemingly distant worlds is art.

Open Eyes Art Festival

8.10–19.11.2021

oees.pl

Open Eyes Economy Summit – międzynarodowy szczyt ekonomiczny odbywający się w Krakowie po raz szósty (w tym roku 16 i 17 listopada) – gromadzi uczestników ze sfer nauki, ekonomii, kultury i polityki. Kongres poświęcony jest ekonomii opartej na wartościach społecznych, a jego ważne uzupełnienie stanowią wydarzenia kulturalne, które odbywają się właściwie przez cały rok.

„OEES jest inicjatywą ludzi skupionych wokół GAP (Gospodarka i Administracja Publiczna), kiedyś kierunku studiów na Uniwersytecie Ekonomicznym w Krakowie, teraz wydziału. GAP jako nowy kierunek studiów był tworzony z myślą, że najważniejsi są studenci i ich rozwój. Uważałem, że nasi studenci – młodzi ludzie – powinni się wyróżniać. Do triady: wiedza–umiejętności–kompetencje, które są generalnymi celami edukacji akademickiej, dodaliśmy wyobraźnię. Dla mnie oznacza ona nie tylko otwartość na nowe doznania, ale pomaga rozwinąć odpowiedzialność. Dźwignią wyobraźni jest kultura, która pozwala w sposób twórczy opisywać świat. Dla ekonomistów kultura jest równie ważna, jak dla studentów.

OEES jest odpowiedzią na problem, który trawi ekonomię jako naukę. Ekonomia głównego nurtu, inaczej określana neoliberalną, przeżywa kryzys. OEES pokazuje i opisuje potrzebę, działanie i konsekwencje ekonomii wartości. Jeśli zaś mówimy o ekonomii wartości, to oczywiście jest, że kultura jest

The event, held in Kraków for the sixth time (16 and 17 November), brings together representatives of the scientific, economic, cultural and political circles. The summit is dedicated to the economy rooted in social values, and it features accompanying events held more or less throughout the year.

“OEES is an initiative of people involved with Public Economy and Administration, formerly a field of study and now a faculty at the University of Economics in Kraków. The creation of the faculty was driven by the idea that students and their growth are of the utmost importance. I believe that our students – young people – should stand out. We added imagination to the traditional triad of goals of academic education, that is knowledge, skills and competence. For me it means not just being open to new experiences, but learning to develop a sense of responsibility. Imagination is supported by culture which provides a creative vision of the world. Culture is as important to economists as it is to students.

OEES is an answer to the problem faced by economics as a field of study. Mainstream economics, also known as neoliberal, is undergoing a crisis. OEES shows and describes the need for, functioning and consequences of value economy. And if we're talking about value economy, it's obvious that culture is an important element of our interests. We want to transform the economy into culture, not

vice versa,” says Prof. Jerzy Hausner, Chairman of the OEES Program Council and GAP Foundation Council.

Cultural events accompanying the conference have an exceptionally extensive formula: the six week-long Open Eyes Art Festival (OEAF) 2021 features dozens of events preceding the congress, held all over Kraków and open to the public. Exhibitions, concerts, happenings, conferences and other events are organised by the Academy of Fine Arts, the Nowa Huta Cultural Centre and the GAP Art Agency and GAP Foundation. “During the 6th OEES we will contemplate intergenerational relationships. Their diversity is clear in the very programme of the congress. There is something for all age groups, and the OEAF programme intertwines youth with maturity,” adds Prof. Hausner.

The festival opens with an exhibition of artworks by Janusz Leśniak *Hidden Order* at the Nowa Huta Cultural Centre. Acclaimed at home and abroad, the Cracovian photographer (best known for his images featuring his own shadow) steps beyond objectively capturing reality to preserve traces of human presence in this highly digitalised world. The ninth instalment of the Nowa Huta Cultural Centre's exhibition cycle *A Space for Art*, popularising works by artists and lecturers from the Jan Matejko Academy of Fine Arts in Kraków, is dedicated to Jacek Waltoś, one of the leading artists of Poland's contemporary art, professor at Academies of Fine Arts in Kraków and Poznań and co-founder of the Wprost group. We will see a selection of his works at the Nowa Huta Cultural Centre Gallery and at the Academy of Fine Arts and the University of Economics.

Working with cultural institutions in Kraków, the Academy of Fine Arts has prepared around thirty events for OEAF: exhibitions, conferences, art auctions, discussion panels, film screenings and meetings with artists. One of the most important is the pioneering exhibition *Open Art*. Wesola (the former building of the Faculty of Clinical Biochemistry at 15a Kopernika Street) and the bustling campus of the University of Economics present interdisciplinary projects prepared by around a hundred artists

obszarem naszych zainteresowań. Chcemy gospodarkę przekształcić w kulturę, a nie odwrotnie” – mówi prof. Jerzy Hausner, Przewodniczący Rady Programowej OEES oraz Rady Fundacji GAP.

Towarzyszące obradom wydarzenia kulturalne przybrały w tym roku wyjątkowo bogatą i skumulowaną formę – sześciotygodniowy Open Eyes Art Festival 2021 to kilkadziesiąt wydarzeń poprzedzających kongres, odbywających się na terenie całego Krakowa i dostępnych dla szerokiej publiczności. Wystawy, koncerty, happeningi, konferencje oraz inne aktywności organizowane są przez Akademię Sztuk Pięknych, Nowohuckie Centrum Kultury oraz Agencję Artystyczną GAP i Fundację GAP. „Na szóstym OEES będziemy zastanawiać się nad relacjami międzypokoleniowymi. Jak są różne, widać choćby w zjawieniu kongresu. Mówimy w nim dla młodych »#GENERACJE«, ale też »Generacje mają swoje racje« – by posłuchali nas ci, dla których internet i media społecznościowe są mniej ważne. W programie OEAF także młodość spotyka się z dojrzałością” – podkreśla prof. Hausner.

Festiwal otworzy wystawa Janusza Leśniaka *Ukryty porządek* w Nowohuckim Centrum Kultury. Ten ceniony na całym świecie krakowski fotograf (znany szczególnie z tzw. „leśniaków”, czyli fotografii z cieniem autora) w artystycznych poszukiwaniach wykracza poza obiektywną rejestrację rzeczywistości, starając się ocalić ślad ludzkiej obecności w stechnicyzowanym świecie. Z kolei wpisana także w program OEAF 2021 dziewiąta odsłona cyklu wystawienniczego NCK *Przestrzeń dla sztuki* (popularyzującego dorobek wybitnych artystów i pedagogów z kręgu Akademii Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie) poświęcona będzie Jackowi Waltosiowi. Prace jednego z czołowych twórców polskiej sztuki współczesnej, profesora krakowskiej i poznańskiej Akademii Sztuk Pięknych, współtwórcy grupy Wprost obejrzymy równolegle w Galerii NCK oraz przestrzeniach krakowskich uczelni: ASP i Uniwersytetu Ekonomicznego.

Akademia Sztuk Pięknych w Krakowie we współpracy z krakowskimi instytucjami kultury przygotowała na OEAF około 30



wydarzeń: wystaw, konferencji, aukcji sztuki, paneli dyskusyjnych, pokazów filmowych i spotkań z artystami. Jednym z najważniejszych, pionierskich na tę skalę przedsięwzięć jest wystawa *Open Art*. W przestrzeniach Wesołej (w dawnym budynku Katedry Biochemii Klinicznej przy ulicy Kopernika 15a), a także tętniącego życiem Kampusu UEK obejrzymy niemal trzydzieści interdyscyplinarnych projektów przygotowanych przez stu twórców z różnych ośrodków specjalnie na tę wystawę – w odpowiedzi na open call skierowany do uczelni artystycznych w całej Polsce. Specyfika obu miejsc prezentacji wpisuje się w ideę przedsięwzięcia, dodatkowo potwierdzając, że łącznikiem pomiędzy światami pozornie odległymi jest właśnie sztuka.

Prace artystów, a zarazem dydaktyków krakowskiej uczelni będzie można obejrzeć podczas zbiorowej wystawy w Małopolskim Ogrodzie Sztuki. Z kolei twórczość ich studentów z różnych wydziałów pokazana zostanie m.in. w Międzynarodowym Centrum Kultury, Cricotece, Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej, Operze Krakowskiej czy ICE Kraków. Na placu Szczepańskim i dziedzińcu Pałacu Krzysztoforów zagospodarzą rzeźby wykładowcy ASP Pawła Orłowskiego, laureata wielu nagród i wyróżnień, który brał udział w ponad 50 projektach artystycznych, wystawach, sympozjach na całym świecie. W Międzynarodowym Centrum

Jacek Waltoś, *Cztery kolory w kwadracie IV*, akryl, olej na płótnie, 1960, fec. 2012

Four Colours in a Square IV, acrylic, oil on canvas, 1960, fec. 2012

from various institutions especially for the exhibition in response to an open call to art schools throughout Poland. The unique nature of both venues makes them perfect for the project and confirms that art is indeed the link between seemingly distant worlds.

Works by artists and lecturers from the Academy of Fine Arts are shown at a collective exhibition at the Małopolska Garden of Arts. Art by their students from various faculties is presented at the International Cultural Centre, Cricoteka, Regional Public Library, Kraków Opera and ICE Kraków. The Szczepański Square and courtyard of the Krzysztofor Palace host sculptures by Paweł Orłowski, lecturer at the Academy of Fine Arts, winner of numerous prizes and distinctions and participant in over 50 artistic projects, exhibitions and symposiums all over the globe. The International Print Triennial Society Centre presents a symbolic



Sztuk Graficznych symbolicznie spotkają się mistrz grafiki japońskiej Toshihiro Hamano (dwukrotny laureat Międzynarodowego Triennale Grafiki w Krakowie) i świeżo upieczona absolwentka Wydziału Grafiki ASP w Krakowie Monika Szydłowska. Galeria ASP zaprezentuje natomiast twórczość Karola Palczaka – „Rembrandta z Bieszczad”, laureata Grand Prix pierwszego Krakowskiego Salonu Sztuki (2018), a rok później Grand Prix Bielskiej Jesieni.

Czesław Słania to nadzwyczajny grawer w Szwecji, Danii i Monako, absolwent krakowskiej ASP, który został wpisany do Księgi Rekordów Guinnessa jako autor największej liczby projektów znaczków pocztowych na świecie – jego nietuzinkowe prace obejrzymy podczas wystawy w budynku Narodowego Banku Polskiego. ASP przywróci także pamięć o Róży Aleksandrowicz, kobiecie wyprzedzającej o przynajmniej kilka kroków swoją epokę, jednej z największych muz krakowskiego międzywojnia i zarazem ówczesnej bizneswoman, mecenasce takich malarzy jak Jacek Malczewski, Wojciech Weiss czy Teodor Axentowicz. Na wystawie jej portretów w Muzeum ASP przekonamy się, jak widzieli ją najśłynniejsi malarze dwudziestolecia międzywojennego.

Fundacja GAP i Agencja Artystyczna GAP przygotowały m.in. projekt dla dzieci

Czesław Słania, Jeździec na koniu
zwrócony w prawo (wg Piotra Michałowskiego), miedzioryt, ze zbiorów Biblioteki Głównej ASP w Krakowie, reprodukcja Przemysław Stelęgowski

Horse Rider Facing Right (following Piotr Michałowski), copperplate, from the collection of the Main Library of the Academy of Fine Arts in Kraków, reproduced by Przemysław Stelęgowski

i seniorów *Nie psujcie nam świata*, w którym uczestnicy próbują wspólnie znaleźć odpowiedzi na pytania dotyczące zmian zachodzących w świecie i wyzwań, z jakimi przychodzi i przyjdzie nam się mierzyć. Podczas koncertu zespołu Hirundo Maris zabrzmią utwory z wydanej przez Agencję GAP płyty *Poésie et musique*. Zaplanowano także wyprodukowany specjalnie na Open Eyes Art Festival półimprowizowany spektakl z udziałem Krystiana Lupy i Katarzyny Janowskiej *Artysta zmienia świat* – rodzaj adaptacji corocznej sesji merytorycznej OEES do formatu teatralnego. Częścią festiwalu są także projekty przygotowane przez dzieci.

Dopełnieniem dwudniowych obrad ekspertów OEES 2021 na temat problemów współczesności – osnutych w dużym stopniu wokół różnorodnych skutków pandemii – będą ogólnodostępne spotkania z artystami i ich spojrzeniem na świat.●

encounter between the master of Japanese printmaking Toshihiro Hamano, twice-winner of the International Print Triennial in Krakow, and Monika Szydłowska, recent graduate from the Faculty of Printmaking at the Academy of Fine Arts in Kraków. The gallery of the Academy of Fine Arts shows works by Karol Palczak – “Rembrandt from Bieszczady”, winner of the Grand Prix at the first Kraków Art Salon (2018) and the Grand Prix of Bielska Autumn the following year.

Czesław Słania was the Royal Court Engraver in Sweden, Denmark and Monaco. Graduate from the Academy of Fine Arts in Kraków, he was listed in the Guinness Book of Records as the most prolific and skilled of all stamp engravers; we will see his beautiful works at the exhibition at the National Bank of Poland. The Academy of Fine Arts also recalls Róża Aleksandrowicz, an artist years ahead of her time, one of the greatest muses of the interwar period in Kraków and patron of artists such as Jacek Malczewski, Wojciech Weiss and Teodor Axentowicz. The exhibition of her portraits at the Academy of Fine Arts Museum reveals how she was perceived by the finest artists of her time.

The GAP Foundation and the GAP Art Agency have prepared a project for children and seniors *Don't Break Our World* with participants searching for answers to pressing questions on the changes occurring the world over and the challenges they present. The concert by the Hirundo Maris ensemble presents music from the album *Poésie et musique* produced by the GAP Agency. We will also see a semi-improvised spectacle featuring Krystian Lupa and Katarzyna Janowska *Artists Change the World*; prepared especially for the Open Eyes Art Festival, it is an adaptation of the annual OEES sessions into formal theatre. The festival also features projects prepared by children.

The two-day long proceedings of the OEES 2021 contemplating issues faced by humankind, currently largely driven by the ongoing pandemic, will be followed by open meetings with artists exploring their take on the world.●



Turystyka miejska

Urban Tourism

Rekomendacje
Recommendations

Gaja Grzegorzewska

Lubię czasem poczuć się turystką we własnym mieście, co obecnie jest szczególnie przydatne, gdy wojaże do obcych krajów są mocno ograniczone. Zresztą, na ile taki wyjazd starcza? Już tydzień po powrocie z tych „prawdziwych” wakacji zapragnęłam lecieć na kolejne. A skoro to niemożliwe, a i sezon urlopowy już za nami, przed popadnięciem w marazm i rutynę uratować może właśnie turystyka miejska. Odkrywanie raz jeszcze miejsc dobrze znanych i szukanie zupełnie nowych. Odnajdywanie innych światów w najbliższym otoczeniu. Po zakupach na Kleparzu, popijając prosecco i jedząc kanapkę z krewetkami, mogę się poczuć jak w Berlinie, a spacerując po Zakrzówku – niczym na wakacjach w Chorwacji lub Albanii.

Moje miasto eksploruję od lat prawie tylko i wyłącznie na rowerze. Czuję się wtedy totalnie wolna, maksymalnie mobilna i wyjątkowo szybka. Kocham mój rower i niekiedy mam wrażenie, że posiada on swoją własną – odrapaną i wolną – duszę. Zdarza mi się wtedy do niego mówić, np. „stój”, gdy próbuję go przypiąć do stojaka, a on giba się na boki pod wpływem ciężącego mu koszyka. Nie rezygnuję z niego, czy deszcz, czy śnieg (wyjątek robię dla gradu). Pozwala mi spełniać różne zachcianki, kaprysy i pomysły. Jest idealnym środkiem transportu i wiernym druhem, gdy chcesz samotnie lub w towarzystwie zwiedzać własne miasto.

Gaja Grzegorzewska – filmoznawczyni, pisarka, autorka cyklu powieści kryminalnych o prywatnej detektyw Julii Dobrowolskiej oraz cyklu thrillerów z pogranicza *urban fantasy* z Krakowem w roli głównej. Publikowała m.in. w Portalu Kryminalnym, „Polityce”, „Wprost”, „Gazecie Wyborczej” i „Men's Health”.

Isometimes like to feel like a tourist in my own city, which is handy right now when travel to foreign parts is severely limited. In any case, how long does such a break last for? A mere week after getting back from a “real” holiday I was ready for another one. And since that’s impossible, and the holiday season is now behind us, before I surrender to torpor and routine I am saved by urban tourism. By rediscovering familiar places and finding new ones, and by finding new worlds in my neighbourhood. After a spot of shopping at Kleparz market, I stop to sip prosecco and nibble at a prawn sandwich and I feel like I’m chilling in Berlin, and when I’m strolling along the Zakrzówek reservoir, I could be on the stunning Croatian or Albanian coast.

I’ve been exploring my city almost exclusively by bike for years. I feel totally free, mobile – and fast! I love my bicycle and sometimes I get the impression that it has its own soul, battered and free. Sometimes I tell it to stand still as I’m trying to put it in a rack, but it defies me by swaying under the weight of its basket. I ride it come rain or shine – I don’t even let snow stop me, only hail is a step too far. It lets me fulfil my whims, fancies and ideas. It’s the perfect mode of transport and a loyal friend whenever I feel like exploring the city solo or with friends.

Gaja Grzegorzewska – film scholar, writer, author of a cycle of crime novels about the private detective Julia Dobrowolska and a series of urban fantasy thrillers with Kraków in the starring role. She has been published in Portal Kryminalny, “Polityka”, “Wprost”, “Gazeta Wyborcza” and “Men’s Health”.

Wyprawa do korzeni

Wizytę w Muzeum Podgórze podzieliłam sobie na trzy razy – polecam to rozwiązanie zwłaszcza tym, którzy podobnie jak ja mają neurotyczną potrzebę zapoznania się z niemal każdą informacją. Wystawa stała *Miasto pod kopcem Kraka* opowiada historię tej części Krakowa od czasów pradawnych do dzisiejszych. Dla mnie jest szczególnie interesująca, gdyż właśnie z Podgórze pochodzi moja rodzina, a babcia i dziadek poznali się dzięki temu, że mieszkali w tym samym domu przy alei Dembowskiego. Ekspozycja znajduje się w czterech tylko salach, lecz tę przestrzeń wykorzystano do maksimum – zapoznanie się z całością zbiorów i wszystkimi multimedialnymi atrakcjami to zajęcie na dobre pięć godzin. A że pięć godzin spacerowym krokiem zwiedzającym może zmęczyć, warto przyjść tu ze dwa razy. Bo naprawdę szkoda poświęcić należytą uwagę jedynie połowie, a resztę obejrzyć po łebkach, gdyż całość jest interesująca od początku do końca, świetnie przygotowana merytorycznie i pięknie zrealizowana. Opuściłam Muzeum Podgórze z głową pełną informacji, obrazów i ciekawostek, i myślę, że wrócę tam jeszcze nie raz.

A trip to my roots

I split my trip to the Podgórze Museum into three parts, and I absolutely recommend this to anyone who is similarly neurotic about seeing and reading every single thing. The exhibition *In the Shadow of Krak’s Mound* recalls the history of the Podgórze district since ancient times to the present day. For me it’s interesting in a personal way: my family is from Podgórze, and my grandparents met because they lived at the same tenement house at Dembowskiego Avenue. The exhibition is set in just four rooms, but the space is used to the max – it takes a good five hours to properly explore the entire collection and all the multimedia content. And since five hours on your feet is rather tiring, it’s worth visiting a couple of times. It would be a real shame to get a proper look at some exhibits and just glance at the rest – everything is equally fascinating, really well prepared and organised, and beautifully displayed. I left the Podgórze Museum with a head full of information, images and tidbits, and I’m sure I’ll be going back!



Wyprawa w niedaleką przeszłość

Trzeci raz odwiedziłam Muzeum Podgórze, żeby zobaczyć poświęconą pandemii wystawę czasową *Współistnienie*. Należy ją potraktować jako swoistą ciekawostkę, a kończąc jej oglądanie, zastanawiałam się, czy nie za wcześniej jeszcze na tego typu podsumowania. Może dlatego, że w muzeach historycznych jesteśmy przyzwyczajeni do pewnego dystansu oddzielającego nas w czasie od obiektów, na które patrzymy? Tu tego dystansu nie ma: ekspozycja opowiada o tym, czego byliśmy uczestnikami zaledwie chwilę temu i co być może wcale się jeszcze nie skończyło. Jeśli kogoś w pandemii dosięgnęła tragedia czy trauma, niektóre elementy wystawy mogą rozdrapać niezabliźnione rany, nie jest to więc propozycja dla każdego. Równocześnie zostajemy zaproszeni do współtworzenia tej ekspozycji i opowiedzenia swojej historii, co dla niektórych może być kataraktyczne.

A trip to the near future

I went to the Podgórze Museum for the third time to visit the temporary exhibition *Co-Existence*, dedicated to the pandemic. It provides a fascinating insight, although at the end I wondered if it isn't too soon to be drawing conclusions. Perhaps it's because history museums tend to provide a certain distance in time from the objects on display? Here there's no such distance: the exhibition tells us about events we all participated in just moments ago, and which are still going on. If the pandemic has brought you trauma or tragedy, some of the elements will likely open those wounds, so it's not an exhibition for everyone. On the other hand, visitors are invited to co-create the exhibition and tell their own stories, which could well be cathartic.

Wystawa *Miasto pod kopcem*
Kraka / Exhibition *In the Shadow of Krak's Mound*
fot. materiały prasowe Muzeum Krakowa
photo courtesy of Museum of Krakow,
press materials



Sztuka jako odbiór

Moja trasa eksplorująca atrakcje Krakowa poprowadziła mnie na prawy brzeg Wisły cztery razy – za tym czwartym skręciłam w stronę Zabłocia i MOCAK-u.

Sztukę współczesną odbieram przy pierwszym zetknięciu bardzo emocjonalnie i dopiero po głębszym wejrzeniu zaczynam zgłębiać ją intelektualnie, w odniesieniu do różnych kontekstów i znaczeń. Jednak najistotniejsze ostatecznie okazuje się to, co najgłębiej zapada mi w pamięć. Co najmocniej utkwiło mi w głowie tym razem? Dzieła duetu Muntean/Rosenblum. Połączenie wielofigurowych obrazów, które przywodzą na myśl styl starych mistrzów, z tajemniczymi, pozornie oderwanymi tematycznie inskrypcjami każe przystanąć, zastanowić się nad przedstawioną historią i poszukać możliwej interpretacji. W trakcie zwiedzania warto zrobić sobie przerwę na kawę, na przykład przed wejściem do pozostałych budynków MOCAK-u, które łatwo pominąć lub o nich zapomnieć (polecam wziąć ze sobą mapkę leżącą przy kasie biletowej, dzięki niej na pewno niczego się nie przeoczymy), a byłoby szkoda. Szczególnie warto zajrzeć do Galerii Re na wystawę *Architektura jako symbol, tekst i tło*, niewielką, ale bardzo ciekawą, która – co u mnie rzadkie – przypadła mi do gustu od razu i w całości. Kolekcjonuję mapki, programy i pocztówki ze wszystkich muzeów i galerii, które odwiedzam. Zwykle nic potem z nimi nie robię, po prostu trzymam je w szufladzie i raz na jakiś czas wyjmuję i oglądam, zanurzając się we wspomnieniach łączących samo wydarzenie wyjścia do muzeum i jego okoliczności z dziełem, na które patrzę w zminiaturyzowanej formie pocztówki. Z moich ostatnich wypraw mam dwie. Jedna to *Zimowy pejzaż miejski* Wojciecha Weiss'a z Muzeum Podgórze. Druga przedstawia obraz Tymka Borowskiego, który można obejrzeć w MOCAK-u.

Art as perception

My route exploring Kraków took me to the right bank of the Vistula four times – on the fourth visit, I turned towards Zabłocie and MOCAK. When I first see a piece of contemporary art, I respond very emotionally, and only after a while I start approaching it more intellectually, in different contexts and with different meanings. But the most important thing is what I remember the most clearly. So what has really stuck in my memory this time? Works by the Muntean/Rosenblum duo. Their combinations of massive paintings recalling old masters, labelled with enigmatic, seemingly unrelated inscriptions, glued me to the spot and made me consider the stories they tell and seek potential interpretations. As you're looking around, make time for a break – pop into MOCAK's other buildings, which you might otherwise overlook (make sure you pick up a map when you get your tickets!), and that would be a real shame. The exhibition *Architecture as Symbol, Text and Backdrop* at Re Gallery really spoke to me: it's small, fascinating, and – unusually for me – I immediately loved it all. I collect maps, programmes and postcards from all museums and galleries I visit. I usually just throw them in a drawer, and every now and again I take them out to reminisce on the visit and how I felt about the pictured artworks. I picked up two from my recent trips: Wojciech Weiss's *Urban Winter Landscape* from the Podgórze Museum, and a painting by Tymek Borowski you can see at MOCAK

Zośka Papużanka, *Kąkol*, Wydawnictwo Marginesy, 2021



59

Diabelska roślina

Ostatnia rekomendacja to nie krakowskie miejsce, ale powieść krakowskiej pisarki. *Kąkol* Zośki Papużanki miałam ochotę przeczytać od dawna, najlepiej w samym środku upalnego lata, instynktownie czując, że to coś w sam raz dla mnie. To książka letnia i wakacyjna, lecz w sposób przewrotny i nieoczywisty. Momentami zabawna i od początku do końca gęsta. Pięknym językiem opisująca rzeczy niepiękne. A to, co najstraszniejsze, ukryte jest w niej gdzieś między słowami, w domysłach. *Kąkol* jest więc przyjemny i nieprzyjemny zarazem. Bo ta opowieść pachnie łąką, rozgniecionymi w dłoniach malinami, omszałymi kamieniami z rzeki i jest czasami bardzo nostalgiczna, ale równocześnie mroczna, jak mroczne potrafi być chwilami nawet szczęśliwe dzieciństwo. Rodzina z Krakowa przyjeżdża na dwa miesiące wakacji do letniskowego domku na podkrakowskiej wsi, zbudowanego tak, jakby jego twórcy chcieli swoich bliskich ukarać pozbawionym sensu i niewygodnym rozkładem pomieszczeń. Oczami jedenastoletniej dziewczynki obserwujemy wielopokoleniową dysfunkcyjną rodzinę, w której każdy jest obciążony traumami, sięgającymi niekiedy czasów wojny... Ta książka niczym wytrych otwiera czytelnikowi drzwi do jego własnych wspomnień. Jeśli ktoś podobnie jak ja spędzał lipiec i sierpień w domku letniskowym z dziadkami, powinien rozpoznać liczne znajome szczegóły, z których utkane jest wakacyjne dzieciństwo. Opiekowanie się jakimś młodszym dzieckiem. Budowanie bazy w lesie. Najwykwintniejsze potrawy z błota. Deszcz bębniący o dach. Chodzenie nad rzekę. Wycieczka do sklepu i pobliskiego miasta. Smak owoców prosto z krzaka. Poparzone pokrzywami nogi i brudne poobijane kolana. Surowość i twardość wiejskiego życia. I świat dorosłych w pewnym oddaleniu. A czasami okrucieństwo, które dziecko akceptuje jako oswojoną, bo dobrze znaną normę, a której całe spektrum widzi dopiero wiele lat później. *Kąkol* wymaga od czytelnika skupienia i wrażliwości, lecz w żadnym razie nie męczy, za to wciąga do melancholijnej krainy przeszłości. Bardzo polecam – nie tylko na lato!

If and when

Zośka Papużanka is a Cracovian theatre scholar, Polish language teacher and author nominated for numerous awards including the Nike – one of the most prestigious literary prizes in Poland. Her fourth novel *Kąkol* has been receiving high critical praise. Her books have only been published in Polish so far, but if and when they are translated, make sure you pick up a copy!

Lem i przedmioty



foto. / photo by Jadwiga Janowska

Olga Drenda

Pisarka, eseistka i tłumaczka. Absolwentka etnologii i antropologii kulturowej na Uniwersytecie Jagiellońskim. Publikowała m.in. w „Polityce”, „The Guardian” i „Tygodniku Powszechnym”, laureatka Nagrody Literackiej Gdynia 2019, autorka i współautorka książek na temat przenikania się światów rzeczy i ludzi.

Author, essayist and translator. She graduated in ethnology and cultural anthropology from the Jagiellonian University. She has been published in “Polityka”, “The Guardian” and “Tygodnik Powszechny”; winner of the Gdynia Literary Award 2019, author and co-author of books on the intertwining of the worlds of things and people.

Słynni pisarze to nie tylko słowa, ale również *image* oraz ikoniczne przedmioty, które znamy z ich biografii. Niektórzy od rzeczy uzależniali swój warsztat pracy. John Steinbeck pisał ołówkiem – koniecznie modelem Palomino Blackwing – i każdego dnia przed pracą ostrzył aż 24 sztuki. Agatha Christie zjadała śmietanę z kubka z napisem „Nie bądź łakomy”! Inni mają wizytówki odzieżowe: Terry’ego Pratchetta kojarzymy z czarnym kapeluszem, Leopolda Tyrmanda – z kolorowymi skarpetkami, a Joan Didion – z parą okularów przeciwsłonecznych. A z jakimi przedmiotami łączymy Stanisława Lema?

Zacznijmy od stanowiska pracy. Choć Stanisław Lem umysłem nieustannie wybiegał w przyszłość, spekulując na temat możliwych do rozwinięcia technologii, miał warsztat całkowicie analogowy. Nie przekonał się nigdy do pisania na komputerze – być może dlatego, że gdy komputery osobiste weszły w Polsce do powszechnego użytku, pisarz był już w dość zaawansowanym wieku – i pozostał wierny maszynie do pisania. Gdy miał 12 lat, dostał w prezencie od ojca model Underwooda i to na nim napisał swoje najważniejsze dzieła. Miał zwyczaj wstawania wcześniej rano i zasiadania od razu do pracy przy ciężkim, zasłanym papierami biurku pod lampą kreślarską. Gdy nie był zadowolony z efektów, zaczynał od początku – zdarzało się zatem, że kartki maszynopisu fruwały

Lem's Things

Acclaimed authors are about more than just words – they also present a carefully honed image and reach for iconic items. Some go as far as setting their entire way of working around them. John Steinbeck only wrote in pencil – the Palomino Blackwing brand – and he started every day by sharpening a whopping 24 of them. Agatha Christie sipped cream from a huge cup with “Don’t be greedy” written on the side. Some had trademark outfits: Terry Pratchett wore a large black hat, Leopold Tyrmand favoured brightly-coloured socks, and Joan Didion sported sunglasses. So what do we associate Stanisław Lem with?

Let’s start with his desk. Although his mind was constantly racing to the future by speculating on prospective new technologies, his workplace was entirely analogue. He never converted to using a computer – perhaps because by the time they really entered the market in Poland he was of quite an advance age – and remained loyal to his trusty typewriter. When he was 12 years old, his father gave him an Underwood model, and Lem used it to write his most important works. He was in the habit of getting up early and sitting down to work at a large, paper-covered desk lit by a draughtsman’s lamp. When he wasn’t happy with his drafts, he went right back to the beginning – at times his room was aflutter with typewritten notes... It’s clear that computers aren’t essential to express one’s vision of the world in the digital era. In fact, perhaps this distance honed his observational skills?

Stanisław Lem and his wife moved into a small house in the Klina district on the outskirts of Kraków in 1958, where they surrounded themselves with antique furniture, memorabilia, hundreds of books, international press – his major weakness – and, in later life, articles printed off from the internet. Preserved photos depict a cosy





po całym pokoju. Jak widać, korzystanie z komputera nie jest konieczne, by przekonująco wyobrazić sobie wizję świata w epoce pełnej cyfryzacji. Może taki dystans wręcz wyostrzał zmysł obserwacji pisarza?

W domu na kameralnym osiedlu Kliny na peryferiach Krakowa, gdzie państwo Lemowie zamieszkali w 1958 roku, pisarz otaczał się starymi meblami i pamiątkami, setkami tomów książek, międzynarodową prasą, do której miał wielką słabość, a u schyłku życia – drukowanymi artykułami z internetu. Zachowane zdjęcia przedstawiają przytulne wnętrza wypełnione meblami „z różnych bajek”, od antyków po współczesne siedziska, i przede wszystkim – olbrzymią bibliotekę. Kontrolowany chaos w jego gabinecie odzwierciedlał nienasycony głód wiedzy, z którego słynął Lem. Jego syn Tomasz wspomina, że było to królestwo „przydasików”, gabinet osobliwości pełen wypisanych długopisów, scyzoryków, magnesów, śrubek, zapalniczek, pluszaków i modeli aut, w tym – miniaturowy wóz Jamesa Bonda. Do tego wielki globus, maszyna elektrostatyczna, którą lubił w wolnych chwilach kręcić, krzesząc iskry, piszczący gumowy banan i nakręcany robocik. Anna, wnuczka pisarza, ujawnia, że nie był to jedyny egzemplarz, a cała drużyna robotów mieszkała w szafie w szklanym słoju.

Wojciech Orliński w biografii *Lem*. *Życie nie z tej ziemi* ujawnia, że pisarz lubił techniczne nowinki i pomysły urzędzenia – dziś powiedzielibyśmy, że miał w sobie coś z gadżeciarza. Od dziecka samodzielnie projektował i budował różne mechanizmy i czasem wracał do tej pasji. Głównie na papierze, wymyślając niesamowite urządzenia dla syna, takie jak pojazd napędzany siłą psów i kotów – choć skonstruował też dla niego model kolejki na Kasprowy Wierch. Z pierwszej podróży zagranicznej – do Berlina Zachodniego – przywiózł sobie „kolej elektryczną, trzy lokomotywy, wagony osobowe, towarowe, semaforey, zwrotnice, skrzyżowanie szyn, tory (...) maszynkę elektryczną do parzenia kawy dla kompanii [wojska]: olbrzymia, na 2 litry kawy”, a także „magnetofon walizkowy, najdroższy sprawunek, niemal 700 DM z mikrofonem, taśmami i całym kramem”. Na tym ostatnim nagrywał eksperymenty z głosem i tworzył słuchowiska na bazie własnych tekstów – zachowało się nagranie antystalinowskiej satyry *Korzenie*. Kręcił również amatorskie

filmy kamerą na ośmiomilimetrowej taśmie, które potwierdzają jego żylkę żartownisia; na jednym z nich udaje lwa z planszy wytwórni Metro-Goldwyn-Mayer. Później rozkochał się w zagranicznych gadżetach na dobre. Tomasz Lem wspomina, że z Berlina przywoził zabawkowe samolociki, atrament sympatyczny, sznurek zrastający się po przecięciu i piszczące baloniki.

Znana jest pasja pisarza do motoryzacji i majsterkowania przy samochodach. W młodości, w czasie wojny, pracował jako mechanik. Wątki samochodowe powracają m.in. w korespondencji pisarza ze Sławomirem Mrożkiem, który mieszkał we Włoszech i mógł poratować Lema trudno dostępnymi częściami zamiennymi. A te się przydawały. Lem jeździł wartburgiem, fiatem 125p i fiatem 1800, które jak na złość nieustannie się psuły (bliscy żartowali nawet, że to musi być kłątwa), aż wreszcie zasiadł za kierownicą mercedesa – i pozostał wierny tej marce. W 1981 roku w Berlinie Zachodnim kupił mercedesa 280 SE, czyli popularną „beczkę”, w kolorze groszkowym, która w ówczesnym Krakowie robiła wielkie wrażenie. Pisarz przewoził nim do Polski paryską „Kulturę” chowaną za tylnym siedzeniem. W 2008 roku rodzina pisarza przekazała auto na cele charytatywne.

Warto wreszcie wspomnieć, że wielki wizjoner miał zdecydowanie ludzką słabość: uwielbiał słodkie. Ciastka kupował najchętniej w cukierni w Hotelu Cracovia. Bliscy zapamiętali go jako miłośnika marcepanu, który nazywał „chlebkiem marcepanowym” i z powagą kroił scyzorykiem, oraz chałwy, koniecznie tureckiej. Ze względu na stan zdrowia lekarze zalecali mu unikać cukru, jednak pisarz nie rezygnował z łakoci i jadł je w ukryciu, chowając papierki za szafą. Michał Zych, siostrzeniec autora, wspomina, że na zakupy spożywcze wyprawiał się on z własnym koszem.

Ponieważ mowa o mistrzu fantastyki naukowej, warto przywołać nie tylko realne przedmioty kojarzące się z pisarzem, ale



Z wartburgiem / With a Wartburg, 1962

interior filled with furniture from “all sorts of fairytales”, from the antiquity to contemporary chairs, and a vast library. The controlled chaos in his study reflected his insatiable thirst for knowledge. His son Tomasz recalls the room as a kingdom of “thingummies”, a cabinet of curiosities filled with old pens, blunt pocket knives, magnets, screws, lighters, stuffed toys and car models, including a miniature of James Bond’s iconic car. There was also a huge globe, an electrostatic device he liked to wind up to strike sparks, a squeaky banana and a wind-up robot. In fact his granddaughter Anna reveals that there wasn’t just one robot but a whole team inhabiting a large glass jar in the wardrobe...

In his biography *Lem. Life Out of This World*, Wojciech Orliński writes that the author loved gadgets and clever devices. He designed and built machines since childhood, and frequently returned to his passion. He mainly worked on paper, inventing extraordinary devices for his son such as a carriage driven by cats and dogs, as well as building a model of a cable car. His first trip abroad took him to West Berlin, and he brought back “an electric railway set, three locomotives, passenger and cargo carriages, semaphores, switches, intersections, tracks (...), an electric coffee machine for [military] squadrons: huge, two-litres’ worth”, and a “portable tape recorder, the most expensive item, almost



Z Pegazem / With Pegaz, 1973 fot. / photo by Bolesław Lutosławski

również takie, które przewidział. Lem lubował się bowiem w technologicznych spekulacjach, opisywał rozmaite maszyny przyszłości – i był w swoich rozważaniach wyjątkowo przenikliwy, gdyż wiele urządzeń, których dzisiaj używamy, przypomina wynalazki pojawiające się w jego powieściach. Opton, wspomniany w *Powrocie z gwiazd* (1961), to rodzaj czytnika e-booków. „Księgarnia przypominała raczej elektronowe laboratorium. Książki to były kryształki z utrwaloną treścią”, czytamy. W tej samej powieści natrafiamy również na lektony, czyli zapowiedź dzisiejszych audiobooków. Pierwowzór smartfona znajdziemy w *Obloku Magellana*: „ileż razy każdy z nas sięgał po kieszonkowy odbiornik wywoławszy centralę Biblioteki Trionów, wymieniał pożądane dzieło, by w ciągu sekundy mieć je już przed sobą na ekranie telewizora”! Biblioteka Trionów przywodzi zaś na myśl skojarzenia z internetem, trion mógł bowiem „magazynować nie tylko obrazy świetlne, sprowadzone do zmian jego struktury krystalicznej, a więc podobny stronic książkowych, nie tylko wszelkiego rodzaju fotografie, mapy, obrazy, wykresy czy tablice”. Lem wyprzedził również aż o dwie dekady autorów nurtu cyberpunk, wprowadzając w *Summa technologiae* wątek fantomata – urządzenia, które służyło do generowania alternatywnej rzeczywistości. Fantomatykę nazywamy dzisiaj wirtualną rzeczywistością. Nieprzypadkowo więc hasło przewodnie trwającego właśnie Roku Stanisława Lema brzmi „Widziałem przyszłość”.●

W opracowaniu artykułu korzystałam ze wspomnień Tomasza Lema zatytułowanych *Awantury na tle powszechnego ciężenia*, biografii Lem. *Życie nie z tej ziemi* autorstwa Wojciecha Orlińskiego, artykułu *Lem w drodze na Marsa* Michała Olszewskiego, Renaty Radłowskiej i Stanisława Mancewicza („Duży Format”, 2006) oraz wywiadu z wnuczką pisarza Anną Lem opublikowanego na stronie nadwyraz.com.

700DM including a mic, tapes and all the other kit”. He used it to make experimental voice soundtracks and create recordings of his own texts, for example the anti-Stalinist satire *Roots*. He also made amateur films using 8 mm celluloid, revealing – confirming! – his penchant for humour: in one, he imitates the lion mascot of the Metro-Goldwyn-Mayer studio. In later years, he fell head-over-heels for foreign gadgets. Tomasz recalls that every time his father returned from Berlin, he would bring back toy aeroplanes, invisible ink, magic string and squeaky balloons.

His passion for motoring and tinkering with cars is also well known. When he was a teenager during the Second World War, he worked as a mechanic. Motoring themes feature extensively in Lem’s correspondence with Sławomir Mrożek – the latter lived in Italy and frequently helped out his friend with spare parts, which came in handy. Lem drove a Wartburg, a Fiat 125p and Fiat 1800 which all insisted on breaking down – his friends joked that he was cursed – until he sat behind the wheel of a Merc, and never looked back. In 1981, he bought a Mercedes 280SE in West Berlin, and the size and pea-green colour of the beast turned heads all over Kraków! He used it to smuggle the Parisian literary-political magazine “Kultura” into Poland. In 2008, his family auctioned the car for charity.

And let’s not forget that the visionary author had a very human weakness: he simply adored sweets. His favourite cakes came from the patisserie at Cracovia Hotel. He is fondly remembered as a huge fan of marzipan, which he cut up solemnly with his pocket knife, and halva – Turkish, naturally. Although doctors advised him to avoid sugar, Lem continued to sneak favourite treats and hid wrappers behind the cupboard. Michał Zych, Lem’s nephew, recalls that he always

took his own basket when going grocery shopping.

But since we’re talking about an iconic SF author, we should mention objects he predicted as well as real-life items. Lem took great delight in technological speculation, described myriad machines of the future, and turned out to be extraordinarily prescient – many of the devices we use today are eerily reminiscent of inventions described in his stories. The Opton, described in *Return from the Stars* (1961), is an early version of an e-reader. “The bookstore resembled, instead, an electronic laboratory. The books were crystals with recorded content,” we read. In fact the same novel mentions Lectons – a presage of today’s audiobooks. We find an archetype smartphone in *The Magellanic Cloud*: “How many times has every one of us reached for our pocket receiver and called upon Trion Library central, naming the desired work which, within a second, appeared in front of us on the television screen”! The Trion Library certainly brings to mind the internet – “Trion can store not only luminescent images, reduced to a change in their crystal structure, that is images of book pages, but all kinds of photographs, maps, images, graphs and tables”. Lem was also a couple of decades ahead of mainstream cyberpunk authors, introducing the idea of a phantomaton in his *Summa Technologiae* – a machine capable of generating alternative realities. Phantomatons are now known as virtual reality. It’s no accident that the leading theme of the Year of Lem is “I Saw the Future”.●

When researching the article, I reached for Tomasz Lem’s recollections published under the Polish title *Awantury na tle powszechnego ciężenia*, Wojciech Orliński’s biography *Lem. Life Out of This World*, the article *Lem on The Way to Mars* by Michał Olszewski, Renata Radłowska and Stanisław Mancewicz (“Duży Format” weekly, 2006), and an interview with Lem’s granddaughter Anna Lem published on nadwyraz.com.

Sezon na młodość

Wbrew rytmowi natury jesienią Kraków pokazuje nam to, co w światowym kinie młodzieńcze, obiecujące i świeże.

A Season for Youth

Although it seems to go against the rhythm of nature, in the autumn Kraków presents promising, fresh and youthful aspects of cinema.



**Międzynarodowy Festiwal Kina
Niezależnego OFF CAMERA
OFF CAMERA International
Independent Film Festival**

3–12.09.2021
offcamera.pl

**28. Międzynarodowy Festiwal
Filmowy Etiuda&Anima
28th Etiuda&Anima International
Film Festival**

16–21.11.2021
etiudaandanima.pl



Co łączy przeniesiony z przełomu kwietnia i maja na wrzesień festiwal Mastercard OFF CAMERA z tradycyjnie listopadową Etiudą&Animą? Choć różnią się profilem, to właśnie podczas tych wydarzeń wielu twórców stawia pierwsze kroki, zdobywa pierwsze liczące się nagrody, nawiązuje kontakty istotne dla dalszej pracy w branży. Wiele znaczy również filmowa edukacja – odbywające się tam warsztaty, debaty, wykłady. Przede wszystkim jednak oba festiwale dostarczają krakowskiemu widzom bardzo różnorodnego kina wysokiej jakości. Na Etiudzie są to najlepsze filmy studenckie oraz artystyczne animacje, na OFF CAMERZE – głównie pełnometrażowe fabuły, kręcone z pasją i „pod prąd”. Warto zresztą prześledzić wspólne wątki personalne obu tych imprez, kiedy na przykład dostrzeżony na Etiudzie student zablysnął potem profesjonalnym filmem w offcamerowym konkursie. A bywało nawet, że dostawał tam nagrodę, pod względem finansowym najwyższą w Polsce, jak w przypadku Marcina Wrony. Przypomnijmy: jego fabularny krótki metraż

What links the Mastercard OFF CAMERA festival, postponed from its usual setting in April and May to September, with Etiuda&Anima held in November? Although they have very different profiles, both events showcase up-and-coming artists, award them their first prizes and serve as a perfect opportunity to develop lasting working relationships. They also have an educational angle, featuring workshops, debates and lectures. First and foremost, however, both festivals present top quality cinema to Cracovian audiences. Etiuda&Anima brings together the finest student films and artistic animations, while OFF CAMERA presents feature films made by passionate, frequently avantgarde filmmakers. At times, the events intertwine personal themes, such as when a student making a debut at Etiuda&Anima goes on to present their production at OFF CAMERA. Let's look at Marcin Wrona: his short film *Magnet Man* was awarded the “Golden Dinosaur” at the 2002 Etiuda&Anima festival, and nine years later he received the first-ever Polish Film Noble at



Anita Piotrowska

Krytyczka filmowa „Tygodnika Powszechnego”. Należy do Międzynarodowej Federacji Krytyków Filmowych FIPRESCI, zasiada w jury festiwali w kraju i za granicą. Laureatka nagrody Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej w kategorii krytyka filmowa (2014) i nagrody ZAiKS-u (2021).

Film critic at the “Tygodnik Powszechny” weekly. She is a member of the International Federation of Film Critics FIPRESCI and sits on juries at film festivals at home and abroad. Winner of the Polish Film Institute Prize in the film critic category (2014) and the ZAiKS prize (2021).

Człowiek magnes otrzymał w 2002 roku Grand Prix „Złotego Dinozaura” na Etiudzie, a dziewięć lat później reżyser odebrał przyznawany po raz pierwszy na OFF CAMERZE Polski Noble Filmowy za *Chrzest*. Podobnie było z czeskim reżyserem Markiem Najbrtem, laureatem Etiudy z 1996 roku za *Wynaleźć piękno*, a następnie Krakowskiej Nagrody Filmowej za *Protektora* w roku 2010. Można by rzec: festiwalowa synergia po krakowsku. Co więcej, oba festiwale w 2014 roku otrzymały *ex aequo* nagrodę Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej jako międzynarodowe wydarzenia filmowe wysokiej rangi.

Mało kto dziś pamięta, że OFF CAMERA wystartowała trzynaście lat temu i było to jesienią. Od samego początku impreza kierowana przez Szymona Miszczaka i jego zespół próbowała godzić ze sobą sprzeczne żywioły: ducha twórczej niezależności i przyciągający szerszą publiczność *glamour*. Kolejne edycje, z główną siedzibą w Kinie Pod Baranami, coraz bardziej brały miasto we władanie dzięki pokazom plenerowym, w tym również na dachach kamienic, czy spotkaniom z widzami w firmowych namiotach na Rynku Głównym i placu Szczepańskim. Przez lata rozrastał się także program festiwalu. Obok dwóch konkursów (międzynarodowego i polskiego) tudzież licznych sekcji dodatkowych pojawiały się kolejne wydarzenia towarzyszące, a wśród nich SerialCon, branżowa strefa Pro Industry czy konkurs dla scenarzystów Script Pro. Poza tym pod hasłem „Bierzcie i kręćcie” mogli tu konkurować ze sobą filmowi amatorzy uzbrojeni jedynie w telefony komórkowe. Równocześnie na czerwonym dywanie gościły takie nazwiska, jak Peter Weir, Melissa Leo, David Thewlis, Jane Campion, Luc Besson, Roland Joffé, Costa-Gavras, Roman Polański czy Gabriel Byrne. Wielu z nich odcisnęło ślad dłoni w podwawelskiej Alei Gwiazd. Ale najważniejsze, że OFF CAMERĘ pokochała krakowska publiczność, szczerze wypełniając miejscowe kina studyjne. Szukała tutaj – i nadal poszukuje – alternatywy dla kina głównego nurtu, a zarazem dla artystowskich pretensji. W porównaniu z innymi festiwalami mającymi niezależność na sztandarach ten krakowski stara się być bardziej przyjazny swojemu widzowi.

Wierną publiczność gromadzi także Etiuda&Anima, która z powodzeniem wskrzesza ducha dawnych DKF-ów i funkcjonuje w krakowskim pejzażu kulturalnym już od 27 lat.



Plakat festiwalu
Etiuda&Anima 2021

Etiuda&Anima 2021
festival poster
proj. / designed by Krystyna Oniszczyk-Dylik

OFF CAMERA for *The Christening*. Similarly, the Czech director Marek Najbrt was awarded at Etiuda&Anima for *Invention of Beauty* in 1996, and in 2010 he received the Krakow Film Award at OFF CAMERA for *Protector*. You could say it is a Cracovian festival synergy... Additionally, in 2014 the Polish Film Institute awarded both festivals a joint prize for their contribution to world cinema.

OFF CAMERA was launched in autumn thirteen years ago. Led by Szymon Miszczak and his team, the event has strived to bring together seemingly contradictory ideas: the spirit of artistic independence and glamour intending to attract wide audiences. Successful editions, headquartered at Pod Baranami Cinema, have been increasingly taking over the city with outdoor screenings in myriad locations including rooftops and meetings with audiences at marquees at the Main Market Square and Szczepański Square. The festival programme has also been gradually expanding. As well as the two competitions



Sweat (2021), reż. / dir. Magnus von Horn

tegoroczny polski kandydat do Krakowskiej Nagrody Filmowej / this year's Polish candidate to Krakow Film Award

foto. dzięki uprzejmości festiwalu OFF CAMERA / photo courtesy of the OFF CAMERA festival

Przez ten czas udało się jej wyjść poza ramy przeglądu studenckiego, jak i poza budynek rodzimego klubu Rotunda. Festiwal ten od lat otwiera się na nowe miejsca w przestrzeni miasta. Wśród nich jest chociażby Kino Kijów, gdzie w 2018 roku przy pełnej sali pokazana została legendarna *Żółta łódź podwodna* George'a Dunninga z okazji 50-lecia premiery filmu. Etiuda&Anima doczekała się nawet swoich edycji objazdowych.

Kierowane przez Bogusława Zmudzińskiego święto kina od początku zorientowane było na dokonania filmowej młodzieży. Tu właśnie w studenckich latach pojawiali się uznani dzisiaj twórcy: Saša Gedeon, Bohdan Sláma, Julia Loktev, György Pálfi, Leszek Dawid, Bartek Konopka, Anna Kazejak, Ágnes Kocsis, Jan P. Matuszyński czy Agnieszka Smoczyńska. W 2005 roku twórcy festiwalu uznali, że warto honorować nie tylko filmy szkolne. Poszerzyli więc program o konkurs Anima, dając szansę na nagrody również profesjonalistom. Uczynili z festiwalu miejsce spotkań uczniów szkół artystycznych z ich mistrzami i pedagogami. Ci ostatni mogli liczyć także na nagrody specjalne, by wymienić zacieśnione grono dotychczasowych laureatów z Mohsenem Makhmalbafem, Marcelem Łozińskim czy Wernerem Herzogiem na czele. A w 2015 roku odwiedził Etiudę sam William Kentridge, nazywany artystą totalnym, by odebrać prestiżową nagrodę ASIFA przyznaną najwybitniejszemu twórcom animacji. Mało który festiwal filmowy na świecie mógł się dotąd poszczycić jego obecnością.

(for international and Polish films), the festival includes numerous accompanying events including SerialCon, the Pro Industry zone and the screenwriting competition Script Pro. There is also a competition for amateur filmmakers using just their mobile phones. The red carpet has been graced by artists including Peter Weir, Melissa Leo, David Thewlis, Jane Campion, Luc Besson, Roland Joffé, Costa-Gavras, Roman Polański and Gabriel Byrne, many of whom have left their hand imprint at Kraków's Avenue of Stars. Most importantly, though, OFF CAMERA is beloved by the public, with Cracovians filling local studio cinemas in search of an alternative to mainstream cinema and to artistic pretensions. In comparison with other independent film festivals, Kraków's event strives to be more audience-friendly.

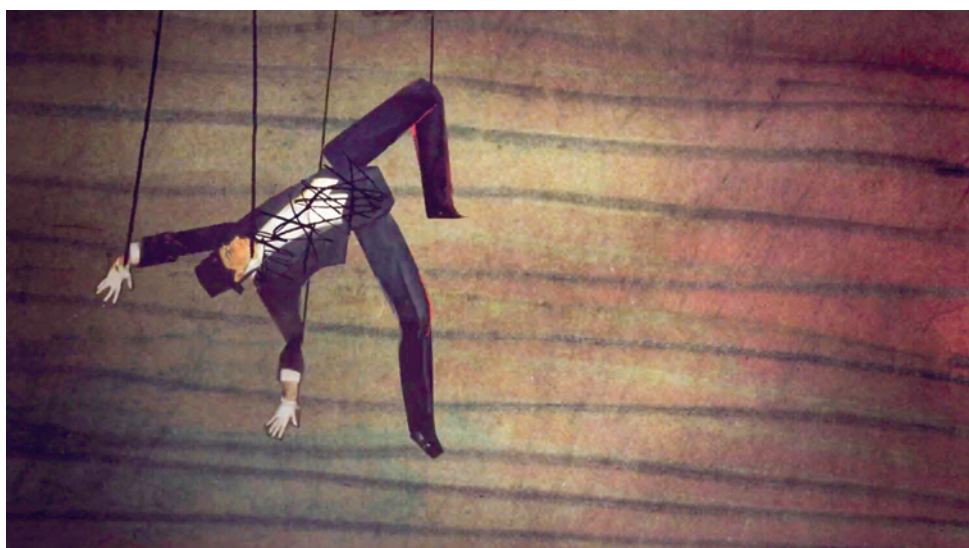
Etiuda&Anima also has its very own loyal audiences, channelling the spirit of film discussion clubs. During its 27 years, the festival has expanded beyond a review of student films – and beyond its venue at the Rotunda club. The festival continues to seek new sites, having visited Kijów Cinema in 2018 where the packed audience watched George Dunning's cult *Yellow Submarine* on the 50th anniversary of its release. Etiuda&Anima also has travelling instalments.

Directed by Bogusław Zmudziński, the event has been showcasing up-and-coming filmmakers since its earliest days. Many acclaimed artists made their debut here, including Saša Gedeon, Bohdan Sláma, Julia Loktev, György Pálfi, Leszek Dawid, Bartek Konopka, Anna Kazejak, Ágnes Kocsis, Jan P. Matuszyński and Agnieszka Smoczyńska. In 2005, the organisers decided to expand the festival beyond student cinema by adding the Anima competition for professional

**Przede wszystkim
oba festiwale
dostarczają
krakowskim
widzom bardzo
różnorodnego kina
wysokiej jakości.**



**First and foremost,
both festivals
present top
quality cinema
to Cracovian
audiences.**



*Nos lub spisek odmierców /
The Nose or Conspiracy
of Mavericks (2020),
reż. Andriej Chrzczanowski /
dir. Andrei Khrzhanovsky*
fot. dzięki uprzejmości festiwalu Etiuda&Anima /
photo courtesy of the Etiuda&Anima festival

Krakowska impreza pielęgnuje także pamięć o nieżyjących ludziach kina. W tym roku planowane jest spotkanie w hołdzie zmarłej niedawno Alicji Helman – mistrzyni wielu filmoznawców i nie tylko. Wspomniani pani profesor będzie towarzyszyć pokaz jej ukochanego filmu *Śmierć w Wenecji* (1971) Luchino Viscontiego (z tradycyjnej taśmy!) oraz projekcja głośnego dokumentu *Najpiękniejszy chłopiec na świecie* (2021) Kristiny Lindström i Kristiana Petriego, którego bohaterem jest dziecięcy aktor Björn Andrésen – filmowy Tadzio. Zatem raz jeszcze spotka się tutaj stare i nowe: arcydzieło kina i krytyczne spojrzenie po latach na kulisy jego powstania.

„Kryzys niejedno ma imię” – takie hasło przyświecało w tym roku jednej z sekcji OFF CAMERA. Oba festiwale mają już przeciwiczone różne warianty kryzysowe, w formie hybrydowej i online. Wiadomo, że nic nie jest w stanie zastąpić seansów kinowych z udziałem zaproszonych gości krajowych i zagranicznych, nic też nie zastąpi pokazów plenerowych czy koncertów na żywo. Jednakże ubiegłoroczna edycja Krakowskiego Festiwalu Filmowego, który jako pierwszy w Polsce z powodu pandemii przeniósł się do sieci, udowodniła, że nawet odsłona wirtualna może mieć swoje atuty. Najważniejsze jest podtrzymanie więzi z publicznością, a o tym decyduje w pierwszym rzędzie atrakcyjny program, w drugim zaś dobra komunikacja online. Mimo pandemicznej niepewności festiwalowe życie Krakowa ciągle trwa. Okazuje się, że filmowa mapa miasta, niezależnie od pory roku, nadal potrafi zmieścić zarówno wydarzenia hojnie sponsorowane i z dużym medialnym rozgłosem, jak i te bardziej niszowe, nastawione na łowienie dopiero kiełkujących trendów i talentów.●



filmmakers. Etiuda&Anima became a setting for bringing together art school students with their teachers and heroes. Educators are awarded special prizes, with previous winners including Mohsen Makhmalbaf, Marcel Łoziński and Werner Herzog. In 2015, the festival was visited by none other than William Kentridge, awarded the prestigious ASIFA prize for significant contribution to the promotion and preservation of the art of animation. Not many festivals can boast such an acclaimed guest!

Etiuda&Anima also commemorates past masters of cinema. This year's event pays tribute to the film historian and theorist Alicja Helman who passed away earlier this year. We will see her favourite film *Death in Venice* (shown on traditional celluloid!) and Kristina Lindström and Kristian Petri's acclaimed documentary *The Most Beautiful Boy in the World*, exploring the difficult life of Björn Andrésen portraying Tadzio in Luchino Visconti's 1971 film. The event brings together the old and the new: the original cinematic masterpiece and a contemporary commentary on its production.

One of the sections of this year's OFF CAMERA was held under the banner "Crisis

Has Many Names". Both festivals apply tried-and-tested formulas developed during the crisis, featuring hybrid and online events. Of course nothing can truly replace cinema screenings attended by special guests from home and abroad, outdoor spectacles or live concerts. However, last year's Krakow Film Festival, the first event in Poland to move online due to the pandemic, showed us that even a virtual event can be enjoyable. The main thing is maintaining links with the audience, which can be secured by presenting an attractive programme and by excellent online communication. In spite of the continuing uncertainties, Kraków's festivals continue to thrive. It turns out that the city's cinematic map – regardless of the time of year – can incorporate major sponsored events heavily promoted in the media and more niche festivals aiming to showcase budding talents and trends.●

Kamienie milowe

Tradycja krakowskiego teatru jest długa i bogata, obfituje też w zjawiska oraz postaci, które trwale zapisały się w dziejach scen polskich czy wręcz światowych.



foto: / photo by Hektor Wieros

Tomasz Domagała

Krytyk teatralny, autor bloga DOMAGAŁAŚIĘKULTURY, selekcjoner Międzynarodowego Festiwalu Boska Komedia w Krakowie oraz kurator Festiwalu Nowego Teatru w Rzeszowie. Juror V i VI edycji Konkursu na Inscenizację Dawnych Dzieł Literatary Polskiej „Klasyka Żywa”. Publikował m.in. w „Teatrze”, „Rzeczpospolitej”, „Tygodniku Powszechnym” i „Dzienniku Gazecie Prawnej”. Redaktor Polskiego Radia w latach 2018–2020. Od 2014 roku na swojej stronie publikuje recenzje i wywiady z ludźmi teatru.

Theatre critic, author of the blog DOMAGAŁAŚIĘKULTURY, jury member of the Divine Comedy International Festival in Kraków and curator of the New Theatre Festival in Rzeszów. Juror of the 5th and 6th Competition for Staging Early Polish Literary Works “Living Classics”. He has been published in periodicals including “Teatr”, “Rzeczpospolita”, “Tygodnik Powszechny” and “Dziennik Gazeta Prawna”. Editor at Polish Radio between 2018 and 2020. He has been publishing reviews and interviews with representatives of the world of theatre on his website since 2014.

Dlatego gdy zacząłem pisać ten tekst, uświadomiłem sobie, że będzie mi niezwykle trudno zawrzeć 240 lat krakowskiego teatru w kilku tysiącach znaków. Jako że każdy z tych kulturowych „kamieni milowych” jest jakoś związany z konkretnymi miejscami na mapie królewskiego grodu Kraka, postanowiłem więc zaprosić Państwa na teatralny, mocno niestety wybiórczy spacer po Krakowie.

Zacniemy od ogromnej kamienicy przy Rynku Głównym 34, zwanej Pałacem Spiskim. Cytując Jerzego Gota, znamienitą postać krakowskiej teatrologii: „17 października 1781 roku krakowski magistrat udzielił Mateuszowi Witkowskiemu pozwolenia na »odprawianie komedii pod kondycją, aby na miesiąc płacił 50 złp.« do kasy miejskiej”. Tak powstał pierwszy stały polski, publiczny i zarazem zawodowy teatr w Krakowie. Aktorzy Witkowskiego grali w zmodyfikowanym nieco teatrze Lubomirskich, mieszczącym się w Pałacu Spiskim do 1798 roku, kiedy to nowy właściciel przedsięwzięcia, starosta brzegowski Jacek Kluszewski przeznaczył dla niego dwie swoje kamienice na rogu placu Szczepańskiego, adaptując je na potrzeby teatru. Tak powstało miejsce, w którym do dzisiaj mieści się główna siedziba Narodowego Starego Teatru. Z jego obszernych i często dramatycznych losów warto wspomnieć o XIX-wiecznej dyrekcji Stanisława Koźmiana, który reformami w dziedzinie aktorstwa czy reżyserii doprowadził do powstania tzw. szkoły krakowskiej, która stawiała przede wszystkim na zespołowość. Trzon ówczesnego zespołu tworzyły aktorskie

Milestones

The tradition of Kraków's theatre is long and rich, abounding in phenomena and individuals forming an indelible part of Polish and global history.

When I sat down to write this article, I was struck by how difficult it will be to encapsulate the 240 years of Cracovian theatre in just a thousand or so words. And since all the cultural milestones are linked with specific spots on the city's map, I decided to prepare a theatre-themed tour, albeit, sadly, highly selective.

Let's start at the vast tenement house at no. 34 at the Main Market Square, known as the Spiski Palace. To quote Jerzy Got, an important Cracovian theatre scholar: “On 17 October 1781, Kraków's magistrate granted permission to Mateusz Witkowski to ‘stage comedies under the condition that he pay 50 zlotys’ into the city coffers.” This sealed the foundation of Poland's first permanent, public and professional theatre in Kraków. Witkowski's actors performed at the somewhat modified Lubomirski Theatre, located at the Spiski Palace until 1798 when the new owner of the enterprise, Jacek Kluszewski, moved the theatre to his two tenement houses at the corner of Szczepański Square, making extensive adaptations. This is the origin of the location of today's National Stary [Old – trans.] Theatre. It has a long and turbulent history: during the 19th century, the director Stanisław Koźmian introduced wide-reaching reforms to the acting and directing methods, leading to the rise of the Kraków School whose main focus was on collectivism. The acting troupe included legends such as Antonina Hoffmann, Feliks Benda,





Antonina Hoffmann jako Hrabina
w *Konfederatach barskich* Adama
Mickiewicza, źródło: polona.pl /
Antonina Hoffmann as Countess in
Adam Mickiewicz's *Les confédérés
de Bar*, 1872, source: polona.pl
fot. / photo by Walery Rzewuski

legendy: Antonina Hoffmann, Feliks Benda, Bolesław Ładnowski, Bolesław Leszczyński czy Wincenty Rapacki. Najjaśniejszą zaś jego gwiazdą była najwybitniejsza polska aktorka Helena Modrzejewska, która patronuje Staremu Teatrowi od 1956 roku, jej ogromny portret (kopię słynnego obrazu Tadeusza Ajdukiewicza) możemy zaś podziwiać w foyer teatru u styku ulicy Jagiellońskiej i placu Szczepańskiego.

Owa zespołowość stała się zresztą krakowską specjalnością, a z jej tradycji wyrosła m.in. legenda Starego Teatru lat 70. XX wieku kojarzona głównie ze spektaklami Konrada Swinarskiego, Jerzego Jarockiego czy Andrzeja Wajdy oraz zespołem, którego trzon (nie tylko aktorski) stanowili m.in. Anna Polony, Ewa Lassek, Teresa Budzisz-Krzyżanowska, Izabela Olszewska, Mirosława Dubrawska, Krystyna Zachwatowicz, Jerzy Trela, Jerzy Bińczycki, Marek Walczewski, Wiktor Sadecki, Jerzy Stuhr,

Bolesław Ładnowski, Bolesław Leszczyński and Wincenty Rapacki. The brightest star was Poland's greatest all-time actress Helena Modrzejewska, patron of Stary Theatre since 1956. Her huge portrait (a copy of Tadeusz Ajdukiewicz's acclaimed painting) now hangs in the foyer of the theatre at the junction of Jagiellońska Street and Szczepański Square.

This collective spirit became something of a Cracovian speciality, giving rise to the legend of Stary Theatre of the 1970s, mainly associated with spectacles directed by Konrad Swinarski, Jerzy Jarocki and Andrzej Wajda, and the team of actors and other artists led by Anna Polony, Ewa Lassek, Teresa Budzisz-Krzyżanowska, Izabela Olszewska,



Mirosława Dubrawska, Krystyna Zachwatowicz, Jerzy Trela, Jerzy Bińczycki, Marek Walczewski, Wiktor Sadecki, Jerzy Stuhr, Jerzy Radziwiłowicz, Jan Nowicki, Stanisław Radwan and Zygmunt Konieczny.

And since I mentioned the great composer Zygmunt Konieczny, let's get back to the Main Market Square, or more specifically the Pod Baranami Palace at no. 27, where Piotr Skrzynecki founded one of Kraków's most famous theatrical institutions: Piwnica Pod Baranami – a literary cabaret which continues to be an indelible part of the city's legend until the present day. Konieczny (and others) wrote the music, while other artists sang songs and performed spectacles popularising this special venue and Kraków itself far beyond Poland's borders. Alongside Piotr Skrzynecki, the main icon of Piwnica Pod Baranami is undoubtedly Ewa Demarczyk, whose unforgettable hits are a canon of Polish literary song.

Let's wander from the Main Market Square to the Św. Ducha Square, dominated by the imposing building of the Juliusz Słowacki Theatre (formerly Municipal Theatre). One of the most precious examples of theatre architecture in Europe, it was designed by Jan Zawiejski. Its interiors are adorned with frescoes by the Viennese artist Antoni Tuch, and the famous curtain was designed by the artist Henryk Siemiradzki. It is now also home to the beautiful curtain designed by Stanisław Wyspiański, who competed with Siemiradzki for the original design. Made a few years ago following Wyspiański's original drawings, it is now a major attraction. The hugely talented, charismatic artist was the most acclaimed individual involved with the theatre as dramaturgist, poet, director, set designer and painter. It was here that the most spectacular theatre performance of all time in Poland was held on 16 March 1901: the premiere of Wyspiański's *The Wedding*. The drama remains the most

Modrzejewska

Jerzy Radziwiłowicz, Jan Nowicki, Stanisław Radwan czy Zygmunt Konieczny.

Skoro jesteśmy już przy postaci wielkiego kompozytora Zygmunta Koniecznego, wypada nam na chwilę wrócić na Rynek Główny, gdyż tam pod numerem 27 znajduje się Pałac pod Baranami, w którego podziemiach Piotr Skrzynecki założył jedną z najsłynniejszych teatralnych instytucji grodu Kraka: Piwnicę pod Baranami, literacki kabaret, który do dzisiaj stanowi część miejskiej legendy Krakowa. Zygmunt Konieczny pisał muzykę (nie tylko zresztą on), zaś artyści związani z Piwnicą śpiewali piosenki, grali spektakle, rozsławiając to niezwykle miejsce i sam Kraków daleko poza granicami Polski. Oprócz Piotra Skrzyneckiego niekwestionowaną ikoną Piwnicy jest do dzisiaj Ewa Demarczyk, której niezapomniane przeboje stanowią kanon polskiej piosenki literackiej.

Z Rynku Głównego przechodzimy na plac św. Ducha, nad którym góruje okazały budynek Teatru im. Juliusza Słowackiego (dawniej: Teatru Miejskiego). To jedno z najcenniejszych dzieł architektury teatralnej w Europie zostało zaprojektowane przez Jana Zawiejskiego. Jego wnętrza pokryte są freskami wiedeńskiego artysty Antona Tucha, a słynną kurtynę zaprojektował malarz Henryk Siemiradzki. Obecnie znajduje się tu także przepiękna kurtyna projektu Stanisława Wyspiańskiego, który niegdyś przegrał z Siemiradzkim konkurs na jej realizację. Wykonana kilka lat temu według oryginalnego kartonu autora *Wyzwolenia* stanowi dziś nie lada atrakcję. Wyspiański to zresztą najwybitniejsza postać związana z tym teatrem, znakomity dramaturg, poeta, reżyser, autor scenografii i malarz, postać wszechstronnie utalentowana i charyzmatyczna. Dość powiedzieć, że 16 marca 1901 roku na scenie tego właśnie teatru odbyło się najbardziej spektakularne przedstawienie w dziejach polskiego teatru – premiera *Wesela*, które do dziś jest chyba najsłynniejszym obok Mickiewiczowskich *Dziadów* (wystawianych tu zresztą również przez Wyspiańskiego) polskim dramatem.

Z placu św. Ducha niedaleko na ulicę Sienną, przy której mieszkał i pracował

w ostatnich latach życia wielki artysta, nie tylko legenda krakowskiego i polskiego teatru, lecz także jedna z postaci najsilniej oddziałujących na całe pokolenia artystów teatralnych na świecie – Tadeusz Kantor. Urodzony w Wielopolu Skrzyńskim na Podkarpaciu, całe życie artystyczne związał z Krakowem, powołując do życia między innymi Cricot 2, do dzisiaj najbardziej rozpoznawalny w świecie (prócz Teatru Laboratorium Grotowskiego) polski teatr. Założony w 1955 roku początkowo miał swoją siedzibę w Domu Plastyków przy Łobzowskiej, w 1961 roku przeprowadził się jednak do piwnicy w Pałacu Krzysztoforów. *Umarła klasa*, *Dziś są moje urodziny*, *Niech szczerzą artyści*, *Nigdy tu już nie powrócę* czy wreszcie *Wielopole*, *Wielopole* to kamienie milowe teatru światowego. Dziś każdy, kto interesuje się teatrem, zna zarówno postać Tadeusza Kantora, jak i jego spektakle. Warto jeszcze pamiętać o Cricotece przy ulicy Kanoniczej, gdzie mieściły się archiwum, magazyn i miejsce prób. Kilka lat temu Kraków postanowił oddać hołd artyście, budując na brzegu Wisły jej nową siedzibę: Ośrodek Dokumentacji Sztuki Tadeusza Kantora – Cricoteka. Każdy, kto udaje się do Podgórza kładką Bernatka, może podziwiać z oddali jego intrygującą bryłę.

Na koniec chcę wspomnieć jeszcze tylko o najmłodszym dziecku krakowskiego teatru: Domu Utopii – Międzynarodowym Centrum Empatii, zajmującym wyremontowane i specjalnie przygotowane postindustrialne hale dawnych warsztatów Zespołu Szkół Elektrycznych na nowohuckim osiedlu Szkolnym. Małgorzata i Bartosz Szydłowski zmaterializowali swoje wielkie marzenie o teatrze jako miejscu spotkania artystów i mieszkańców dzielnicy. Jest to też owoc dwudziestopięcioletniej pracy twórców Stowarzyszenia Teatralnego Łaźnia i Teatru Łaźnia Nowa, którzy artystyczny dom odnaleźli właśnie w sercu Nowej Huty. Wspominam o tej inicjatywie nie bez kozery, stanowi ona bowiem piękny symbol ciągłości tradycji krakowskiego teatru, rodzaj mostu łączącego jego bogatą i barwną przeszłość z przyszłością, która – choć ciągle niepewna – napawa jednak jakimś nieokreślonym optymizmem.●

acclaimed of Polish stage plays, alongside Mickiewicz's *Forefathers' Eve* (also staged here by Wyspiański).

From the Św. Ducha Square it's just a few steps to Sienna Street, home to the artist Tadeusz Kantor, legend of Cracovian and Polish theatre and a major influence on generations of theatre artists all over the globe. Born in Wielopole Skrzyńskie in the Podkarpacie region, he spent his entire artistic life in Kraków where he founded Cricot 2 – one of Poland's most recognisable theatres (alongside the Grotowski Laboratory Theatre). Founded in 1955, it was originally located at the Artists' House at Łobzowska Street, moving to the cellars of the Krzysztoforów Palace in 1961. *The Dead Class*, *Today Is My Birthday*, *Let the Artists Die*, *I Shall Never Return* and of course *Wielopole*, *Wielopole* are all major milestones of world theatre. Today, Tadeusz Kantor and his spectacles are familiar to all theatre fans. I should also mention Cricoteka at Kanonicza Street, which formerly held the archive, warehouse and rehearsal space. A few years ago, Kraków decided to pay formal homage to the artist by creating the Cricoteka Centre for Documentation of the Art of Tadeusz Kantor on the banks of the Vistula. You can admire the imposing building from the Fr. Bernatek Footbridge as you head into Podgórze.

Finally, I must mention the youngest child of Cracovian theatre: Utopia Home – International Empathy Centre at the renovated and specially adapted post-industrial former Electrical School Complex at the Szkolne estate in Nowa Huta. Małgorzata and Bartosz Szydłowski have made their dream come true of creating a theatre as a space for encounters between artists and local residents. It is the result of the twenty-five years of hard work by artists from the Łaźnia Theatre Association and the Łaźnia Nowa Theatre who made their artistic home in the heart of Nowa Huta. And there's good reason for mentioning this initiative: it is a beautiful symbol of the continuing traditions of Cracovian theatre, serving as a bridge linking its dazzling, rich past with the future, which – although vague – is certainly filled with optimism.●

Miasto modernizmu

Rosnące zainteresowanie modernizmem, mierzone licznymi nowymi publikacjami, wystawami i projektami artystycznymi, dało o sobie znać także w Polsce.

A City of Modernism

The current burgeoning interest in Modernism, as expressed through new publications, exhibitions and artistic projects, is extending as far as Poland.

Michał Wiśniewski

Jeszcze niedawno architektura powstała na początku ubiegłego stulecia, o tej powojennej nie wspominając, nie była uznawana za szczególnie wartościową; bardzo długo powszechne było przekonanie, że dominujący w poprzednich dekadach modernizm był wielką dziejową porażką, która przyniosła architekturze prefabrykację i rozminęła się z ludzkimi potrzebami. Nic jednak nie łądzi ostrości sądów tak szybko i skutecznie jak czas. W 2007 roku podczas 12. edycji wystawy Documenta w niemieckim Kassel padło fundamentalne dla współczesnej kultury pytanie: Czy modernizm jest naszym nowym antykiem? Od tego czasu możemy obserwować ogólnoswiatowe zjawisko wzrostu zainteresowania architekturą nowoczesną, która w ciągu życia jednego pokolenia z niechcianej i konsekwentnie wymazywanej z pejzażu miast stała się tym, co łączy, i urasta do roli fundamentu nowoczesnej cywilizacji.

W Polsce najwięcej uwagi poświęcono początkowo architekturze dwudziestolecia międzywojennego, z czasem zaczęto jednak dostrzegać także tę realizowaną w czasach PRL-u. Kraków w obu tych okresach przeżył urbanistyczną rewolucję. W latach 20. i 30. realizowano wizję Wielkiego Krakowa sformułowaną na początku XX wieku przez prezydenta Juliusza Lea. Jeszcze przed wybuchem pierwszej wojny światowej poszerzono

Not so long ago, architecture of the early 20th century – never mind that created after the Second World War – wasn't highly valued: it was widely believed that Modernism was something of a failure which brought prefabricated architecture and neglected to address social needs. Still, time is a great healer... In 2007, the 12th instalment of the Documenta exhibition in Kassel in Germany posed a question fundamental to contemporary culture: Is Modernism our new antiquity? Since then we have seen a worldwide boom in interest in contemporary architecture; over the course of a single generation, its perception has shifted from something undesirable and therefore erased from urban landscapes to that which brings us together and becomes a foundation of modern civilisation.

In Poland, the focus of attention has been the architecture of the interwar period, gradually shifting to that of the communist era. Kraków underwent something of an urbanist revolution during both periods. During the 1920s and 1930s, the vision of Great Kraków, formulated in the early 20th century by Mayor of the City of Kraków Juliusz Leo, became reality. The city boundaries were expanded beyond the original mere 5.5 km² before the outbreak of the First World War, the railway line running along today's Krasieńskiego,

Pracownik Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie i Międzynarodowego Centrum Kultury, członek zarządu Fundacji Instytut Architektury, autor publikacji związanych z architekturą Krakowa i Polski w XX wieku. Kurator lub współtwórca wystaw poświęconych historii architektury, takich jak *Figury niemożliwe* (pierwszy pokaz na Międzynarodowym Biennale Architektury w Wenecji 2014).

He works at the Kraków University of Economics and the International Cultural Centre, is a member of the board of the Institute of Architecture Foundation and an author of publications on Cracovian and Polish 20th-century architecture. Curator or co-founder of exhibitions dedicated to the history of architecture such as *Impossible Figures*, first shown at La Biennale di Venezia International Architecture Exhibition in 2014.



granice miasta, które obejmowały wcześniej zaledwie 5,5 km², zlikwidowano też linię kolejową, która biegła w miejscu dzisiejszych Alei Trzech Wieszczów, oraz zaczęto wyburzać znajdujące się w pobliżu umocnienia wojskowe. Niedługo później po zachodniej stronie miasta zaczęto wznosić nowe dzielnice mieszkaniowe, m.in. na terenie Półwsia Zwierzynieckiego, Czarnej i Nowej Wsi oraz Krowodrzy. Po wschodniej stronie rozwijał się przemysł na Grzegórkach i Zabłociu, a przy drodze do lotniska w Rakowicach powstało obszerne i wypełnione willami osiedle Oficerskie.

Ośią nowego Krakowa i równocześnie jego najważniejszą kreacją urbanistyczną stały się w tym czasie Aleje Trzech Wieszczów, reprezentacyjny bulwar i załazek drugiej obwodnicy Krakowa. Jeszcze w 1905 roku Stanisław Wyspiański, rysując kopiec Kościuszki z okna swojej pracowni przy ulicy Krowoderskiej, uchwycił widok na biegnące wówczas w miejscu Alei tory kolejowe oraz puste pola i łąki w miejscu obecnego placu Inwalidów. Zaledwie dwie dekady później wzdłuż budowanej wówczas alei Juliusza Słowackiego wznoszono tam ciągi eleganckich, nowoczesnych kamienic. Podobna wielkomiejska architektura mieszkaniowa była realizowana wzdłuż docierającej do Wisły alei Zygmunta Krasińskiego. Te dwa ciągi

połączyła aleja Adama Mickiewicza, wzdłuż której postanowiono wznieść najważniejsze gmachy publiczne miasta, m.in. siedzibę Akademii Górniczej (Adam Ballenstedt, Sławomir Odrzywolski, Wacław Krzyżanowski, 1924–1935), Biblioteki Jagiellońskiej (Wacław Krzyżanowski, 1929–1939) i Muzeum Narodowego (Bolesław Szmidt, Juliusz Dumnicki, Janusz Juraszyński, Edward Kreisler, Czesław Boratyński, 1934–1939). Szczególnie ciekawy jest przykład Muzeum Narodowego, które początkowo miało obejmować osobne pawilony po obu stronach wylotu ulicy Wolskiej (obecnie Piłsudskiego) połączone potężnym łukiem triumfalnym, z kopcem Kościuszki widocznym w prześwicie. Ostatecznie do realizacji wybrano mniejszy i bardziej nowoczesny projekt. Całość ambitnego założenia uzupełniały budynki służące sportowi i rekreacji, które umieszczono po dwóch stronach Błoni, w pobliżu pasma Sikornika, gdzie w okresie międzywojennym ulokowano także krakowskie zoo i niewielki skansen, a w latach 1934–1937 wzniesiono kopiec Piłsudskiego.

Równoległe z budową Alei Trzech Wieszczów wiele nowych monumentalnych budynków – głównie dla banków, urzędów i szpitali – realizowano w pobliżu Plant i ścisłego centrum miasta. Historia powstającej wówczas architektury bardzo dobrze

Gmach Główny Muzeum Narodowego w Krakowie / Main Building of the National Museum in Krakow, al. 3 Maja 1, Bolesław Szmidt, Juliusz Dumnicki, Janusz Juraszyński, Edward Kreisler, Czesław Boratyński, 1934–1939

fol. / photo by studio Pion

Mickiewicza and Słowackiego avenues was pulled up, and the nearby fortifications were gradually demolished. Soon after, new residential districts were created in Zwierzyniec, Czarna and Nowa Wieś and Krowodrza on the western outskirts of the city. Industry blossomed in Grzegórkach and Zabłocie on the eastern side, and new, extensive officers' quarters were built along the route to the airfield in Rakowice.

The axis of new Kraków and its most important urbanist element were the Krasińskiego, Mickiewicza and Słowackiego avenues – a magnificent boulevard and the precursor to the city's second ring road. In 1905, as Stanisław Wyspiański was sketching the Kościusko Mound from the window of his studio at Krowoderska Street, he captured the railway tracks running along the present-day avenues and the rolling fields and meadows at today's Inwalidów Square. Just two decades later, the Słowackiego Avenue was lined with elegant, contemporary tenement



wpisuje się w obraz zmian zachodzących w tym czasie w sztuce i kulturze Europy Środkowej: tuż po odzyskaniu niepodległości lokalne budownictwo dążyło do pokazania siły odrodzonego państwa. Budynek Banku PKO przy ulicy Wielopole (Adolf Szyszko-Bohusz, 1922–1925), Banku Polskiego przy ulicy Basztowej (Teodor Hoffmann, Kazimierz Wyczyński, 1922–1925), giełda na Gródku (Ludwik Wojtyczko i Rajmund Meus, 1921–1926, dziś Akademia Muzyczna im. K. Pendereckiego) czy Izby Skarbowej (Wacław Krzyżanowski, 1921–1925, obecnie Szpital Specjalistyczny im. J. Dietla przy ulicy Skarbowej) zdobią kolumny oraz dekoracje odwołujące się wciąż do form historycznych.

Od połowy lat 20. charakter zabudowy Krakowa zaczął się zmieniać: upraszczano dekoracje oraz sięgano po wzory geometryczne. Świetnie pokazuje to zabudowa okolic placu Inwalidów, przede wszystkim majestatyczny dom Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych (Wacław Nowakowski, 1927–1929) oraz wzniesione w tym czasie dwa Domy Profesorów UJ, jeden przy samym placu (Ludwik Wojtyczko, Stefan Żeleński, Piotr Jurkiewicz, 1924–1926) i drugi przy alei Słowackiego (Ludwik Wojtyczko,

Stefan Żeleński, 1929–1931). Do końca lat 20. wśród twórców nowych budynków Krakowa dominowali przedstawiciele pokolenia związanego jeszcze z Młodą Polską – Franciszek Mączyński, Ludwik Wojtyczko, Wacław Krzyżanowski czy Adolf Szyszko-Bohusz – którzy w swoich projektach łączyli nowoczesne rozwiązania z elementami lokalnej tradycji. Jeszcze przed wybuchem drugiej wojny światowej ich projekty zaczęto nazywać szkołą krakowską. Po wielkim kryzysie i załamaniu rynku budowlanego na początku lat 30. charakter zabudowy Krakowa coraz mocniej ciążył ku modernizmowi, a nowo powstające budynki projektowali najczęściej przedstawiciele młodszego pokolenia, wykształconego już po odzyskaniu niepodległości i wychowanego na wzorach europejskiej awangardy. Widać to w szeregu willi i kamienic, które wówczas wzniesiono w Krakowie. Będące ozdobą parku Krakowskiego domy czynszowe projektowane m.in. przez Stefana Landsbergera, Alfreda Düntucha czy Zygmunta Grünberga należą do najlepszych przykładów krakowskiej architektury nowoczesnej swojego czasu. Podobnie jak wille, które na terenie osiedla Cichy Kąć wznosili Wacław Nowakowski i Adolf Szyszko-Bohusz – to tutaj chyba najmocniej dały o sobie

Giełda na Gródku (dziś Akademia Muzyczna im. K. Pendereckiego) / Stock exchange at Gródek (now the Krzysztof Penderecki Academy of Music), ul. św. Tomasza 43, Ludwik Wojtyczko, Rajmund Meus, 1921–1926
fot. / photo by Paweł Mazur

houses. Similar urban residential buildings were erected along the Krasieńskiego Avenue near the Vistula. The two streets were joined by Mickiewicza Avenue, which was lined with the city's most important public buildings, including the Mining Academy (Adam Ballenstedt, Sławomir Odrzywolski, Wacław Krzyżanowski, 1924–1935), the Jagiellonian Library (Wacław Krzyżanowski, 1929–1939) and the National Museum (Bolesław Szmidt, Juliusz Dumnicki, Janusz Juraszyński, Edward Kreisler, Czesław Boratyński, 1934–1939). The National Museum is a particularly notable example: originally it was intended to be two separate pavilions on opposite sides of the former Wolska (now Piłsudskiego) Street, connected with a massive triumphal arch with the distant Kościuszko Mound framed by it; however, a smaller and more modern architectural design was eventually selected. The ambitious plans also included a sports and recreation centre spanning both sides of Błonia Meadows near the Sikornik Hill;



Osia nowego
Krakowa
i równocześnie jego
najważniejszą kreacją
urbanistyczną stały
się w tym czasie Aleje
Trzech Wieszczów,
reprezentacyjny
bulwar i załazek
drugiej obwodnicy
Krakowa.



The axis of new
Kraków and its
most important
urbanist
element were
the Krasieńskiego,
Mickiewicza
and Słowackiego
avenues –
a magnificent
boulevard and the
precursor to the
city's second ring
road.



during the interwar years, the site was also home to a zoo and a small open-air museum, and the Piłsudski Mound was erected there between 1934 and 1937.

Around the same time, many monumental buildings – mainly housing banks, public offices and hospitals – were erected near Planty Garden Ring and the city centre. The history of architecture of the time is in line with the cultural and artistic changes occurring throughout Central Europe: as countries in the region were regaining their independence, local building projects strived to showcase the strength of each reborn state. The PKO Bank building at Wielopole Street (Adolf Szyszko-Bohusz, 1922–1925), Bank Polski at Basztowa Street (Teodor Hoffmann, Kazimierz Wyczyński, 1922–1925), stock exchange at Gródek (Ludwik Wojtyczko and Rajmund Meus, 1921–1926, now the Krzysztof Penderecki Academy of Music) and the Tax Chamber (Wacław Krzyżanowski, 1921–1925, now the Józef Dietl Specialist Hospital at Skarbowa Street) are adorned with columns and decorations recalling historic forms.

Since the mid-1920s, Kraków's architectural style became simplified and incorporated geometric forms. A notable example is the buildings around the Inwalidów Square, in particular the imposing White Collar-Workers' Insurance Company (Wacław Nowakowski, 1927–1929) and the two homes

Schody w domu czynszowym Aleksandrowiczów
Stairs at the Aleksandrowicz tenement house,
ul. Sereno Fenn'a 6, Alfred Düntuch, Stefan
Landsberger, 1938–1940

fot. / photo by Michał Wiśniewski

of Jagiellonian University professors at the square itself (Ludwik Wojtyczko, Stefan Żeleński, Piotr Jurkiewicz, 1924–1926) and at Słowackiego Avenue (Ludwik Wojtyczko, Stefan Żeleński, 1929–1931). By the late 1920s, the main architects working in Kraków were representatives of the Young Poland movement, including Franciszek Mączyński, Ludwik Wojtyczko, Wacław Krzyżanowski and Adolf Szyszko-Bohusz, whose designs intertwined contemporary solutions and elements of local traditions. Their designs were known as the Kraków School. In the wake of the financial crash and the collapse of the construction market in the early 1930s, Kraków's architectural style was becoming increasingly Modernist, and newly-erected buildings were mainly designed by young architects, trained in independent Poland and well-versed in European avantgarde styles. This is clearly visible in the villas and residential buildings constructed in Kraków around that time. The tenement houses designed by Stefan Landsberger, Alfred Düntuch and Zygmunt Grünberg near Krakowski Park



Akademia Górnicza (dziś Akademia Górniczo-Hutnicza) / Mining Academy (now Academy of Mining and Metallurgy), al. Mickiewicza 30, Adam Ballenstedt, Sławomir Odrzywolski, Wacław Krzyżanowski, 1924–1935
fot. / photo by Wojciech Wandzel

Od połowy lat 20. charakter zabudowy Krakowa zaczął się zmieniać: upraszczano dekoracje oraz sięgano po wzory geometryczne.



Since the mid-1920s, Kraków's architectural style became simplified and incorporated geometric forms.

znać modernistyczne ambicje krakowskich architektów.

Tuż przed drugą wojną światową Kraków przygotowywał się do wielkiego rozwojowego skoku, na nowym planie urbanistycznym kreślono drogi szybkiego ruchu, rozważano też tunel dla tramwajów pod Rynkiem Głównym i pod Wawelem. Wybuch wojny przekreślił tę wizję i zakończył pewną epokę w historii krakowskiej architektury. Co ją wyróżnia? Z perspektywy czasu bez wątpienia przywiązanie do dekoracji i wysoka jakość rozwiązań plastycznych. Do 1939 roku krakowskie budownictwo pozostało wierne sięganiu po język wyszukanych dekoracji; wciąż popularne było stosowanie ornamentów, obowiązkowo nad wejściem umieszczano godło z płaskorzeźbą. Ten specyficzny krakowski modernizm zmienił lokalny krajobraz kulturowy, uzupełnił obraz miasta, dodając nową warstwę do tych, które powstały w średniowieczu, okresie nowożytnym i XIX wieku.

O różnych odcieniach i okresach rozwoju modernizmu pod Wawelem wiele już napisano. Temat ten przybliży m.in. utworzona w 2014 roku przez Fundację Instytut Architektury i Stowarzyszenie Przestrzeń-Ludzie-Miasto strona internetowa Krakowski Szlak Modernizmu (szlakmodernizmu.pl), która pokazuje najważniejsze kreacje, przypomina o twórczyniach i twórcach, zaprasza do poznawania wciąż mało znanej historii Krakowa XX wieku.●

O krakowskim modernizmie po II wojnie światowej napiszemy w kolejnym wydaniu „**Kraków Culture**”.

are some of the finest examples of Cracovian architecture of the period. Villas designed in the Cichy Kącik district by Wacław Nowakowski and Adolf Szyszko-Bohusz are further evidence of Modernist ambitions of local architects.

Just before the outbreak of the Second World War, Kraków was preparing for a major leap forward, including building new highways and a tram tunnel under the Main Market Square and Wawel Hill. The war put an end to these visions and closed an era of Cracovian architecture. What made it special? From the perspective of time, it is doubtlessly its dedication to decoration and the high quality of artistic solutions. Prior to 1939, Kraków's architectural trends featured sophisticated ornamentation, with an obligatory relief emblem placed above the entrance. Kraków's distinctive Modernist style changed the local cultural landscape and enriched the city by adding fresh elements to buildings erected between the Middle Ages and the 19th century.

Much has been written on the different styles and periods of Modernism in Kraków. The topic is explored by the Kraków Modernism Trail website (szlakmodernizmu.pl) created in 2014 by the Institute of Architecture Foundation and the Space-People-City Association, showcasing the most important buildings, introducing architects, artists and designers, and presenting little-known elements of Kraków's 20th-century history.●

You can read more about Kraków's Modernism after the Second World War in the next edition of “**Kraków Culture**”.



HOTEL INDIGO®

KRAKOW - OLD TOWN



Hotel Indigo® Krakow - Old Town blends historic Polish art with contemporary style. The former town house, in the artistic heart of Cracow, by the Fine Arts Academy, was a place where for over two centuries the most extraordinary polish artists have met and created. After almost two hundred years, the tenement house comes to life again and awaits its guests. Unique interior décor is harmoniously connected with modern design.

Filipa 18 Food Wine Art. restaurant where Chef - Marcin Sołtys, winner of the Slow Food Golden Snail, who cooked for many state presidents prepared menu basing on best polish tradition using the opulence of local products from one of the oldest markets in Krakow - Stary Kleparz.

Hotel Indigo® Krakow – Old Town mieści się w zabytkowej kamienicy przy ulicy Św. Filipa w Krakowie, w artystycznym sercu Krakowa, nieopodal Akademii Sztuk Pięknych, gdzie przez dwa wieki spotykali się i tworzyli najwybitniejsi polscy artyści. Wybór miejsca nie jest przypadkowy ponieważ wnętrza hotelu zaprojektowano aby pokazać zmienność i różnorodność historii malarstwa polskiego. Projekt wnętrz charakteryzuje odważne połączenie klasycznych form z nowoczesnym designem.

Hotel zaprasza do restauracji **Filipa 18 Food Wine Art.**, gdzie Szeff Kuchni Marcin Sołtys, zdobywca nagrody Slow Food Złoty Ślimak, przygotowuje menu wykorzystując bogactwo produktów lokalnych, które można znaleźć na Starym Kleparzu, jednym z najstarszych targowisk w Krakowie.



Hotel Indigo® Krakow - Old Town,

Ul. Św. Filipa 18, 31-150 Kraków

+48 12 300 30 30 | reservation@indigokrakow.com
www.indigokrakow.com

Filipa 18 Food Wine Art

+48 12 300 30 33 | restauracja@filipa18.com
www.filipa18.com

Patrz w górę!

Look Up!

Aga Kozak

Dziennikarka, coacherka, edukatorka seksualna, nauczycielka dobrego życia i medytacji. Szefowa Festiwalu Kręgi i współautorka podcastu „Sharing is caring”.

Journalist, coach, sex educator and wellbeing and meditation mentor. Head of the Kręgi Festival and co-author of the podcast “Sharing is caring”.



Do Krakowa z powrotem przeprowadziłam się po 10 latach w najdziwniejszym momencie: w środku pandemii. Na warszawskie pytania „dlaczego” miałam trzy odpowiedzi: po pierwsze dlatego, że tęskniłam za miastem, w którym kroki na bruku i dzwony kościołów wyznaczają mi powolny rytm dnia. Po drugie, tęskniłam do znajomych sprzed lat, którzy przez ten czas stali się po prostu najlepszymi przyjaciółmi i czasu mieli jakoś więcej niż ci warszawscy. Po trzecie, bo podczas pandemicznych lockdownów, kiedy turystów wymiotło z miast, odsłoniły się one bezwstydnie i pokazały to, co dotąd przykryte zbyt obfitymi kolejkami osób z różnych stron świata było dla mnie i innych mieszkańców niedostępne. Coś, do czego w zwykłych warunkach musiałabym się dopychać, co ciągle by mi ktoś zasłaniał lub do czego musiałabym się dobierać o świcie, wstając przed tłumem.

I moved back to Kraków after ten years away, at the strangest moment: in the middle of the pandemic. When friends in Warsaw asked why, I had three answers: first, because I missed this city where stepping on the cobblestones and the sound of church bells mark the slow rhythm of the day. Second, I missed my incredible friends from back then, who always seemed to have more time than those in Warsaw. Finally, the pandemic meant no tourists, so the city laid itself bare and revealed things which are usually concealed by long queues of visitors from all corners of the globe, making them inaccessible to locals. Things which I would usually have to push and shove to experience, with people constantly getting in the way, or I'd have to get up at dawn to see at all.

The pandemic-era Kraków with its deserted Main Market Square was a nightmare for many, but a genuine joy for me. My greedy gaze was much like when I first came here as a schoolgirl, dreaming of studying and living here, admiring the buildings, parks, churches, museums... I remember looking into every courtyard, examining the door handles and jambs, searching for traces of mezuzahs. When my dream came true, Kraków became a daily reality; and, although as my first city of adulthood it became an indelible part of my mentality, I no longer looked with such admiration: I noticed the dirt, I hated the careless renovation works, and I was always cold in the badly heated flats. I also had no patience for guidebooks or history books, which didn't seem sexy at a time when I was immersed in Postmodernism.

During the pandemic, I pounded the streets absorbing information from the extraordinary lapidarium of freshly naked buildings revealing delicious tidbits about

Rynek Główny

Main Market Square 2020

foto. / photo by Konrad Krajewski, Pixabay





Pandemiczny Kraków z pustym Rynkiem – dla wielu przerażający – dla mnie był więc rozkoszą. Moje łapczywe spojrzenia można porównać do tych z czasów, kiedy jeszcze jako uczennica przyjeżdżałam marzyć, by tu studiować i mieszkać, w pełnym zachwycie oglądając budynki, parki, kościoły, muzea. Pamiętam jak zaglądałam na każde podwórko, podziwiałam klamki i odrzwia, szukałam miejsc po mezuzach. Kiedy marzenia się spełniły, Kraków stał się codziennością i choć pierwsze „dorosłe” miasto wrastało w moją mentalną tkanę, przestałam patrzeć na nie z taką admiracją: dostrzegałam brud kamienic, wkurzały mnie remonty prowadzone bez szacunku, wiecznie było mi zimno w (jeszcze wtedy) niedogranych mieszkaniach. Brakowało mi też cierpliwości do książek historycznych i przewodników po mieście, które jakoś wtedy – gdy zachłystywałam się postmodernistami – nie wydawały się sexy.

Pandemicznie chodziłam jednak po mieście zaopatrzona w wiedzę z przedziwnego lapidarium, które informacje o obnażonych nagle budynkach krakowskich prezentuje w supersmakowitej formie. Nie książki Michała Rożka, klasykę przewodników po Krakowie, które każdą kamienicę omawiają w najdrobniejszych szczegółach, lecz małe perełki sensacji: serię kryminałów o niejkiej Szczupaczyńskiej, krakowskiej mieszczyńsko-detektywce zamieszkałej przy Świętego Jana, autorstwa Maryli Szymiczkowej (za pseudonimem kryją się poeta Jacek Dehnel i jego mąż, krakowianin i prawnik Piotr Tarczyński). Wiadomości na temat niedysiejszego miasta: opisy handlu ludźmi, trasy tramwajów (także tego, który jeździł wokół Rynku), krakowskie „wenecje”, Wisła

płynąca przez Dietla, historia Domu Egipskiego czy przytułku Świętego Brata Alberta, ubrane w skrzącą się humorem i erudycją narrację dodatkowo rozbudziły mój apetyt na miasto i na to, żeby stać się w nim – niejako – turystką.

W *Pokusie przebaczenia*, najnowszej powieści Amerykanki Donny Leon, autorki wspaniałych kryminałów o Wenecji aż kipiących historyczną wiedzą i zachwytem nad miastem (ale też krytyką polityki turystycznej władz Serenissimy), która za pieniądze z bestsellerowych książek zakupiła na spółkę ze swoją partnerką orkiestrę barokową, znalazłam ten znajomy motyw.

Komisarz Claudia Griffoni pracuje w weneckiej policji, ale pochodzi z Neapolu. Patrząc na fasadę bazyliki San Marco mówi: „Kiedy po raz pierwszy przyjechałam do Wenecji, miałam siedemnaście, może osiemnaście lat... to była szkolna wycieczka. Przez godzinę stałam tu i obracałam się, żeby to wszystko zobaczyć. Nie mogłam się napatrzeć: biblioteka, kolumny, bazylika, dzwonnica. A teraz bywają dni, kiedy przechodzę tędy, nie zwracając na to specjalnej uwagi. [...] Moja gospodyni jest emerytką [...] i całymi dniami spaceruje z mężem po mieście. [...] Twierdzi, że każdego dnia odkrywają coś nowego”. Komisarz Brunetti, rodowity weneccjanin, pyta, czy korzystają z przewodnika. „Nie. Zadałam jej to pytanie. Odparła, że po prostu ma oczy szeroko otwarte. I powiedziała, że zawsze patrzy w górę”.

To bezcenna rada. Podczas moich wędrówek ze znajomymi przekonałam się, że niewielu z nich patrzy w górę. Wznosząc oczy, mamy szansę dojrzeć coś nowego. Także w Krakowie.●

Dom Egipski na pocztówce z 1900 roku, Wydawnictwo Salonu Malarzy Polskich
Egyptian House on a 1900 postcard
źródło / source: polona.pl

the city. I cast aside classic guidebooks to Kraków by Michał Rożek who discusses every tenement house in meticulous detail; instead, I reached for the brilliant crime series starring the Cracovian housewife-turned-PI Mrs. Turbotyńska [originally in Polish: *Szczupaczyńska* – ed.], penned by Maryla Szymiczkowa (a persona invented by co-authors Jacek Dehnel and his partner Piotr Tarczyński). The novels are packed full of descriptions of fin-de-siecle Kraków: human trafficking, old tram routes (including one encircling the Main Square), Kraków’s “Venice”, the Vistula flowing down today’s Dietla Street, histories of the Egyptian House and the St Brother Albert hostel, all in dazzling prose – and they reawakened my hunger for the city and for becoming something of a tourist.

I found a similar theme in Donna Leon’s recent *The Temptation of Forgiveness* – an installment in her crime series set in Venice, filled with historical facts and enchantment with the city, while not shying away from critiquing the tourist policies of Serenissima’s authorities. (The author used the profits from her bestselling novels to... buy a Baroque orchestra!) One of the book’s protagonists, when asked how best to admire a city, says that you must always keep your eyes wide open – and always look up. Priceless advice! Whenever I’m out with friends, I’m surprised by how few do so. By raising our eyes, we can always spot something new – especially here, in Kraków.●

Zbiór obfitości... A Cornucopia...



*Słowacki umiera /
Słowacki Dies,*
reż. / dir. Radek Stępień
(Stary Teatr /
Sary Theatre)
fot. / photo by Magda Hueckel

Justyna Skalska
Kraków Culture

Tej jesieni, oprócz upajającego space-ru na Plantach pośród przepysnie żółtych, czerwonych i brązowych liści, warto zaplanować wizytę w krakowskich teatrach i kinach studyjnych, które – choć boleśnie doświadczone przez pandemię – niestrudzenie szykują dla swych widzów bogatą ofertę!

...filmowych

Na dobry początek Kino Pod Baranami zaprosi widzów na krakowską edycję **12. LGBT Film Festival** (17–23 września). W ramach przeglądu zobaczymy ponad 70 filmów fabularnych oraz dokumentalnych poruszających problemy społeczności LGBT w Polsce i na świecie, takie jak szkolna przemoc na tle homofobicznym. W tym samym czasie w Kinokawiarni KIKa odbędzie się natomiast **Przegląd Filmów Rumuńskich** z najnowszymi produkcjami z ojczyzny Draculi. Tej jesieni nie może zabraknąć również **Nocy Kin Studyjnych** (25 września, wydarzenie w cyklu Krakowskie Noce) w siedmiu kinach od Nowej Huty po Podgórze, dzięki napisom w języku angielskim dostępnej także dla widzów nieznających polskiego. 3 października w Kinie Pod Baranami zagości **Manhattan Short Film Festival**: wyjątkowe, bo globalne wydarzenie filmowe, podczas którego widzowie na całym świecie będą mogli wybrać najlepszy film, dając mu tym

samym szansę na rywalizację w oscarowym wyścigu. 14 listopada zaś krakowskie kina studyjne zaproszą nas do wspólnego świętowania **Europejskiego Dnia Kina Artystycznego**.

...i teatralnych

Jesień to dobry czas, by zajrzeć także do krakowskich teatrów, które wychodzą coraz śmielej naprzeciw widzom obcojęzycznym. Wśród wrześniowych propozycji **Starego Teatru** z napisami w języku angielskim znalazły się: odnoszący się do polskiej tradycji spektakl *Czartoryska. Artefakty* Miry Mańki, klasyka rosyjskiego dramatu, czyli *Platonow* w reżyserii Konstantina Bogomolowa, współczesna sztuka *Savannah Bay* w inscenizacji Józefa Opalskiego czy *Panny z Wilka* w świeżej interpretacji Agnieszki Glińskiej. W październiku zobaczymy natomiast spektakle obiecujących reżyserów teatralnych młodszego pokolenia: *Niech żyje Polska / sztuka prawicowa* Radosława B. Maciąga, *Aktualny stan świata* Karola Klugowskiego czy *Słowacki umiera* Radka Stępnia. Z kolei **Teatr im. Juliusza Słowackiego** zaprasza na spektakle dedykowane licznej w Krakowie mniejszości ukraińskiej, która w nowym sezonie obejrzy spektakle z napisami w rodzimym języku, m.in. klasykę polskiego i europejskiego dramatu, czyli *Balladynę* i *Hamleta*, adaptacje literatury: *Imię róży* Umberto Eco czy *Lalkę* na podstawie powieści Bolesława Prusa, a także spektakl dla dzieci *Kwiat paproci*.●

This autumn, as well as taking an invigorating walk in Planty Garden Ring among the gorgeous golden, red and russet leaves, make sure you head to Kraków's theatres and studio cinemas which are preparing an extensive repertoire for their audiences after long, difficult months of pandemic restrictions.

...of films

Let's start at Pod Baranami Cinema with the Cracovian instalment of the **12th LGBT Film Festival** (17–23 September). The review presents over 70 features and documentaries exploring issues faced by the LGBT community in Poland and all over the globe, such as homophobic bullying at schools. At the same time, KIKa Cinema and Café presents a **Review of Romanian Cinema** with the latest productions from the land of Dracula. Don't miss the **Studio Cinema Night** (25 September, held as part of the Cracovian Nights cycle) at seven cinemas all the way from Nowa Huta to Podgórze featuring Polish films with English subtitles. On 3 October, Pod Baranami Cinema hosts the **Manhattan Short Film Festival** – an unusual film event during which audiences from all over the globe choose their favourite film, giving it an opportunity to join the race for the Oscars. On 14 November, Kraków's studio cinemas celebrate the **European Arthouse Cinema Day**.

...and theatre

Autumn is the perfect time to visit Cracovian theatres which are increasingly embracing non-Polish speaking audiences. In September, **Stary Theatre** presents Mira Mańka's *Czartoryska. Artefacts*, the Russian classic *Platonov* directed by Konstantin Bogomolov, contemporary play *Savannah Bay* staged by Józef Opalski and *The Maiden of Wilko* directed by Agnieszka Glińska – all with English subtitles. In October, we will see spectacles by up-and-coming directors: Radosław B. Maciąg's *Long Live Poland / A Right-Wing Play*, Karol Klugowski's *The Present State of the World* and Radek Stępień's *Słowacki Dies*. The **Juliusz Słowacki Theatre** presents subtitled spectacles dedicated to Kraków's Ukrainian minority, including classics of Polish and European drama: *Balladyna*, *Hamlet*, adaptations of Umberto Eco's *The Name of the Rose* and Bolesław Prus's *The Doll*, and a performance for children *Fern Flower*.●

OFF CAMERA

International Festival

Najbliższe transmisje LIVE i VOD

więcej



Kobieta idzie na wojnę
Film dostępny na 24 godz. od 03 do 13 września 2021 r., godz. 23:59
Film, film fabularny



Nasze dzieci
Film dostępny na 24 godz. od 03 do 13 września 2021 r., godz. 23:59
Film, film fabularny



We Are Here Now
Film dostępny na 24 godz. od 03 do 13 września 2021 r., godz. 23:59
Film, film fabularny



Light from the Chocolate Factory
Film dostępny na 24 godz. od 03 do 13 września 2021 r., godz. 23:59
Film, film fabularny



Nadzieja
Film dostępny na 24 godz. od 03 do 13 września 2021 r., godz. 23:59
Film, film fabularny



Co ludzie powiedzą
Film dostępny na 24 godz. od 03 do 13 września 2021 r., godz. 23:59
Film, film fabularny

Strony festiwalowe na PLAY KRAKÓW

NAJLEPSZE PROPOZYCJE

Strony tematyczne na PLAY KRAKÓW

NA JESIENNE

WIECZORY PLAY KRAKÓW

PLATFORMA VOD MIASTA KRAKOWA

kbf:
operator PLAY KRAKÓW



5-MINUTE WALK FROM
THE MAIN SQUARE:
GALERIA KRAKOWSKA
SHOPPING CENTRE

250 shops

5 Pawia Street, 31-154 Kraków

Opening hours

Monday–Saturday: 9 am–10 pm

Sunday: 10 am–9 pm

GK | **GALERIA**
KRAKOWSKA